

BOGDAN CIMAŁA
STANISŁAW SENFT

Baborów
1296–1996



Dzieje miasta i gminy



PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUKOWY
INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

BOGDAN CIMAŁA
STANISŁAW SENFT

Baborów 1296–1996
Dzieje miasta i gminy

Redakcja
Ewa Dawidejt-Jastrzębska

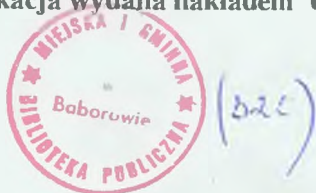
Redakcja techniczna
Marek Jastrzębski

Projekt okładki
Marek Jastrzębski

Okładka I strona: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
w Baborowie. Fot. Jerzy Stemplewski
IV strona: herb Baborowa

ISBN 83-7126-076-8

Publikacja wydana nakładem Urzędu Gminy Baborów



Wydanie I. Nakład 1000 egz.
Objętość: 8,75 ark. wyd., 10,5 ark. druk.
Skład komputerowy: EDJ Edytorstwo, Ewa Dawidejt-Jastrzębska
Obróbka zdjęć: BICOM Marek Jastrzębski
Druk: PARA Sp. z o.o.

Spis treści

- Położenie geograficzne* 7
Prahistoria gminy 'Baborów 14
We wczesnym średniowieczu 23
Początki miasta 'Baborów 28
Spory o dobra baborowskie 37
Dobra baborowskie pod rządami dominikanek 44
Wojna trzydziestoletnia i jej następstwa 52
W pierwszym okresie rządów pruskich 63
Po reformach Steina i Hardenberga 79
Od 'Wiosny Ludów do I wojny światowej 84
'Baborów w latach 1914–1945 95
Po II wojnie światowej 103
'Bibliografia 132
Spis ilustracji 134
'Baborów 1296–1996. Die Geschichte der Stadt und der Gemeinde 136
'Baborów 1296–1996. Dějiny města a obce 154



W 1975 r. weszła w życie kolejna po II wojnie światowej reforma administracyjna w Polsce. Zlikwidowano powiaty, tworząc jako drugi po województwie szczebel administracji gminy: wiejskie i miejsko-wiejskie oraz miasta. W skład gmin miejsko-wiejskich wchodziły miasta z okalającymi je wsiami. Jako jedną z 63 jednostek administracyjnych w województwie opolskim powołano miasto-gminę Baborów z siedzibą Urzędu Miasta i Gminy w Baborowie. W skład tej jednostki weszło miasto Baborów i 11 sołectw: Babice, Boguchwałów (z kolonią Wierzbno), Czerwonków, Dziećmarowy, Dziełów, Księża Pole, Raków, Sucha Psina, Sulków, Szczyty, Tlustomosty (z przysiółkiem Łęgi). Z wymienionych sołectw jedynie Szczyty wchodziły poprzednio w skład powiatu kozielskiego, pozostałe wsie wraz z miastem Baborów należały do powiatu głubczyckiego.

Położenie geograficzne

Baborowska gmina leży w obrębie krainy geograficznej zwanej Płaskowyżem Glubczyckim, który rozciąga się nad południową częścią zachodniego dorzecza Odry. Znajdują się tu też oba pozostałe miasta historycznej ziemi glubczyckiej: leżący na południowy wschód od Baborowa Kietrz i położone na zachód Glubczyce.

Cechują tę krainę swoiste cechy morfologiczne. Jest to wyniosłość o wysokości bezwzględnej od 260 do 300 m n.p.m., składająca się z dwóch garbów rozdzielonych doliną rzeki Psiny, zwanej też Cyną. Północną część Płaskowyżu tworzy podwójna krawędź, biegnąca od Głogówka po dolinę Odry. Krawędzie te położone są na wysokościach: biegnąca dalej od Baborowa – 220 m n.p.m., bliższa zaś granic miasta 240–260 m n.p.m. Ten północny wał jest zarazem wododziałem między bezpośrednimi dopływami Odry oraz zlewiskiem Psiny. Zachodnią granicę Płaskowyżu określa dolina Osobłogi oraz pasmo Sudetów. Na wschodzie stanowi ją dolina Odry. Południowa krawędź Płaskowyżu sięga 300 m n.p.m. i opada w kierunku Kotliny Opawskiej. Krajobraz okolicy jest pagórkowaty, ze stosunkowo niewielkimi wzniesieniami, gdyż ich wysokość względna nie przekracza na ogół 30–40 m, a przeważnie jest mniejsza.

Pod względem geologicznym Płaskowyż jest zbudowany z utworów czwartorzędowych, cechujących się dużą miąższością. Występują one na podłożu utworów kredowych i tylko w niewielkim fragmencie doliny Psiny na powierzchnię wychodzą żwiry i piaski trzeciorzędowe. Na powierzchni dominują jednak utwory czwartorzędowe w postaci glin moreno-

wych, piasków i żwirów fluwioglacjalnych oraz utworów pyłowych typu lessu. Dzięki temu gleba jest urodzajna i zagospodarowana rolniczo. Jedyne dolina Psiny jest jeszcze na pewnych odcinkach, także w granicach miasta, zabagniona, o wysokim poziomie wód gruntowych, co jest szczególnie niekorzystne dla budownictwa.

Miejscowości gminy leżą w południowo-wschodniej części województwa opolskiego, na 18⁰⁰' długości geograficznej wschodniej i 50¹⁰' szerokości geograficznej północnej. Powierzchnia gminy wynosi 118 km², co stanowi 1.3% ogólnego obszaru województwa. Niewiele przekracza powierzchnię miasta Opola, ale jest mniejsza niż obszar Kędzierzyna-Koźła. Należy do mniejszych terytorialnie oraz pod względem liczby ludności gmin województwa, choć jej gęstość zaludnienia niewiele ustępuje średniej wojewódzkiej.

Wschodnia granica gminy Baborów jest zarazem granicą województwa opolskiego, przez którą interesujący nas obszar sąsiaduje z należącą do województwa katowickiego gminą Pictrowice Wielkie, z wchodzącymi w jej skład sołectwami: Maków, Amandów, Krowiarki i Jastrzębie. Od południa gmina Baborów graniczy z miastem-gminą Kietrz, a dokładniej z sołectwami: Wojnowice, Nowa Cerekwia, Kozłówka, i z miastem Kietrz; od zachodu z sołectwami: Bernacice, Grobniki i Debrzyca z miasta-gminy Głubczyce, od północy natomiast z sołectwami: Maciowakrze, Dobrosławice, Ucieszków i Grudynia Wielka z gminy Pawłowiczki, oraz Koza i Łańce z gminy Polska Cerekiew.

Najstarsza część miasta Baborów usytuowana jest na terasie nadzalewowej, leżącej 6–8 m nad lustrem rzeki Psiny, na jej lewym, wyższym brzegu. Dno doliny Psiny znajduje się na wysokości 224 m n.p.m., natomiast baborowski Rynek położony jest na poziomie 232 m n.p.m. Psina, będąca lewym dopływem Odry, w obrębie miasta uregulowana, prowadzi ścieki przemysłowe i komunalne z miejscowości nad nią leżą-

cych. Uruchomiona na początku lat dziewięćdziesiątych oczyszczalnia ścieków w Baborowie w znacznym stopniu poprawia czystość wód rzeki, która niegdyś, poza okresem kampanii cukrowniczej, zdolna była w znacznym stopniu do samooczyszczania i w ograniczonej skali występowało w niej życie biologiczne. Po pełnym rozruchu baborowskiej oczyszczalni ścieków stan czystości wód rzeki powinien ulec dalszej widocznej poprawie.

Miasto rozbudowało się na lewym brzegu Psiny. Prawa, zachodnia część doliny rzeki jest bardziej rozległa. Teren wznosi się tu powoli w górę i poziom Rynku osiąga przy linii kolejowej Racibórz–Raclawice Śląskie, a więc w znacznie większej odległości od rzeki niż Rynek. Poza wysoką terasą na lewym brzegu rzeki teren miasta jest stosunkowo mało po-faldowany, prawie płaski.

Obecnie Baborów składa się z kilku jednostek przestrzennych. Najstarsza historycznie z nich, którą możemy nazwać „starym miastem”, obejmuje obszar ograniczony od zachodu i południowego zachodu doliną rzeki, od wschodu ulicą Wiejską, od północy ulicami Dąbrowszczaków (dawniej: Kościelną) i Wąską, a od południa ul. Szkolną. Na przecięciu traktów z Raciborza do Głubczyc i z Opawy do Koźła, za przeprawą na rzece, ukształtował się trójkątny Rynek, przy którym powstało niewielkie śródmieście. Wokół Rynku skupiły się nie tylko domy mieszkalne, ale także siedziby instytucji i urzędów grodu nad Psiną. Przez długi okres miasto mieściło się w obrębie wymienionych ulic. W wydanym w 1880 r. w Warszawie *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* czytamy o Baborowie: „m[iasto] w powiecie głupczyckim [taka wówczas obowiązywała pisownia tej miejscowości – przyp. B.C. i S.S.] na lewym brzegu rzeki Psiny [tak w źródle – B.C. i S.S.] o 8 mil [tj. około 56 km – B.C. i S.S.] od Opola”. Zatem jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia zabudowa miejska nie przekroczyła rzeki Psiny.

Budowa linii kolejowej Głubczyce–Racibórz zmusiła jednakże do postawienia budynku dworca po prawej stronie Psiny. Ponieważ linie kolejowe z różnych względów (także bezpieczeństwa przeciwpożarowego) przebiegały w pewnej, czasem dość znacznej odległości od ówczesnych centrów miast i przy nich lokalizowano stacje z niezbędną zabudową, powstawał drugi ośrodek koncentracji budownictwa mieszkaniowego, ale przede wszystkim przemysłowego. Tak było i w Baborowie, gdzie z czasem, podobnie jak i w innych osadach, miasto zbliżało się do kolei. Zabudowano więc ulice wokół dworca, obecną Powstańców i Dworcową oraz łączące je z dotychczasowym centrum dzisiejsze ulice Opawską i Moniuszki. Z czasem tereny zabudowy przeniosły się także i na drugą stronę linii kolejowej, jednakże nie miała ona tam charakteru miejskiego, gdyż budynki przypominały wiejskie domy, stojące bokiem do ulicy, z usytuowaną w głębi parceli częścią gospodarczą.

Następnym ośrodkiem układu przestrzennego stały się obecne ulice: Raciborska i Głubczycka, a następnie Krakowska – Ogrodowa – Stawowa, oraz uliczki będące ich przecznicami. Występuje tu dość zwarta zabudowa na przestrzeni kilkuset metrów od centrum. Zasadniczo budowle nie przekraczają dwóch kondygnacji i tylko budynki użyteczności publicznej mają większą kubaturę. Domy jednorodzinne – ze względu na otaczające je szopy i zabudowania gospodarcze – nadają tej części miasta cechy budownictwa wiejskiego. Poza centrum, gdzie zabudowa jest zwarta, w innych częściach miasta domki otoczone są ogródkami, a dość często spotykane nie zabudowane place czynią ten sposób zagospodarowania terenu z dużą ilością zieleni przyjemnym dla oka. Wrazenie estetyczne obniża jednak spora część budynków o znacznym stopniu zużycia fizycznego.

Gród, położony w odległości 17 km od Głubczyc, 16 km od Kietrza i nieco większej od Raciborza, jest ośrodkiem o sto-

sunkowo małym rynkiem lokalnym. Niewielkie zaplecze wiejskie miasta ograniczyło możliwości jego rozwoju demograficznego. Baborów nigdy nie stał się większym ośrodkiem przemysłowym. Ze względu na urodzajną glebę naturalnym kierunkiem rozwoju miasta stało się rolnictwo i obsługa rynku rolnego (przemysłowe przetwarzanie produktów rolnych).



Niegdyś Baborów był znaczącym, choć lokalnym węzłem kolejowym. Zbiegały się tu 4 linie: z Raciborza, Raclawic Śląskich, Kędzierzyna-Koźla i Pilszcza, której przedłużeniem było przedwojenne połączenie z Opawą. Wraz ze spadkiem

przewozów nastąpiło znaczne zmniejszenie się znaczenia kolei w ruchu towarowym i osobowym. Odcinek do Pilszcza już został zamknięty, a do Kędzierzyna-Koźla jeżdżą dziennie zaledwie 3 pary pociągów, jedynie linię łączącą Raclawice Śląskie i Glubczycze z Raciborzem eksploatuje się intensywnie.

Baborów położony jest niekorzystnie również w sieci dróg kolowych. Główne szlaki tej części województwa, łączące Głogówek z Raciborzem, omijają miasto. Sieć dróg na obszarze gminy ma charakter wybitnie lokalny. Miasto nie zdołało wytworzyć silnych więzów z zapleczem wiejskim, a samo znalazło się w orbicie wpływów gospodarczych Raciborza i Glubczyc. To są główne przyczyny pewnej stagnacji demograficznej. Jak dotąd Baborów nie przekroczył stanu ludności z 1939 r., kiedy to liczył 4,5 tys. mieszkańców. Według stanu z 31 XII 1995 r. zamieszkiwało miasto 3512 osób. Sytuuje to gród nad Psiną w grupie najmniejszych miast, nie tylko województwa, ale i w skali całego kraju.

Baborów i okolice mają bardzo korzystne warunki rozwoju rolnictwa. 90% gruntów ornych zaliczonych jest do trzech najwyższych klas bonitacyjnych. Poziom wód gruntowych, bardzo wysoki w dolinie Psiny, wraz ze wzrostem odległości od rzeki, a tym samym wzrostem wysokości terenu, obniża się i to znacznie (we wsiach spotyka się prywatne studnie czerpiące wodę z głębokości nawet 30 m).

Mikroklimat Baborowa kształtowany jest przez sąsiedztwo Sudetów i Bramy Morawskiej. Średnia roczna temperatura wynosi 8°C. Najzimniejszym miesiącem jest styczeń, którego średnia temperatura z ostatnich kilkudziesięciu lat wynosi -2,1°C. Najcieplejszym miesiącem jest lipiec (+18,0°C). Średni opad roczny należy do niższych w województwie, gdyż Sudety osłaniają ten region przed wiatrami zachodnimi, przynoszącymi zachmurzenie i deszcz, niemniej przedstawia się korzystnie w sensie czasowym. Przy sumie opadów 673 mm zimy są stosunkowo mało śnieżne i śnieg zazwyczaj leży jedy-

nie 45 dni, a największy miesięczny opad przypada na lipiec i wynosi 100 mm. Długość okresu wegetacyjnego wynosi 220 dni. Początek wiosny przypada tu na 3 kwietnia, lata zaś na 3 czerwca i pora ta trwa około 90 dni. Jesień jest tu także długa i dość ciepła, zima natomiast stosunkowo krótka, z częstymi odwilżami.

Urodzajność gleb przyczyniła się do szybkiego rozwoju osadnictwa, a intensywność uprawy ziemi przyniosła wiele zmian w środowisku naturalnym. Podstawowe znaczenie ma wylesienie terenu wskutek wycięcia drzewostanu i przeznaczenia ziemi pod uprawę, stąd też tereny zadrzewione mają charakter zagajników. Bardzo mały jest także odsetek łąk, większość ziemi zagospodarowywana jest bowiem jako grunty orne.

Niedostatek lasów przy intensywnej uprawie powoduje zmiany klimatyczne i glebowe, głównie erozję gleb, zwłaszcza na zboczach i stokach. Glinka lessowa jest wyplukiwana i wywiewana, co najłatwiej zaobserwować można zimą, kiedy widać brązowy nalot na śniegu w kotlinach i zagłębieniach terenu.

Obecna szata roślinna i świat zwierzęcy są także skutkiem gospodarczej działalności człowieka, który zmienił naturalne zbiorowisko flory i fauny, wprowadzając na to miejsce gatunki synantropijne.

Jedynie w nielicznych miejscach zachowały się zbiorowiska mniej zmienione. Przykładem ich jest rezerwat roślinności kserotermicznej (ciepłolubnej) Góra Gipsowa, leżący w sąsiedztwie gminy baborowskiej. W tym miejscu występuje duże nagromadzenie roślinności stepowej, stosunkowo rzadkiej na ziemiach polskich. Na obszarze gminy występuje roślinność związana z podłożem lessowym.

Prahistoria gminy Baborów

Ziemia głubczycka, której fragmentem jest obszar gminy baborowskiej, leżąca na przedpolu Bramy Morawskiej – obniżenia między dwoma łańcuchami górskimi: Sudetami i Karpatami – była od najdawniejszych czasów penetrowana przez człowieka. Tędy prowadził szlak komunikacyjny łączący Bałtyk z Adriatykiem.

Na ziemi głubczyckiej znajduje się spora liczba stanowisk archeologicznych ze wszystkich epok i kultur występujących w Polsce. Archeolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzili badania m.in. w Rakowie, z Uniwersytetu Wrocławskiego w Baborowie i Sulkowie, archeolodzy opolscy zaś także w Rakowie.

Na najstarsze ślady pobytu człowieka na ziemiach polskich natrafiono w Raciborzu-Studziennej. Pochodzą one sprzed 240–180 tys. lat. Nieco młodsze wytwory krzemienne, należące także do najstarszych pozostałości po działalności *homo sapiens* na ziemiach polskich, odkopano w Baborowie. Doniosłość tego znaleziska M. Gedl ocenił następująco:

„Stanowisko to związane jest z grupą ludności, która wykorzystala okres chwilowego ocieplenia klimatycznego i zajmowała się lowiectwem na przedpolu lodowca, pokrywającego wówczas znaczne obszary naszego kraju. Ludzie ci znali już dobroczynną działalność ognia i wykonywali swe bardzo prymitywne narzędzia z odlupków krzemienych. W miarę ochłodzenia się klimatu i dalszego postępu lodowca ku Bramie Morawskiej grupy ludzkie wycofywały się dalej na południe”

Po cofnięciu się lądolodu nastąpił silniejszy rozwój osadnictwa. Nie przeszkodziło mu ostatnie zlodowacenie, gdy lodowiec dotarł na teren dzisiejszej Wielkopolski.

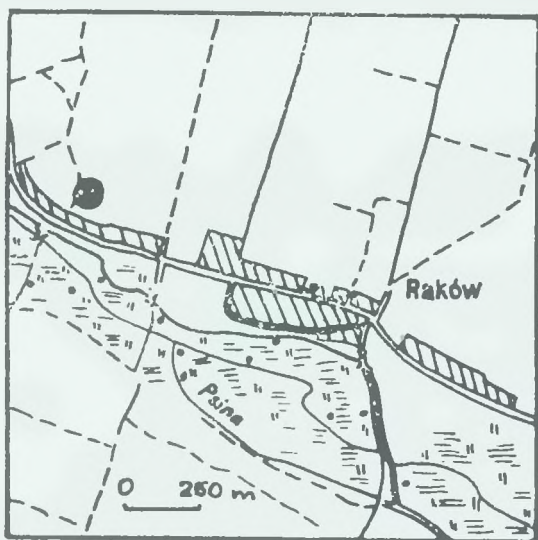
Pozostałości świadczące o pobycie tu człowieka napotkano w wielu miejscowościach ziemi głubczyckiej, m.in. w Dzierżysławiu i Lubotyniu. Pozwoliło to poznać ówczesne życie bytujących na interesującym nas obszarze gromad ludzkich, określanych jako ludy kultury szelackiej (od jaskini Szeleta na Węgrzech, gdzie znaleziono pierwsze ślady tego ludu).

Żyły one 35–30 tysięcy lat temu. Prowadziły wędrowny tryb życia, utrzymując się z łowiectwa oraz zbieractwa owoców i jadalnych części dziko rosnących roślin. Narzędzia, a także broń wykonywano wówczas z odlupków krzemiennych.

W połowie V tysiąclecia p.n.e. na południową część Płaskowyżu Głubczyckiego napłynęły przez Bramę Morawską ludy koczujące dotąd w dorzeczu Dunaju. Ludy te знаły już uprawę ziemi i hodowlę zwierząt. Osiedliły się na tutejszej urodzajnej ziemi, zakładając otwarte (tj. bez obwarowań) osiedla typu wiejskiego. Wytyczano w środku osady wydłużony prostokąt i wzdłuż jego boków stawiano domostwa, pozostawiając wolne centrum placu. Żywności dostarczała kopieśniacka uprawa roli i hodowla zwierząt domowych, uzupełniana polowaniem i zbieractwem. Narzędzia nadal wykonywano z krzemienia. Ubierano się w skóry zwierząt oraz wełniane i lniane tkaniny, wytwarzane na pionowym warsztacie tkackim. Lepiono ręcznie i wypalano w ognisku gliniane naczynia, ozdabiane rytym ornamentem w postaci wstęg i pasm, toteż mieszkańców określa się w archeologii ludnością kultury ceramiki wstęgowej rytej.

Dalszy rozwój osadnictwa następował w okresie neolitu. Spośród kilku występujących tu kultur, których ślady odkryto podczas wykopalisk, największe znaczenie osiągnęły ludy kultury pucharów lejkowatych (określenie od typu wytwarza-

nych naczyń). Ślady ich pobytu odkopano w Kietrze i w Rakowie. Ważną rolę odegrał też lud kultury amfor kulistych.

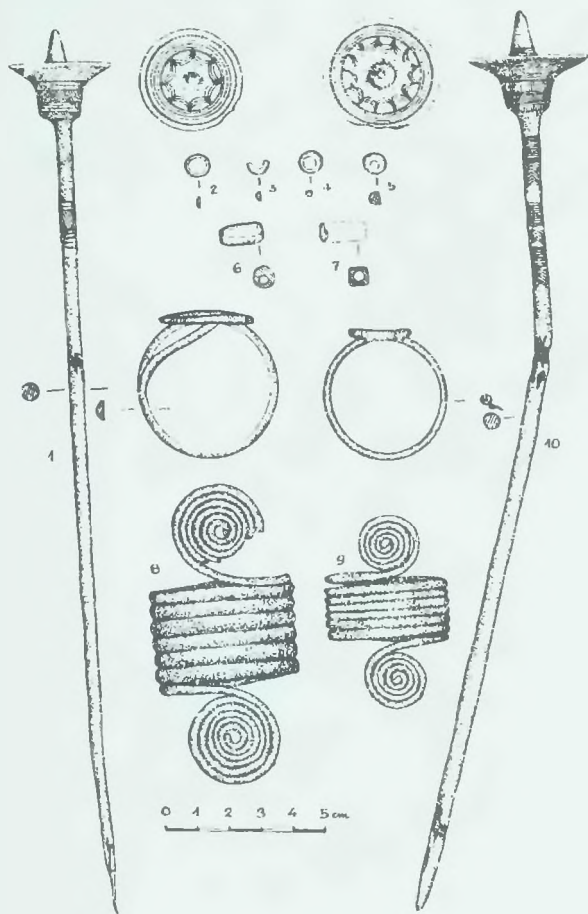


3. Plan sytuacyjny stanowiska neolitycznego w Rakowie

U schyłku neolitu (2500–1800 lat p.n.e.) wkroczyły na teren Płaskowyżu Głubczyckiego nowe grupy ludzkie. Z zachodu dotarli przedstawiciele ludu kultury pucharów dzwonowatych, ze wschodu zaś reprezentanci kultury ceramiki sznurowej. Oba te ludy wykonywały broń i narzędzia jeszcze z krzemienia (doskonale już gładzonego) z wywiecanymi tam gdzie to było konieczne, otworami w środku.

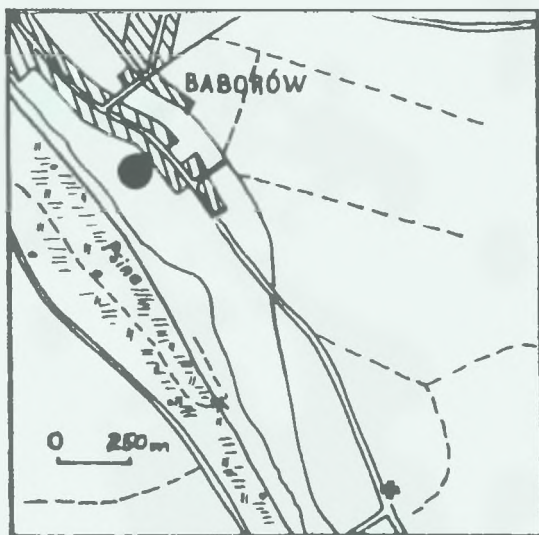
W XVIII wieku p.n.e. wśród ludów Europy Środkowej coraz powszechniejsze stawały się, obok kamiennych, narzędzia z brązu (stop miedzi i cyny). Ludzie wzbogacili się już o umiejętność odlewania metali. Wznoszonym wówczas osadom zaczęto nadawać charakter obronny, wykorzystując do ich budowy warunki naturalne, i dodatkowo stosując umocnienia drewniano-ziemne, niekiedy poprzedzane wykopanymi na

przedpołu fosami. Pozostałości takich osad odkopano w No-
wej Cerekwi i Jędrzychowicach.



4. Wyposażenie grobów kultury przedłużyckiej, Kietrz.
1 – szpila brązowa; 2–5 – paciorki szklane; 6–7 – paciorki
bursztynowe, 8–9 – spirale brązowe, 10 – szpila brązowa

W XVI stuleciu p.n.e. nastąpiła ekspansja ludów tzw. kultury mogiłowej. Opanowały one ziemię głubczycką, a następnie całe niemal dorzecze Odry i obszary przyległe od zachodu. Wykopaliska ujawniły groby, niektóre bogato wyposażone (zapewne starszyny tej ludności), w Kietrzu i Branicach. Ludy te żyły w okresie klasyfikowanym jako przedłużycki.



5. Plan sytuacyjny cmentarzyska kultury lużyckiej w Baborowie

Na podłożu tej kultury w XIV i XIII w. przed narodzinami Chrystusa wytworzyła się kultura lużycka, która trwała do IV w. p.n.e. Na Płaskowyżu Głubczyckim znajdował się jeden z najstarszych jej ośrodków. Wieloletnie badania archeologiczne w Kietrzu pozwoliły rozpoznać cały zespół osadniczy, składający się z kilku osad rozlokowanych po obu brzegach Troi. Przypuszczalnie musiał tu znajdować się ośrodek władzy tych plemion, gdyż na miejscowym, rozległym cmen-

tarzysku odkryto 80 oryginalnych, bogato wyposażonych grobów ciałopalnych.

W XII w. p.n.e. nastąpił zapewne na Plaskowyżu okres rozkwitu kultury lużyckiej. Część ludności z tego terenu rozprzestrzeniła się prawdopodobnie na obszary zachodniej Małopolski i północnych Moraw.

W VII w. p.n.e. nastąpiła tu epoka żelaza. Droższy i bardziej miękki brąz zastępować zaczęło tańsze i twardsze żelazo.

Osady ludzkie na Plaskowyżu Głubczyckim przeżywały wówczas kolejny okres rozkwitu. Prowadził tędy szlak handlowy łączący obszary naddunajskie z Bałtykiem. Z południa przywożono wytworzone w dorzeczu środkowego Dunaju, w krajach alpejskich i w północnej Italii wyroby brązowe, żelazne i szklane, m.in. broń, naczynia, części stroju i ozdoby. Z północy natomiast dostarczano bursztyn. Społeczność tutejsza rozwarstwiała się majątkowo, gdyż zyskowny handel pozwalał na wytworzenie się grupy ludzi bogatszych, których po śmierci grzebano we wspaniale wyposażonych grobach komorowych.

Bujny rozwój miejscowej kultury lużyckiej został zahamowany w VI w. p.n.e. Archeolodzy stwierdzili załamanie osadnictwa, wywołane zapewne najazdem ludów kultury scytyjskiej lub tracko-scytyjskiej, które po sforsowaniu Bramy Morawskiej rozlały się po okolicy. Najeźdźcy, docierający aż na Łużyce, spalili osady mieszkalne i zniszczyli w ten sposób zastaną kulturę. Część mieszkających na Plaskowyżu tubylców zdołała jednak przetrwać niszczycielskie wyprawy wojowników scytyjskich, a ich potomkowie zamieszkiwali tu nadal, do III w. p.n.e.

Wówczas na obszar ten przybyli Celtowie, którzy podporządkowali sobie resztki zastanej tu ludności kultury lużyckiej. Celtowie przynieśli znajomość udoskonalonej techniki uprawy roli i zaawansowaną umiętność obróbki żelaza.

Wprowadzili kamienne żarna rotacyjne, kolo garncarskie do wyrobu naczyń, a także monety. Znalaziono je m.in. w Nowej Cerekwi.

Na przelomie starej i nowej ery południową część Górnego Śląska objęły ludy kultury przeworskiej. Stanowiska archeologiczne z tego okresu są licznie rozsiane po ziemi głubczyckiej. W Baborowie odkryto pojedynczy, bogato wyposażony grób. Na obrzeżach Plaskowyżu wytworzył się zwarty obszar osadniczy, którego centrum kulturowo-polityczne zlokalizowane było w okolicach Nowej Cerekwi i Kietrza.

W pierwszych wiekach po narodzinach Chrystusa przez obszar ten prowadził nadal szlak bursztynowy znad Bałtyku przez Bramę Morawską do prowincji cesarstwa rzymskiego. Na szlaku tym znalaziono nie tylko bogate zestawy monet rzymskich, ale także naczynia brązowe i gliniane, tzw. *terra sigillata*, wykonane w prowincjach Cesarstwa.

W V w. n.e. rozpadło się imperium rzymskie. Czas ten charakteryzował się wielkimi przesunięciami ludności, wywołanymi m.in. napadami koczowniczych Hunów pod wodzą „Bicza Bożego” – Attyli. Mimo znacznych odległości od centrum tych wydarzeń znalazły one pewne odbicie również na Plaskowyżu Głubczyckim.

Badając prahistorię tego obszaru, archeolog M. Parczewski dostrzegł następujące cechy miejscowego osadnictwa, występujące w fazie panowania systemu rodowo-plemienno-go, tj. w okresie VI–VIII w.:

„a) Ogólne ubóstwo inwentarza zabytków ruchomych, świadczące o braku poważniejszej specjalizacji w rękodzielnictwie [...]

b) Brak śladów wyodrębnionej grupy wojowników, która w nieco późniejszym okresie okaże się głównym nośnikiem tendencji do kumulowania władzy.

c) Występowanie dość rozległych osad obronnych, chronionych prostym systemem umocnień. Były one zamieszki-

wane (stale lub okresowo) przez członków słabo zróżnicowanych wewnętrznie wiejskich wspólnot terytorialnych, zrzeszających od kilkudziesięciu do paruset osób.

d) *Objęcie Plaskowyżu Głubczyckiego (i stykających się z nim partii niektórych sąsiednich regionów) przez sieć punktów osadniczych, która wprawdzie nierównomiernie pokrywa badany obszar, ale jako całość jest wyraźnie wyodrębniona [...] od innych skupisk ze starszych i środkowych faz wczesnego średniowiecza. [...]*"

W trakcie rozpadu cesarstwa rzymskiego następowało stwierdzone przez archeologów wręcz wyludnienie Plaskowyżu. Przyczyny tej pustki osadniczej, trwającej od połowy V do początków VI w., nie sposób – wobec braku źródeł pisanych – jednoznacznie ustalić. W VI w. przybyli na Plaskowyż Słowianie, prawdopodobnie mieszkający dotąd nad Dunajem. Następuje okres stabilizacji osadniczej, trwający od połowy VII do końca IX w., kiedy to przypadła kulminacja rozwoju osiadłego tu ludu.

Od połowy IX w. teren Plaskowyżu należał zapewne do państwa wielkomorawskiego. Wprawdzie brak na to jednoznacznych dowodów, ale trudno przypuszczać, by znajdujące się w pobliżu centrum polityczne Moraw nie oddziaływało na żyjące tu plemiona. Ślady pochówków wielmożów z tego czasu odkopano np. w Opawie.

Okolo 850 r. powstało źródło zwane „Geografem Bawarskim”, którego autor – na podstawie relacji kupców odwiedzających kraje leżące na wschód od dziedzictwa Karola Wielkiego, monarchii frankońskiej – lokalizuje na styku śląsko-morawskim plemię Golęzyców. Być może przebywało tu i drugie, określane w źródle jako *Lupiglaa*, interpretowane przez historyków jako Glupeczyce albo Glupie Głowy, choć nie ma w tej sprawie pełnej zgodności.

Po rozpadzie, wskutek najazdu Węgrów, państwa wielkomorawskiego – plemiona śląskie odzyskały niezależność.

Dość gęste poprzednio osadnictwo (odkopane osady w Babicach i Sulkowie) od X w. uległo zahamowaniu, a na przełomie X i XI w. nastąpił wręcz jego regres. Miał on prawdopodobnie związek z burzliwymi wypadkami politycznymi i ogólnym procesem przekształcania dotychczasowego modelu organizacji społeczeństwa z plemiennego w państwowy.

Ponieważ we wczesnym średniowieczu Płaskowyż Głubczycki był terenem spornym dwóch kształtujących się państw zachodniej Słowiańszczyzny: Polski i Czech (o czym jeszcze poniżej), dochodziło na tym obszarze do licznych najazdów i starć zbrojnych. Permanentne walki musiały odbić się negatywnie na gęstości zaludnienia. Spadek osadnictwa potwierdziły w pełni badania archeologów. Znaczniejsze grody obronne, Racibórz i Koźle, mające dawać schronienie mieszkańcom tych okolic w czasie najazdów obcych wojsk, wzniesiono dopiero na przełomie XI i XII w. Następnie ugoda polsko-czeska z 1137 r. stworzyła warunki do ugruntowania spokoju na południowych rubieżach państwa Piastów i wtedy mógł rozpocząć się okres nowej intensywnej kolonizacji, częściowo w oparciu o napływ osadników z zewnątrz.

Ślady osad z XII i XIII w. odkopano w Babicach, Baborowie, Boguchwałowie, Rakowie, Sulkowie, Szczytach, a stanowiska nieokreślone pochodzące z tego okresu w Tlustomostach, Suchej Psinie, Księżym Polu. Wyniki tych prac archeologicznych wskazują na gęstą sieć osadniczą we wczesnym średniowieczu. W pełni potwierdzają je także przekazy piśmiennicze.

We wczesnym średniowieczu

Około 990 r. Śląsk, zdobyty przez Mieszka I, znalazł się w granicach rządzonego przez dynastię Piastów państwa polskiego. Kryzys tej dynastii w latach czterdziestych XI stulecia i krótkotrwałe zalamanie monarchii w Polsce – wykorzystał książę czeski Brzetysław I. Najechał on ziemie polskie i dotarł aż pod stolicę państwa – Gniezno. W drodze powrotnej przyłączył w 1038 r. do Czech Śląsk i przejściowo ziemię krakowską. Kazimierz Odnowiciel po powrocie na tron odebrał Czechom prawie cały Śląsk, poza południowo-zachodnim jego fragmentem – Opawszczyzną, która pozostała w Czechach. Dotyczyło to także ziemi głubczyckiej i oczywiście okolic Baborowa.

Piastowie nie pogodzili się z utratą tego terytorium. Bolesław Śmiały podjął, ale bez powodzenia, w 1064 r. wyprawę na główny gród Opawszczyzny – Grodziec (Hradec). Wskutek tego granica polsko-czeska w tym rejonie aż do 1108 r. opierała się na górnej Odrze. Stan ten naruszył dopiero Bolesław Krzywousty, gdy zdobył gród w Koźlu. Walki zakończył pokój zawarty w 1137 r. w Klodzku. Na jego mocy nowa granica polsko-czeska została odsunięta od Odry i przebiegała wówczas przez Plaskowyż Głubczycki, który pozostał w większości po stronie czeskiej. Na terenie obecnej gminy baborowskiej granica biegła wzdłuż Psiny, co oznaczało, iż teren późniejszego Baborowa znalazł się po stronie polskiej, Jaroniowa zaś po czeskiej. Zatem obecny lewobrzeżny Baborów oraz wsie położone na północ od Psiny, oczywiście jeżeli jej koryto płynęło w tym samym miejscu co dziś, należały do

ksiąząt piastowskich na Śląsku, natomiast wsie na południe od tej rzeki wchodziły w skład monarchii czeskiej.

Po podziale dzielnicowym Polski w wyniku testamentu Bolesława Krzywoustego z 1138 r. Śląsk przypadł seniorowi – Władysławowi II, zwanemu w historiografii Wygnańcem, gdyż po nieudanej próbie wydziedziczenia młodszych braci musiał uchodzić do Niemiec, skąd pochodziła jego małżonka. Dzielnicę śląską przejął kolejny syn Krzywoustego – Bolesław Kędzierzawy, władając nią do 1163 r., kiedy to pod presją cesarza niemieckiego przekazał sporny obszar potomkom Wygnańca – Bolesławowi Wysokiemu i Mieszkowi Płatonogiemu. Początkowo bracia rządili wspólnie, lecz z czasem nastąpił podział. Władcą wschodniej części, zwanej później Górnym Śląskiem, został Mieszko, zapoczątkowując linię Piastów górnośląskich. Jego sukcesorem był w latach 1211–1229 syn Kazimierz, po zgonie którego opiekę nad wdową i małoletnimi synami Kazimierza sprawowali książęta wrocławscy: Henryk Brodaty, a po nim Henryk Pobożny. Po uzyskaniu pełnoletności władzę nad Górnym Śląskiem przejęli Władysław I i Mieszko II Otyły.

Na ten okres przypadł najazd mongolsko-tatarski. Jedno z sukcesyjnych państw imperium mongolskiego Dżyngis-chana – Złota Orda – podbiło Ruś, a potem podejmowało lupieckie wyprawy do krajów Europy Środkowej. W 1241 r. Tatarzy zaatakowali Węgry i jednocześnie, by odciąć możliwość odsieczy, Polskę i Czechy. Nie wiemy, czy na pewno ziemia głubczycka została przez nich spacyfikowana, choć jest to bardzo prawdopodobne, skoro najeźdźcy trzykrotnie atakowali pobliski Racibórz. Nie zdobywszy grodu pociągnęli na Opole, u przeprawy na Odrze pokonali zastępy Mieszka II Otyłego i pomaszerowali na Wrocław, a stamtąd pod Legnicę, gdzie 9 kwietnia 1241 r. rozbili główne siły Henryka Pobożnego i jego sojuszników. Sam Henryk poległ, co wywarło znaczny wpływ na dalsze losy polityczne Śląska. W drodze

powrotnej Tatarzy przeszli Przedgórzem Sudeckim i przez Bramę Morawską opuścili Polskę.

Mieszko II Otyły, który mało chwalebnie spisał się pod Legnicą uchodząc z pola bitwy, zmarł już w 1246 r. Jego brat Władysław I opolski był ostatnim Piastowiczem władającym całym Górnym Śląskiem. Książę ten znany jest w historii z lokacji wielu miejscowości w swojej dzielnicy. Za jego panowania masowo przenoszono osady rządzące się dotąd prawem polskim na bardziej korzystne dla panującego i poddanych prawo niemieckie, które na ziemiach polskie przybyło wraz z osadnikami z Zachodu. O ile w życiu gospodarczym Górnego Śląska odegrał Władysław ważną rolę dzięki wspomnianym lokacjom, o tyle w polityce miał mniej szczęścia. W 1253 r. jako stronnik króla Węgier, Beli IV, podjął wyprawę przeciw księciu czeskiemu Przemysłowi Ottokarowi II. Skończyła się ona niepomyślnie, wojska czeskie podeszły pod Racibórz i podpaliły miasto, dopiero okup złożony przez Władysława zapobiegł szturmowaniu zamku. Wówczas to Czesi przejęli zapewne lewobrzeżną część ziem nad Psiną. Cały teren obecnej gminy baborowskiej znalazł się w ten sposób w rękach władców Czech i wszedł w skład księstwa opawsko-karniowsko-głubczyckiego.

Prześledźmy teraz losy tej części dzisiejszej gminy, która już wcześniej, w wyniku pokoju kłodzkiego, znalazła się w Czechach. Opawszczyzna jako część składowa Moraw była uposażeniem młodszych braci z dynastii Przemyślidów, panującej wówczas w Czechach. Z tego okresu pochodzi pierwsza pisemna wzmianka dotycząca miejscowości obecnej gminy Baborów. W 1183 r. sprowadzony został do księstwa opawsko-karniowskiego rycerski zakon joannitów, który miał prowadzić działalność misyjną, propagując konieczność odzyskania dla chrześcijan zajętych przez innowierców miejsc świętych w Palestynie. Zakonnicy założyli, czy tylko przejęli istniejącą już osadę, którą nazwali Grobniki (Hrobeniký).

Tam mieściła się ich komandoria. W skład włości zakonnych wchodziły także: Lisięcice, Debrzyce, Bernacice (obecnie w gminie Glubczyce), Ludmierzyce (dziś w gminie Kietrz) oraz wsie obecnej gminy baborowskiej – Babice, Boguchwałów oraz Jaroniów. Przejściowo w skład dominium wchodziły jeszcze Dziecmarowy i Sulków oraz z obecnej gminy Kietrz – Dzierżysław. Taki stan włości wymienia niemiecki autor Robert Holrichter, choć wydaje się, że dotyczy on lat późniejszych, gdy cała obecna gmina Baborów była już w rękach czeskich. Natomiast pierwsze zapisy w aktach zakonnych, z 1183 r., związane z początkowym okresem działalności joannitów, ujmują obok Grobnik jedynie Boguchwałów (*Boguchwalov*). O innych wsiach brak danych w źródłach XII-wiecznych, co wcale nie musi znaczyć, że jeszcze nie istniały. Badania archeologiczne potwierdziły bogatą sieć osadniczą, miejscowości te mogły zatem egzystować jako osady rządzące się prawem polskim. Były one jednak mało ludne, obejmując z reguły kilka lub kilkanaście domostw



6. Krzyż „Metodego i Cyryla” w Dziełowie

Intencją sprowadzenia joannitów poza celami strictly religijnymi była chęć umocnienia pogranicza z Polską. Joannici mieli stać na straży interesów monarchii czeskiej w tym rejonie, dlatego też ich włości były stopniowo rozbudowywane. W dokumentach XIII-wiecznych wymieniono kolejno wsie obecnej gminy baborowskiej, a mianowicie: Babice (1220 – *Babice*), Księżce Pole (1220 – *Kneispole, Knesepole*), Raków (1223 – *Rachow*), Tlustomosty (1270 – *Thuztemos*), Sucha Psina (1296 – *Saachiz, 1337 – Suchapsina*). Uderza więc, iż szybciej pojawiły się w źródłach wsie położone na terenach, które znalazły się po stronie czeskiej już w wyniku pokoju kłodzkiego. Księżce Pole i Tlustomosty należały wówczas do dóbr biskupa olomunieckiego, Raków był chyba początkowo wsią należącą do panującego monarchy, a później stał się posiadłością rycerską, podobnie jak Sucha Psina.

Także z tego okresu zachowała się informacja o wsi, której dziś na terenie gminy już nie ma. Chodzi o wymienioną w dokumencie z 1223 r. Lichan, który miał być położony w pobliżu wzgórza Kosa na obszarze obecnego Baborowa. Brak źródeł określających bliżej dzieje tej osady sprzyja spekulacjom. Pojawiły się sądy, iż osada położona była w pasie wysokich wód gruntowych i przyczyną jej zniknięcia stała się klęska elementarna (powódź). Dolina Psiny jest bagnista, ale zakładając osady w pobliżu wody, wybierano raczej miejsca bardziej suche, lepiej zabezpieczające przed wylewaniami. Scenariusz taki wydaje się zatem mało prawdopodobny; kataklizm ponad ludzką wyobraźnię raczej nie został spowodowany przez niewielką rzekę, choć zapewne w średniowieczu była ona bardziej groźna. Bardziej możliwe wydaje się, iż Lichan został splądrowany, np. w podczas najazdu tatarskiego lub walk Władysława z Przemysłem Ottokarem II. Musiało się to stać niedługo po zapisaniu istnienia wsi w źródłach, skoro obecny Baborów został założony „na surowym korzeniu”. Po osadzie Lichan nie było już wówczas śladu.

Początki miasta Baborów

Władysław opolski po negatywnych doświadczeniach w zmaganiach z Przemysłem Ottokarem II zmienił front i stał się jego sprzymierzeńcem. Dzięki temu zdołał osiągnąć korzystniejsze granice swego księstwa. Resztek Płaskowyżu Głubczyckiego jednak nie odzyskał, skoro kolonizacja tego obszaru na prawie niemieckim dokonana została przez możnowładcę czeskiego.

Dokument z 1340 r. wymieniający władców i właścicieli miasta wspomina o Baworze II ze Strakoniec. Był to magnat czeski, wzmiankowany w źródłach w latach 1255–1291, nadworny dygnitarz i zięć króla Przemysła Ottokara. Zapewne teść, który przywiązywał dużą wagę do kolonizacji terenów przygranicznych, nadal mu pozyskał ziemie. Imię „Bawor” – etymologicznie synonim wyrazu „Bawar”, „Bawarczyk” – może wskazywać na pochodzenie przodków magnata.

Bawor II ze Strakoniec zagospodarowywał te włości i on sam najpewniej założył najważniejszą osadę, skoro nadal jej swoje imię. Dokładnej daty początków osady nie znamy. Być może stało się to jeszcze za życia Przemysła Ottokara II, tj. przed 1278 r., a na pewno przed śmiercią samego Bawora II (1291). Nie wiemy też, czy Baborów w zamierzeniach jego założyciela od razu miał być osadą posiadającą prawa miejskie, czy też był wsią podniesioną nieco później do rangi miasta.

Na wybór miejsca założenia wpłynął z pewnością fakt przebiegu drogi łączącej Głubczyce z Raciborzem. Osada powstała zapewne po wykarczowaniu lasu, na co wskazuje

rozmierzenie terenu w lanach frankońskich o większej powierzchni, którą to miarę stosowano na karczowiskach. Baborów, podobnie jak utworzony w tym samym okresie Jaroniów, włączono w kościelną strukturę administracyjną diecezji w Olomuńcu.

Nie zachował się dokument lokacyjny Baborowa (być może nie był w ogóle wystawiony), dlatego nie możemy nic powiedzieć o konkretnych warunkach umowy między panem terenu, na którym osadzono osadników, a nimi. Zachowało się jednak sporo dokumentów lokacyjnych innych miejscowości. Wszystkie były sporządzane według pewnego schematu i mają sporo cech wspólnych. Jeżeli przyjmiemy, iż Baborów od samego początku był miastem (ku tezie powyższej skłaniał się np. wybitny badacz dziejów Śląska Władysław Dzierżewski), można zrekonstruować warunki umowy między Baworem II a nieznanym z nazwiska zasadźcą, tj. osobą, która zobowiązała się znaleźć i sprowadzić określoną liczbę osadników. Zasadźca z reguły stawał się wójtem. Właściciel miasta wyznaczał odpowiedni obszar na postawienie domostw, a także obszar pól poza miastem, który mieszkańcy uprawiali, gdyż rolnictwo było wówczas podstawowym zajęciem mieszczan w takich niewielkich miejscowościach jak Baborów. Ponadto miasto otrzymywało kawałek pobliskiego lasu, skąd pozyskiwano drewno na budulec. Założyciel nadawał miastu dzień jarmarku, określał liczbę jatek mięsnych, law chlebowych, kramów sprzedających wyroby szewców, sukieników i innych rzemieślników.

Właściciel miał najwyższą władzę nad miastem. Był on prawodawcą, udzielał przywilejów wszystkim lub niektórym grupom mieszkańców, sprawował sądy, decydował o rodzaju fortyfikacji miejskich, jeśli osada miała charakter obronny, określał całokształt życia codziennego.

W praktyce władzę wykonawczą sprawował wójt, dysponując odpowiednimi plenipotencjami właściciela. Dbal o po-

rządek w mieście, nadzorował miejskie służby, ścigał, więził, sądził i skazywał sprawców przestępstw, jeśli występki mieścili się w jurysdykcji sądu lawniczego. Poważniejszych przestępców musiał przekazywać właścicielowi miasta, gdyż tylko ten mógł wymierzać kary śmierci. Ponadto po latach tzw. wolnizny (okresu przyznanego mieszczanom na zagospodarowanie, podczas którego byli oni zwolnieni od podatków) wójt zbierał i odsyłał właścicielowi czynsze, zachowując około 1/6 na własne potrzeby.

Z racji sprawowanych obowiązków otrzymywał wójt dodatkowe uprawnienia, np. lan ziemi zwolniony od czynszu i danin, prawo zakładania karczmy, młyna, osobnej lawki chlebowej lub jatki mięsnej, z których czerpał dochody. Przy wymierzaniu kar grzywny zatrzymywał dla siebie 1/3 pobieranych sum. Urząd wójta, dość zyskowny, był dziedziczny. Wiadomo, iż wójt był w Baborowie powołany, gdyż źródło z 1358 r. stwierdza, że wójtostwo baborowskie zostało przejęte przez dominikanki z Raciborza, a należący poprzednio do wójta majątek ziemski stał się folwarkiem klasztornym.

Wójtowi w sprawowaniu władzy pomagała rada miejska, na czele której stał burmistrz. Pilnowała ona spraw majątkowych mieszczan, zatwierdzała umowy, rozstrzygała sprawy sporne. Czy w Baborowie już wówczas rada taka powstała, czy z racji niewielkiego rozmiaru miasta jej nie powoływano, nie wiemy.

W 1296 r. Baborów, zapisany po raz pierwszy w źródłach jako *Baurorow*, *Bavorov*, był miastem rządzącym się prawem niemieckim. Mieszczanie trudnili się głównie rolnictwem, liczba rzemieślników ze względu na skromny rynek lokalny musiała być ograniczona. Także inne przywileje mieszczan nie dawały im znaczniejszych dochodów. Mieli prawo warzenia piwa. Polegało ono na tym, iż właściciele domów mogli w określonym czasie warzyć piwo i wówczas u nich zaopatrywali się w ten napój wszyscy mieszkańcy. Znaczenie

tego przywileju w Baborowie zmniejszał fakt, że sąsiednie wsie nie miały obowiązku kupowania piwa wyłącznie w mieście. Dochody były zatem minimalne. Na temat zaludnienia miasta brak jest danych. Nie mogło liczyć więcej niż 200–300 mieszkańców.

Równoległe z Baborowem tworzone na ziemi głubczyckiej i inne osady miejskie. W 1298 r. powstała Nowa Cerekiew, której plan z czworokątnym miejscem handlowym – rynkiem wskazuje, iż pomyślana była jako miasto, nie rozwinęła się jednak w tym kierunku. W 1321 r. biskup olomuniecki zezwolił na lokację Kietrza, a Opawica, podobnie jak Nowa Cerekiew, mimo podejmowanych prób, nie zdołała uzyskać statusu miejskiego i spadła do rzędu małych osad handlowych.

Pierwszymi mieszkańcami Baborowa byli w zdecydowanej większości na pewno Słowianie. Jedyny znany nam z najwcześniejszego okresu wójt, o którym występują wzmianki w źródłach dotyczące lat 1296–1303, zwał się Jarosław lub Jarosz. Był on zapewne Czechem. Być może w trakcie lokacji lub nieco później napłynęła także ludność niemiecka, gdyż np. proboszczem w 1386 r. był ks. Leerbeth, niewątpliwie Niemiec, ale jego następcą w 1403 r. był już Słowianin o imieniu Waclaw.

W XIII i XIV w. istniejące w okolicach Baborowa wsie przechodziły na prawo niemieckie. Niewielka ich część była zakładana od nowa, tzn. powstawała w wyniku karczunku lasu lub obejmowania terenu, na którym wsi poprzednio nie było. W takim wypadku umowa między właścicielem gruntu a zasadźcą dotyczyła wielkości obszaru, jaki miał być zasiedlony. Zasadźca miał sprowadzić odpowiednią liczbę osadników, za co otrzymywał uposażenie. W wypadku wsi w rejonie Baborowa najczęściej chodziło o przeniesienie istniejącej już wsi z dotychczasowego prawa polskiego na niemieckie, korzystniejsze zarówno dla włościan, jak i właściciela gruntu.

Zasadzca stawal się soltyssem wsi. Z tej racji otrzymywal lan ziemi, z której nawet po uplywie lat wolnizny byl zwolniony od wszelkich świadczeń. Otrzymywal prawo prowadzenia karczmy, nickiedy mlyna, po wygaśnięciu wolnizny zbieral w imieniu właściciela gruntu czynsze od włościan, zachowując dla siebie szóstą ich część. Prawa i obowiązki byly tu podobne jak w wypadku wójta w mieście. Oczywiście solectwo przynosilo dużo mniejsze dochody, niemniej i ono bylo stanowiskiem intratnym, zapewniało godziwe utrzymanie rodzinie sprawującego urząd, tym bardziej iż – podobnie jak wójtostwo – bylo dziedziczne. Soltys pilnowal, by chlopi wykonywali wobec dworu wszelkie uslugi, do jakich zobowiązywalo ich ówczesne prawo (stróża, szarwarki itp.).

W początkach XIV w. pojawily się w źródłach zapisy dotyczące Dziećmarowów (1307 – *Ditmari villa*) i Jaroniowa (1308 – *Jernow*), później także pozostałych wsi, które wymienia dokument z 1340 r., o czym poniżej. Ludność ich również musiała być w większości slowiańska, jedynie w wypadku Dziećmarowów pierwotny zapis wskazuje na niemieckie imię własne (Dittmar) prawdopodobnie zasadzcy, choć nickoniecznie taka musiała być narodowość wszystkich mieszkańców.

Panami wsi leżących w obecnej gminie Baborów byly albo zakon joannitów z Grobnik dla Babie, Boguchwalowa, Dziećmarowów, Jaroniowa, albo biskup Olomuńca dla Księżego Pola i Tlustomostów, natomiast Raków, Czervonków, Dzielów i Sucha Psina zapewne należały do Bawora II ze Strakonic

Wielmoża ten zmarł bezpotomnie. Jego włości przejął inny czeski magnat, Wok IV z Krawarza (miejscowości położonej 13,5 km na zachód od Hulczyna). Wok objął nie tylko miasto, ale i wsie należące do Bawora. Także i on cieszył się przychylnością władców praskich, gdyż oprócz posiadłości rodowych i schedy po Baworze uzyskal od króla czeskiego

jeszcze dalsze nabytki na Morawach. Wok IV miał trzech synów, którzy po śmierci ojca podzielili się domeną. Baborów z okolicznymi wsiami otrzymał średni, Jan II. Był ich właścicielem do 1340 r.

Po śmierci Przemysła Ottokara II w 1278 r. księstwo opawsko-karniowsko-głubczyckie przejęła wdowa, królowa Kunegunda, jednak jeszcze za swego życia dopuściła do współrządów w części księstwa nieślubnego syna Ottokara – Mikołaja I, któremu ojciec obiecał wcześniej te włości. Mikołaj stał się w ten sposób od 1281 r. zarządcą ziemi głubczyckiej, a po śmierci Kunegundy, za zgodą przyrodniego brata – Wacława II, króla Czech w latach 1278–1305 (w okresie 1300–1305 również króla Polski), przejął całość księstwa. Podczas rządów Wacława II i Wacława III w Polsce Mikołaj I był z ich ramienia namiestnikiem w Krakowie. Śmierć Wacława III w 1306 r. oznaczała kres krótkotrwałego panowania Przemyslidów w Polsce i koniec tej dynastii na tronie czeskim. Książę Mikołaj opuścił Kraków i powrócił do swego księstwa, skąd jednak w 1309 r. w niejasnych okolicznościach został wygnany. Księstwo opawskie przejęli Piastowie wrocławsko-legniccy, a nowy król Czech, Jan Luksemburski, zalegalizował ten stan rzeczy. Jednak już po 4 latach Piastowicze, otrzymawszy wynagrodzenie, zrezygnowali z nabytku. Opawszczyzna wraz z ziemią głubczycką wróciła pod bezpośrednie władanie królewskie. W 1318 r. król Jan zgodził się na to, by objął księstwo syn zmarłego właśnie Mikołaja I, Mikołaj II. Wkrótce tenże władca z bocznej linii Przemyslidów powiększył swoje dobra, nabywając w 1336 r. księstwo raciborskie, po śmierci ostatniego przedstawiciela linii raciborskiej Piastów – Leszka.

Do spadku po Leszku pretendowali jednak także książęta z licznych już wówczas górnośląskich linii piastowskich. Decyzja o obsadzeniu księstwa należała do króla Czech jako najwyższego suwerena, gdyż w 1327 r. wszyscy książęta górno-

śląscy złożyli mu hold. Jan Luksemburski przeszedł do porządku dziennego nad pretensjami Piastowiczów, powołujących się na polskie prawo spadkowe, i księstwo raciborskie przekazał Mikołajowi II z rodu Przemyślidów.

Księstwo raciborskie było jednym z większych na Górnym Śląsku, obejmowało poza Raciborzem tereny Żor, Rybnika i Wodzisławia. Złączenie pod berłem Mikołaja II ziemi raciborskiej z opawsko-karniowsko-głubczycką pozwoliło bogatym klasztorom raciborskim podjąć ekspansję na teren należący wcześniej do Czech. Szczególną aktywność wykazały tu dominikanki, których przecoryszą była wówczas siostra ostatniego Piasta raciborskiego, Leszka – uznana za świętobliwą Eufemia (Ofka). Ksieni dominikanek, mając szerokie koneksje rodzinne wśród Piastów i Przemyślidów, ponadto sprawując godność zakonną przekazywaną jedynie „szlachetnie urodzonym”, mogła bez obawy posądzeń o dążenia aneksjonistyczne penetrować teren pogranicza i szukać dóbr, na razie dla siebie, a z czasem dla swojego klasztoru. Pozyskała na Górnym Śląsku wiele darowizn dla zakonnic, a w 1340 r. nabyła na własne potrzeby od dotychczasowego właściciela Jana II – miasto Baborów oraz wsie Sulków (*villas Sulcau*), Czerwonków (*Czirbenkau, Cziruencow*), Suchą Psinę, Dziełów (*Dgehilhau, Dzengilow*) i Szczyty (*Schezyti*) ze wszystkimi do nich prawami. Książę Mikołaj II transakcję tę zatwierdził.

W testamencie sporządzonym przez Eufemię 8 grudnia 1358 r. przekazała ona Baborów i okoliczne wsie dwom swoim bratanicom Elżbiecie i Agnieszce oraz mniszce Annie, pochodzącej z rodu Piastów mazowieckich. Po śmierci świętobliwej Eufemii (17 stycznia 1359 r.) zostały one właścicielkami schedy.

Księstwo opawsko-karniowsko-głubczyckie, wyłączone z Moraw przez następcę Jana Luksemburskiego (był nim jego syn Karol IV, który jako władca Czech uzyskał również ko-

ronę cesarską w Niemczech), stało się obszarem lennym podległym bezpośrednio Koronie św. Wacława. Jednakże po śmierci Mikołaja II rozpadło się.

Ziemia głubczycka w latach 1365–1503 egzystowała jako samodzielne księstwo, o zmiennych granicach. Początkowo obejmowało ono także Baborów i pobliskie wsie. Pierwszą władczynią księstwa głubczyckiego była Juta, wdowa po Mikołaju II, pochodząca z Piastów niemodlińskich. Sprawowała ona opiekę także nad nieletnimi synami Mikołaja z trzech małżeństw: Janem, Mikołajem III oraz Wacławem i Przemkiem (dwaj ostatni byli również jej synami). Po śmierci Juty (1377) Wacław i Przemko przejęli Opawę, Jan – Karniów i Bruntal, a Mikołaj III – Głubczyce. Władca ten prowadził rozrzutny tryb życia, popadł w ręce lichwiarzy i musiał odstąpić księstwo Piastom kozielskim. Do końca życia (1394) nie zdołał spłacić zastawu, a że zmarł bezdzicznie, jego dług wykupił brat Przemko opawski.

Baborów i okoliczne wsie weszły w 1377 r. w skład księstwa karniowskiego, które przejął Jan II Żelazny. Był on zarazem księciem raciborskim, dlatego zarząd księstwa karniowskiego przekazał w 1390 roku czeskiemu wielmoży Jostowi.

Powoli wymierały spadkobierczynie księżnej Eufemii. Po zgonie ostatniej z nich, Agnieszki (1404), Baborów, Sulków, Czerwonków, Dzielów, Sucha Psina i Szczyty dostały się w posiadanie klasztoru dominikanek z Raciborza.

Minęło w ten sposób pierwsze stulecie istnienia miasteczka nad Psiną, które zdążyło w tym czasie mieć 8 bezpośrednich właścicieli i 7 zwierzchników politycznych – władców księstwa.

Już w momencie lokacji założyciel Baborowa zdawał sobie sprawę, iż między Raciborzem i Głubczycami nie może wyrosnąć silny ośrodek miejski, stąd rozplanowanie wskazywało na koncepcję centrum niewielkiego zaplecza. Miasto

miało odgrywać rolę lokalnego miejsca wymiany towarowej z sąsiednimi wsiami.

Osada składała się z jednej ulicy, przy której znajdowały się domy mieszkalne, była to droga wiodąca z Glubczyc do Raciborza. Na terenie miasta szlak ten przecinał trakt z Opawy do Koźła. Równoległe do głównej ulicy biegła kolejna, mająca charakter raczej drogi wiejskiej, wzdłuż niej rozmieszczono stodoły mieszkańców. Od głównej ulicy odgałęziały się uliczki boczne, ułatwiające dojazd do stodoł lub szlaków komunikacyjnych poza miasto. Wprowadzono ulice wytyczano prostolinijnie, nie tworzyły one jednak szachownicy, typowej dla średniowiecznych układów. Plac targowy – rynek stanowił bowiem rozszerzenie drogi w kształcie trójkąta. Drugi trójkątny plac powstał przy kościele i zabudowie kościelnej.

Jak wyglądał dokładniej średniowieczny Baborów, nie wiemy, gdyż nie zachowały się ani bliższe opisy, ani też ryciny czy plany. Analizując te ostatnie z okresów późniejszych można stwierdzić, iż musiała tu dominować zabudowa wiejska. Budynki mieszkalne i gospodarcze wznoszono drewniane. Siedziba wójta według wszelkich danych znajdowała się w miejscu dzisiejszego ratusza. Kościół parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny powstał zapewne równoległe z założeniem miasta, choć pierwsza wzmianka o jego istnieniu pochodzi z 1385 r. Był również drewniany. Chyba w XIV w. na rozgałęzieniu dróg do Dzielowa i Raciborza wzniesiono drewnianą kaplicę poświęconą św. Mikołajowi.

Baborów był miastem otwartym, zatem nie posiadał murów obronnych. W XIV w. powstały też prawdopodobnie oba przedmieścia: Sulkowskie i Dzielowskie.

Spory o dobra baborowskie

Przejęcie miasta przez klasztor z Raciborza zdawało się zwiastować lepsze dla Baborowa czasy. Także sytuacja polityczna na Śląsku zapowiadała się korzystnie. Tymczasem wydarzenia w krajach ościennych, przede wszystkim zaś wybuch wojen husyckich w Czechach, wywarły znaczny wpływ na losy interesującego nas obszaru.

Rządy dynastii luksemburskiej w Królestwie Czeskim były okresem wprawdzie pomyślnego rozwoju gospodarczego, ale i postępującej germanizacji kraju. Przeciwko dominacji niemieckiej wystąpiła opozycja części czeskiego możnowładztwa i szlachty. Spalenie w 1415 r. na stosie podczas soboru w Konstancji duchowego przywódcy opozycji, Jana Husa, oskarżonego o kacerstwo (odstępstwo od kanonów wiary katolickiej), wywołało antyluksemburskie powstanie. Walce tej towarzyszyła szeroka akcja dyplomatyczna, z udziałem także polskich Jagiellonów. Z osobą księcia raciborskiego i karniowskiego, Jana II Żelaznego, powiązanego przez ożenek dynastycznie z dworem krakowskim, wiązali oni pewne nadzieje, które jednak Jan zawiódł. Jeszcze w bitwie pod Grunwaldem uczestniczył on po stronie polskiej, później jednak przeszedł do obozu Zygmunta Luksemburskiego, przeciwnika Polski. W 1421 r. Jan Żelazny aresztował zdążających do Krakowa przez teren jego posiadłości posłów czeskich, którzy wieźli propozycję przekazania Korony św. Wacława przedstawicielowi dynastii Jagiellonów, i wydał ich w ręce Zygmunta.

Ostatnie lata rządów Jana Żelaznego i początek panowania jego następców (współrządy synów Mikołaja i Wacława

z nominalną opieką Przemka opawskiego) charakteryzowały się daleko posuniętą anarchizacją władzy. W tych warunkach szerzyło się zjawisko zbójceckich napadów tzw. rycerzy-rabusiów (niem. *Raubritter*), znane często w średniowieczu podczas osłabienia władzy książęcej i ubożenia części szlachty. W napadach tych uczestniczyli nie tylko zubożali rycerze, pospolici rzeźmieszkowie i zbrodniacy, ale nawet książęta. Napadano na karawany kupieckie, zagarniając towar, atakowano włości, przede wszystkim klasztorne. Doświadczyły tego również dominikanki z Raciborza. Nie dość, że nie mogły wyegzekwować spłaty rozmaitych świadczeń, nieraz z odległej przeszłości, to jeszcze najezdźzano im dobra, mimo że w 1420 r. król Zygmunt Luksemburski poświadczył przywilejem we Wrocławiu nienaruszalność posiadłości zakonnych. W rok później uprawiający zbójcecki proceder rycerz Michal z Zedlitz, zwany też Allzenau, zajął niektóre wsie dominikanek, m.in. Suchą Psinę. W 1422 r. pretensje do posiadłości raciborskich zakonnic zgłosił też Jan II Żelazny, wówczas jednak spór został rychło przerwany śmiercią księcia (1424). Zapoczątkowało to wszak długotrwałe konflikty między klasztorem i dworem książęcym o dalszą przynależność posiadłości, w tym przede wszystkim Baborowa.

Wojny husyckie w swej pierwszej fazie ominęły Śląsk. Husyci atakowali głównie dobra duchowne, włości hierarchii katolickiej – biskupów, a także klasztory. W okolicy Baborowa oznaczało to potencjalną groźbę dla wszystkich niemal miejscowości (poza Rakowem). W 1428 r. husyci zaatakowali ziemię głubczycką od strony Nysy. Źródła milczą jednak o większych stratach spowodowanych agresją i przemarszem najezdźców. Wiadomo tylko o splądrowaniu i sprofanowaniu kościoła w Baborowie. Być może chłopci poparli napastników i nie doznali z ich strony krzywdy. Jak wiadomo z przekazów z innych okolic, taka postawa wieśniaków nie była czymś wyjątkowym. Uboższa ludność znajdowała łatwiej wspólny ję-

zyk z „kacerzami” na płaszczyźnie radykalnych nastrojów społecznych. Toteż nie oszczędzając kościołów i klasztorów, husyci rzadko palili wsie. Nie zachowały się zatem przekazy mówiące o większej skali zniszczeń i rabunków.

W końcowej fazie wojen husyckich zmarł Przemko, pan na Opawie i Glubczycach, jego dobra rozdzielili między siebie czterej synowie księcia. W 1437 r. podzielono także księstwo karniowsko-raciborskie, pomiędzy synów Jana II Żelaznego. Karniów wraz z należącą doń okolicą Baborowa oraz Rybnik otrzymał Mikołaj II karniowski, Waclaw zaś przejął resztę posiadłości z Raciborzem.

Wraz z wstąpieniem na tron książęcy Mikołaj rozpoczął boje o dobra baborowskie z dominikankami. Zakonnice jeszcze dodatkowo toczyły walkę o odzyskanie majątku przywłaszczonego przez Mikołaja z Zedlitz, który sprzedał je trzeciej osobie. Starania o Suchą Psinę, a także Nową Cerekwie i Nickazanice trwały do 1433 r., kiedy to aż za pośrednictwem samego papieża Marcina V wspomniane wsie wróciły do dominikanek.

Również po zajęciu dóbr baborowskich przez Mikołaja II karniowskiego mniszki złożyły skargę do Rzymu. Papież do rozstrzygnięcia sporu powołał sąd duchowny z Krakowa, z udziałem archidiakona i dwóch proboszczów tamtejszych parafii. W trakcie rozpatrywania skargi Mikołaj II zmarł, a dobra jego przejął brat Waclaw. Wyrokiem sądu za zajęcie dóbr baborowskich obłożony został ekskomuniką, następnie wykluczony z Iona Kościoła, zagarniętych włości jednak nie zwrócił. Rządy po nim przejęli w 1456 r. synowie Mikołaja karniowskiego, Jan i Waclaw. Podzielili ponownie księstwo (Jan otrzymał Karniów), w tym na połowę dobra baborowskie, a ponadto zażądali od zakonnicy opłaty pieniężnej.

Spór rozgorzał z jeszcze większą siłą, zakonnice uznały postępowanie książąt za szykany i złożyły skargę. Świadkowie powołani przez klasztor oświadczyli, iż co najmniej 60 lat

dobra baborowskie należały do dominikanek. Ponownie po stronie mniszek opowiedział się papież, nakazując obu książętom zwrot włości klasztornych i wypłatę odszkodowania. Po kolejnych protestach obu stron, wysuwaniu zarzutów co do popełnienia w procesie błędów formalnych, zmianach i przywracaniach wyroków – ostatecznie zapadł werdykt korzystny dla klasztoru. Mimo jednak powiadomienia o tym fakcie cesarza niemieckiego Fryderyka III, arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupów wrocławskiego, poznańskiego, krakowskiego i olomunieckiego, książąt śląskich, pozostały kler i szlachtę, oraz urzędników ziemskich, wyrok nie został wprowadzony w życie. Jan i Waclaw mieli przekazać dobra w ciągu 6 dni, a do 30 dni uiścić opłaty sądowe i zapłacić odszkodowanie, pod groźbą wyklęcia i obłożenia ich majątków interdyktem (zakazem odprawiania w nich mszy św.). Książęta polecenia nie wykonali i nikt ich nie wyegzekwował. Formalnie zatem dominikanki uzyskały prawo własności do dóbr baborowskich, praktycznie pozostawały one w administracji książęcej.

Wytłumaczeniem takiej sytuacji, ukazującej zadziwiająco bezsilność władzy wykonawczej na najwyższych szczeblach ówczesnej drabiny feudalnego porządku społecznego, jest szerszy kontekst polityczny, płynna i niepewna sytuacja w Czechach i na Śląsku. Wojny husyckie, interwencje polskie, niemieckie i węgierskie, podporządkowywanie się księstw śląskich czeskiej koronie lub przejściowo faktyczne uniezależnienie się od niej, częste zmiany panujących – charakteryzują całe dziesięciolecie wieku XV. Po śmierci Zygmunta Luksemburczyka na tronie praskim zasiadali kolejno: Albrecht Habsburg, Władysław Pogrobowiec, Jerzy z Podiebradu, wreszcie Władysław Jagiellończyk (1471–1516), najstarszy syn króla Polski, Kazimierza. Jego panowanie nie należało do szczęśliwych. Bezwolny, nie potrafiący podejmować decyzji, zgadzający się z każdym zdaniem doradcy monarcha (stąd ironiczny przydomek „Król Bene” – czyli „dob-

rze”), wprowadził w państwie znaczny chaos. W konflikcie z królem Węgier, Maciejem Korwinem, utracił przejściowo Morawy, Łużyce i Śląsk, rządząc wówczas jedynie w państwie okrojonym do Kotliny Czeskiej. W tych warunkach w poszczególnych księstwach decydował ten, który miał rzeczywistą siłę, a wyroków sądów często nie można było wyegzekwować.

Jan i Waclaw niezbyt wzbogacili się na zagarniętych dobrach baborowskich. Waclaw, zwany Prostaczkim, był stronnikiem Jagiellonów. Stronnictwo to było jednak słabsze od zwolenników Korwina. Pokonany w walce z koalicją innych książąt śląskich i wzięty do niewoli zmarł Waclaw w więzieniu w Klodzku (1479 r.), a jego dzielnicę przejął Jan III raciborsko-karniowski. Tenże Waclaw przekazał wcześniej dobra baborowskie w zastaw za długi Janowi von Zimburg, Jan III zaś odstąpił w 1474 r. swoją część Maciejowi Korwinowi. Jan von Zimburg zmuszony został oddać swoją część dóbr baborowskich i posiadane w okolicach wsi Boguchwałów oraz Kozłówki jako splatę długów Henrykowi z Boskovic na Morawach. Po śmierci Henryka za zgodą królewską ziemie te przeszły w ręce braci zmarłego – Dobesza i Benesza, przy czym ten drugi oddał w 1495 r. swoją część klasztorowi w Raciborzu.

Wcześniej (1493 r.) zmarł Jan III. Wdowa po nim Helena wraz z synami Mikołajem III, Janem IV i Walentynem miała – w myśl zachowanego dokumentu – oddać należącą do nich część dóbr baborowskich dominikankom, choć formalnie dobra baborowskie nie należały już do Jana III, lecz bezpośrednio do korony. Być może związane to było z kolejną zmianą panującego: po śmierci Macieja Korwina (1490 r.) Władysław Jagiellończyk został wspólnym monarchą Czech i Węgier, a księstwa śląskie ponownie wróciły pod zwierzchnictwo Pragi. Monarcha w tym samym czasie przejął też podstawową schedę zmarłego Jana, księstwo karniowskie, i przekazał

je w uznaniu zasług w administrację Janowi von Schellenberg i jego spadkobiercom.

Decyzja Władysława Jagiellończyka spowodowała niezadowolenie klasztoru, toteż dominikanki złożyły odwołanie. Ich konwent nie jednak wówczas nie wskórał, gdyż po śmierci Jana von Schellenberga dobra te, wraz z dochodami z dóbr baborowskich, przejął jego syn Jerzy. Pośredniczący w sporze biskup Jan z Waradynu, dawny kanclerz Macieja Korwina, przebywający we Wrocławiu, zaproponował oddać 2/3 włości dominikankom, 1/3 spornego obszaru Jerzemu. Kompromis nie zadowolil Schellenberga, a sąd wyższej instancji w Karniowie w 1503 r. pozostawił dobra w ręku magnata, z możliwością dalszego rozpatrzenia, w razie protestu dominikanek, przez zjazd książąt śląskich.

Sprawa trafiła pod obrady tegoż zjazdu dopiero w 1510 r. Większość książąt stanęła po stronie Jerzego, wskazywano jednak, iż wskutek wcześniejszych podziałów dóbr baborowskich Jerzemu należała się tylko połowa, drugą zaś ich część przejął bezprawnie. Z pretensjami wystąpił ostatni z książąt raciborskich – Walentyn. Przy pośrednictwie księcia Kazimierza cieszyńskiego doszło do ugody w 1514 r. Główne postanowienia dotyczyły przynależności Rybnika i Żor, które pozostały w ręku Walentyna z możliwością sukcesji po jego bezpotomnej śmierci przez ród Schellenbergów. Natomiast w kwestii interesujących nas włości baborowskich uznano, że zarówno Walentyn jak i Jerzy nie mają prawa ingerować w dobra i dochody klasztoru dominikanek, „zarówno obecnie, jak i w przyszłości”.

Dokument z 1514 r. definitywnie zakończył więc blisko stuletni spór o przynależność Baborowa i okolic do klasztoru dominikanek w Raciborzu. Kiedy w 7 lat później zmarł bezdzietnie Walentyn, wygasły też prawa książąt raciborskich do księstwa karniowskiego, które zostało pod władzą Schellenberga. Księstwo to w 1503 r. zostało powiększone przez in-

korporację ziemi głubczyckiej, gdzie najpierw wymarła miejscowa linia dynastyczna, a później drogą terytorialnej transakcji Jerzy Schellenberg nabył ją od nowego właściciela, Piotra von Haugwitz, któremu w zamian odstąpił Książ na Dolnym Śląsku.

Warto jeszcze podkreślić zmienną przynależność Opawszczyzny. Niemal do końca XIV w. uznawano ją za część Moraw, choć administracyjnie księstwo opawsko-karniowsko-głubczyckie było długo podporządkowane bezpośrednio królowi czeskiemu. Jednakże książęta opawscy od schyłku XIV w. przystępowali do tworzonych wówczas związków książąt śląskich. W traktatach i dokumentach XV-wiecznych Opawa występowała jako obszar morawski. Za rządów Macieja Korwina, władającego i Śląskiem, i Morawami, dość często sejmy śląskie obradowały w Opawie. Ostatecznie ustalono, iż Opawszczyzna należy jednak do Śląska, z wyjątkiem tzw. enklaw morawskich. Były to głównie dobra lenne biskupa olomunieckiego, a mianowicie miasto Kietrz, wsie Łęgi, Krotoszyn, Kozłówki, Książce Pole, Raków, Tlustomosty oraz miasto Osobloga z okrzęciem.

Nadając księstwo karniowskie Jerzemu Schellenbergowi król Władysław Jagiellończyk stwierdził, iż zostało ono odłączone od Moraw i przyłączone do Śląska, zatem jego zwierzchnicy będą pełnoprawnymi członkami sejmu śląskiego.

Spośród wsi należących do obecnej gminy baborowskiej Babice nadal wchodziły w skład dóbr joannitów, podobnie jak zakupione w 1311 r. przez komtura Jana Czesnity – Dziećmarowy. Natomiast Boguchwałów był własnością joannitów tylko do 1240 r., później przeszedł w posiadanie klasztoru w Tišnov (Tischowitz) w Czechach. Do joannitów należał w dalszym ciągu Jaroniów. Jeśli dodamy do tego wsie dominikanek i biskupa olomunieckiego, to można stwierdzić, iż od XIV stulecia wszystkie miejscowości obecnej gminy Baborów należały do włości duchownych.

Dobra baborowskie pod rządami dominikanek

Krótko po ostatecznym opanowaniu dóbr baborowskich przez zakonnice z Raciborza pojawiło się nowe zagrożenie. Był to napływ nowinek religijnych związanych z nauką Lutra. Marcin Luter wystąpił z generalnym atakiem na zauważalne wówczas wśród wyższej hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego odstępstwa od głoszonej nauki i obowiązujących zasad. Przedstawione w 1517 r. tezy spowodować miały rozłam w chrześcijaństwie zachodnim. Luter stał się twórcą nowego kościoła, niezależnego od papieża i różniącego się w sferze teologiczno-dogmatycznej. Nowa wiara rozwijała się na Śląsku i w Czechach głównie wśród ludności niemieckojęzycznej i to przeważnie jej warstw bogatszych. Słowiańscy chłopci i biedota miejska wszystkich nacji początkowo dość sceptycznie przyjmowali nową religię. Z czasem protestantyzm zdobywał zwolenników, zwłaszcza tam, gdzie panujący zaangażowali się w rozwijanie nowej konfesji, a ze względu na zasadę „*cuius regio - eius religio*” poddani zmuszani byli do przyjmowania nowej wiary lub opuszczania miejsca zamieszkania.

Na terenie obecnej gminy baborowskiej nauka Lutra już w 1523 r. rozszerzała się wśród miejscowego kleru katolickiego. Natomiast mieszkańcy Baborowa nie porzucali katolicyzmu. Częściowo tylko można to wytłumaczyć rządami klasztornymi w mieście i okolicy, bo przecież w 1528 r. miał miejsce pierwszy zatarg między klasztorem a mieszczanami i okolicznymi chłopami, pragnącymi się uniezależnić od wzrastających obciążeń roboczną i uciążliwego poddaństwa. Eks-

placatacja feudalna nie była jeszcze wówczas tak dokuczliwa jak w wiekach późniejszych. Niemniej z racji uprawiania ziemi, której właścicielem był pan feudalny (mogła to być osoba świecka lub duchowna, miasto, klasztor, wspólnota religijna itp.), płacono mu stały czynsz w pieniądzu i naturaliach: zbożu, drobiu, jajach, chmielu, czasem na określony dzień należało utuczyć wieprza, wołu lub cielę. Pracujący przy stawach uiszczali czynsz w pieniądzu i rybach. Oprócz czynszów poddani zmuszeni byli także do wykonywania dodatkowej pracy na rzecz właściciela ziemskiego. W niemieckiej literaturze upowszechnił się nawet przejęty ze źródeł termin „Robot”, używany obok określeń „Dienst”, „Frondienst”, wywodzący się niewątpliwie z języków słowiańskich („robota”). Odzwierciedla to ówczesne stosunki społeczno-narodowościowe. Panem feudalnym był z reguły Niemiec lub zniemczony szlachcic czeski, natomiast poddanyymi autochtoni słowiańscy.

Praca poddanych mogła mieć charakter tzw. sprzężajnej, kiedy chłop stawał do niej z własnym zaprzęgiem. Działo się tak głównie podczas sianokosów i żniw, wiosennych i jesiennych orok, zasiewów. Ponadto stosowano ją podczas zwózki drewna jako opalu lub budulca na potrzeby dworu. Oczywiście wykonywali ją tylko bogatsi chłopcy – kmiecie, dysponujący końmi i wozami. Ubożsi (zagrodnicy i chalupnicy) pracowali przy załadunku i wyladunku zboża, siana, drewna, przy odłowach ryb, jako nagonka podczas polowań. Kobiety zatrudniano do piclenia warzywników, zbioru warzyw i owoców, przygotowywania zapasów na zimę. Młodzież chłopska musiała odbywać we dworze dwuletnią służbę jako parobkowie lub służące do różnego rodzaju posług, głównie w chlewni i oborze. Pracę wykonywano bezpłatnie, ale liczba dni do odpracowania nie była wówczas zbyt duża i nie przekraczała 10 w roku. Z czasem następowało zwiększenie obciążeń, choć nigdy na Śląsku pańszczyzna nie osiągnęła takich rozmiarów i nie stała się tak dokuczliwa jak w Rzeczypospolitej, czy da-

lej na wschód – na Ukrainie i w Rosji. Ponadto chłopci świadczili dziesięcinę kościołowi, przekazując dziesiątą część własnych zbiorów na rzecz proboszcza swojej parafii.

W 1523 r., gdy na ziemię baborowską dotarła reformacja, Jerzy von Schellenberg sprzedał księstwo karniowskie margrabiemu Jerzemu Hohenzollernowi, bratu Alberta, pierwszego świeckiego władcy Prus Książęcych, który złożył niebawem w Krakowie hold Zygmuntovi Staremu. Jerzy Hohenzollern uzyskał zgodę na nabycie tych włości ze strony Ludwika Jagiellończyka, króla Czech i Węgier. Margrabia wykorzystał wpływy, jakie miał na dworze praskim i koneksje rodzinne, umacniając swój stan posiadania na Śląsku. Zawarł on układ o przeżycie z Walentynem raciborskim oraz Janem II Dobrym opolskim. Od obu był znacznie młodszy, panowie na Raciborzu i Opolu byli zaś ostatnimi przedstawicielami linii Przemyslidów (Walentyn) i Piastów (Jan Dobry) w swych posiadłościach.

Plany te zostały pokrzyżowane w wyniku wydarzeń wielkiej polityki. Najazd turecki na Europę Środkową przyniósł katastrofę Węgrów pod Mohaczem (1526), gdzie poległ Ludwik Jagiellończyk. Nie pozostawił potomka, zatem zgodnie z traktatem wiedeńskim z 1515 r. o przeżycie między Jagiellonami i Habsburgami, korony czeska i węgierska miały przypaść Ferdynandowi Habsburgowi. Walka o spadek węgierski z Turkami okazała się długa i trudna, natomiast Czechy i Śląsk znalazły się bez przeszkód w rękach dynastii z Wiednia, która rozpoczęła swą wielką rolę w basenie Dunaju i w Europie Środkowej. Habsburgowie byli niechętni Hohenzollernom, toteż Ferdynand unieważnił układy zawarte przez Jerzego z książętami opolskim i raciborskim. Wprawdzie Jerzy przejął później oba księstwa, ale nie jako ich właściciel, a jedynie z racji zastawu za pożyczkę udzieloną królowi Czech.

Jerzy Hohenzollern był zwolennikiem nauki Lutra. Rozpoczął akcję nawracania mieszkańców księstwa karniowskiego

na luteranizm, nie cofając się przed użyciem siły wobec opornych. Rządził do 1543 r., po nim rządy sprawował jedyny syn, Jerzy Fryderyk, aż do bezpotomnej śmierci w 1603 r.

Baborów w momencie przejęcia go przez dominikanki przeżywał duże trudności gospodarcze. Był to efekt wcześniejszych sporów z księżętami, plagi „raubritterstwa” i rozprzężenia stosunków społecznych, jakie miały tu długo miejsce. O kiepskiej kondycji gospodarczej świadczy to, iż Baborowem rządził wójt dominialny wyznaczony przez dominikanki, natomiast nie było tu w ogóle rady miejskiej, spotykanej w innych miastach górnośląskich. Sytuacja prawna Baborowa nie różniła się zatem od okolicznych wsi. Formalnie Baborów nie utracił praw miejskich, praktycznie został zdegradowany do statusu osady wiejskiej. Ówczesni mieszczanie utrzymywali się z rolnictwa, o rzemieślnikach brak w źródłach wzmianek. Zapewne zajęcia rękodzielnicze całkowicie nie zanikły, ale nie były podstawowym źródłem utrzymania, a najwyżej uzupełnieniem dochodów mieszkańców.

Po tragicznych spustoszeniach XV-wiecznych miasto rozwijało się bardzo powoli. Dopiero w 1575 r. Baborów uzyskał zezwolenie na odbywanie trzech dorocznych jarmarków oraz cotygodniowego targu. Poprawiło to nieco pozycję ekonomiczną miasta, ale nie mogła ona być jeszcze dla mieszkańców zadowalająca, skoro w 1593 r. miał miejsce poważny zatarg między mieszczanami a dominikankami.

O wyglądzie ówczesnego Baborowa posiadamy jedynie szczątkowe informacje. Źródło z 1523 r. wspominało o istnieniu w mieście sporej liczby pustek, tj. miejsc nie zabudowanych po zburzonych budynkach. Wprawdzie dane z 1535 r. już o nich nie wspominają, ale wydaje się wątpliwe, by w tak krótkim czasie zniknęły zupełnie. Naliczono wówczas w Baborowie 100 posiadaczy domów, co pozwala szacować liczbę mieszkańców na ok. 600 osób. Przed wybuchem wojny trzydziestoletniej (1618) było tu 128 rodzin kmieci, zagrodników

i chałupników, a zatem w ciągu 80 lat liczba mieszkańców mogła wzrosnąć o około 200, osiągając stan 800 osób.

Z wspomnianych źródeł wynika, iż w 1535 r. aż 80% osiadłych nosiło nazwiska polskie i czeskie, a na początku XVII stulecia grupa ta stanowiła około 70% mieszkańców. Wprawdzie brzmienie nazwiska nie może być jednoznacznym dowodem narodowości właściciela, jednakże nazwiska słowiańskie powstawały w środowisku słowiańskim, które występowało tu od wczesnego średniowiecza i nadal dominowało. Reszta nazwisk wskazywała na niemieckie pochodzenie swych nosicieli. W większości byli to przybysze, osiedlający się tu jako wykwalifikowani rzemieślnicy, osadnicy chłopscy, znajdujący na ogół dobre warunki egzystencji i przyjazne otoczenie. Nie mamy z tej epoki żadnych przekazów o waśniach na tle narodowym, co świadczyć może o zgodnym współżyciu ludności słowiańskiej z przybyszami.

Poza kmiecciami i zagrodnikami coraz liczniej występowała grupa chałupników. Osadnikom tym przydzielano parcelę, na której mogli postawić dom, nie posiadali jednak własnej ziemi. Utrzymywać się mieli z pracy na gruntach folwarcznych.

Do kolejnego sporu dominikanek z mieszkańcami Baborowa, a także wsi Dzielów i Sulków, doszło w 1612 r. W rok później zwolniono miejscowych rzemieślników z obowiązku odrabiania pańszczyzny. Sytuacja gospodarza miasta nieco się poprawiła, ale symptomatyczny jest fakt, że autor opisu Śląska z początków XVII w. – M. Hanel pominął Baborów w zamieszczonym w swym dziele wykazie miast i miasteczek śląskich.

Po bezpotomnej śmierci Jerzego Fryderyka Hohenzollerna jego posiadłość przejął kuzyn Joachim Fryderyk (1603–1606), a następnie syn tego drugiego, Jan Jerzy Hohenzollern (1606–1622). Nowy książę karniowski przeszedł z luteranizmu na kalwinizm i naukę Kalwina starał się narzucić podda-

O ogromnym zamęcie w sprawach religijnych świadczą wydarzenia w parafii baborowskiej w XVI i na początku XVII w. Budynek świątyni powstał chyba, jak już wspomniano, równoległe z zabudową miejską. W 1400 r. miejscowy prawdopodobnie duchowny Waclaw z Baborowa ufundował trzy ołtarze: św. Mikołaja, 10 tysięcy Męczenników i św. Erazma Zakonnice raciborskie, spadkobierczynię księżnej Eufemii - Agnieszka i Anna w 1401 r. przekazały na utrzymanie kościoła ćwierć łana ziemi oraz zwolniły od płacenia czynszów i wszelkich świadczeń posiadłość wspomnianego Waclawa. W 1412 r. parafia baborowska otrzymała magisterium. O dalszym losie obiektu do 1523 r. praktycznie nie wiadomo. Wówczas to objął parafię ks. Biktorin. Niebawem wynikł spór o utrzymywanie jednego z ołtarzy, lecz źródła niezbyt precyzyjnie ukazują jego istotę. Poważniejszy zarzut wysunął przeciw księdzu ówczesny właściciel Głubczyc, Jan Planknar von Rinsberg. Oskarżył on ks. Biktorina u biskupa olomunieckiego, iż kapłan ten zaniedbuje kościół i szkodzi wiernym. Biskup sprawy nie podejmował. Zawile kwestie finansowe kościoła baborowskiego sprzyjały toczeniu licznych sporów, które rozstrzygała nawet rada miejska Opawy.

W 1560 r. dominikanki złożyły skargę, iż ks. Biktorin żyje nieprzystojnie, na plebanii częstuje piwem, dochodzi do gorszącego pijaństwa, którego ofiarą padł nawet urzędnik klasztoru, poprzednio – jak zapewniały zakonnice – całkowity abstynent. Zarzucały też, że nie czei się niedziel i że kapłan przekroczył swoje kompetencje, sam poświęcając dzwon kościelny. Przede wszystkim jednak zarzucano księdzu herezję. Wobec skąpego przekazu źródeł trudno jednoznacznie stwierdzić, czy ks. Biktorin rzeczywiście przejął się nauką Lutra, czy też jego postępowanie wynikało z innych pobudek. Tym razem biskup zareagował, karnie przeniósł Biktorina z Baborowa, klasztorowi zaś udzielił nagany za długotrwałe tolero-

wanie postępowania kapłana. Następca usuniętego, przybyły z Moraw ks. Jan starał się niedociągnięcia poprzednika naprawić, ale kolejny proboszcz w parafii baborowskiej, ks. Knoblauch, znowu swym postępowaniem doprowadził do niezadowolenia wiernych i zwierzchników. W 1590 r. ks. Knoblauch, odpierając stawiane mu zarzuty, skarżył się swemu przełożonemu, ks. dziekanowi z Hulczyna, iż jest pod presją kaznodziei protestanckiego z Karniowa, który chce go usunąć z kościoła i przejąć świątynię dla głoszenia w niej innowierczych kazań. W dwa lata później biskup olomuniecki stwierdził, że Knoblauch jest zbiegłym mnichem, który postępowaniem swym obrażał parafian. Został zatem zmieniony przez kapłana Jerzego Bułskiego. Po nim, od 1611 r., parafię przejął Szymon Canabius. Po rezygnacji tegoż w 1618 r. przeorysza dominikanek Marta Bruntalska na kuratora parafii mianowała Jana Firleja.

Rozszerzanie się nowych prądów religijnych, atmosfera konfrontacji katolicyzmu i wyznań protestanckich powodowały duży zamęt. Mimo to miejscowi parafianie nie mieli zamiaru zmieniać konfesji, dlatego niezależnie od rozwoju zewnętrznej sytuacji politycznej świątynia służyła nieprzerwanie katolikom.

Jeżeli chodzi o położenie wsi w rejonie Baborowa, największej zmian dokonało się w Boguchwałowie. Do 1583 r. wieś była własnością czeskiego klasztoru z Tišnov, następnie stała się posiadłością szlachecką, przechodząc kolejno w ręce Donata z Wielkiej Polomi, Wacława Rokorza z Kamenca k. Opawy (1591) i Kaspra Strzeli z Dzielowa (1597). Natomiast wieś Raków, której właścicielką w 1519 r. była Anna von Korwin, później pozostawała aż do początków wojny trzydziestoletniej w posiadaniu rodu Thafful. Pozostałe wsie stanowią nadal własność duchowną.

Wojna trzydziestoletnia i jej następstwa

W 1618 r. wybuchła w Czechach wojna, która początkowo nosiła znamiona antyhabsburskiego powstania. Jednakże głębokie sprzeczności polityczne i religijne w ówczesnej Europie sprawiły, że przekształciła się w długoletnie, krwawe zmagania koalicji wielu państw. Pod przykrywką wojny religijnej toczyły się boje o panowanie nad całą Europą Środkową. Wytworzyły się dwa obozy polityczne. Przywódcą tzw. Akcji Katolickiej był cesarz Ferdynand Habsburg, władca Austrii, Czech i Węgier. Na czele Unii Protestanckiej stali między innymi królowie Danii i Szwecji. Areną walk stały się również ziemie śląskie.

Powstanie antyhabsburskie w Czechach poparł pan na Karniowie, Jan Jerzy Hohenzollern. Najechał on na ziemię rybnicką rządzoną przez zwolenników cesarza – Lobkowitzów. Znaczne szkody poniósł też wówczas klasztor cystersów w Rudach koło Raciborza. Antycesarska dywersja Jana Jerzego osłabła po klęsce Czechów w 1620 r. pod Białą Górą. Zwycięski Habsburg, który spacyfikował Czechy, odebrał w 1622 r. dobra Hohenzollernowi, a jego samego skazał na banicję. Księstwo karniowskie cesarz Ferdynand II przekazał swemu zaufanemu, księciu Karolowi Liechtensteinowi, który od 1613 r. władał już księstwem opawskim.

Na razie wydarzenia wojenne toczyły się z dala od ziemi głubczyckiej, której mieszkańcy rozwiązywali codzienne, gnębiące ich problemy. W 1620 r. mieszkańcy Baborowa żądali zniesienia poddaństwa oraz zezwolenia na założenie w mieście cechów rzemieślniczych, na co dominikanki nie wyrażały zgody. Wkrótce jednak wojna dotarła i w te strony.

Nie wiadomo, czy pierwsze zniszczenia i straty w okolicach Baborowa były dziełem powracających w 1624 r. do Rzeczypospolitej lisowczyków (oddziałów lekkiej jazdy najemników polskich, którzy wspomagali cesarza), czy też zimujących tu nieco później, na przelomie 1626 i 1627 r., zastępów protestanckiego wodza Mansfelda. Nadeszły bardzo trudne czasy dla miasta i okolicy. Zgodnie z zasadą, iż wojna żywi żołnierza, przemaszerowujący dopuszczali się licznych rabunków. Na mieszkańców nakładano przymusowe dostawy żywności i furazu dla koni, uciążliwe były też częste kwatunki. Obie strony zachowywały się podobnie, łupiąc ludność bez pytania o wyznawaną wiarę i sympatie polityczne. Żołnierze Mansfelda zostali wyparci przez siły katolickiego wodza Wallensteina. W 1632 r. pojawili się tu Szwedzi, ciągnący z pomocą protestantom. Ponownie wojska szwedzkie przebywały w tych okolicach w latach 1642 i 1645. Pokój westfalski (1648) zakończył wreszcie tę najkrwawszą dotąd wojnę na Śląsku, ale ostatnie oddziały szwedzkie generała Königsmarka opuściły ziemię głubczycką dopiero w dwa lata później. Skutki były tragiczne, wszędzie zmniejszyła się liczba ludności. W niektórych wsiach był to spadek drastyczny, niektóre pozostały bezludne. W Głubczycach liczba mieszkańców zmalała z 2100 w 1603 r. do zaledwie 1200 w 1674 r., więc już w ćwierć wieku po zniszczeniach wojennych. Niestety danymi z Baborowa i wsi obecnej gminy nie dysponujemy.

Skutki wojny ujawniły się nie tylko w sferze demograficznej. Wyludnieniu towarzyszyło znaczne zubożenie ekonomiczne. Widoczne to było zarówno w miastach jak i wsiach. Zmniejszyła się liczba najbogatszych chłopów – kmieci, wzrosła mniej majątnych, którzy pochodzili nie tylko z akcji osadniczej, ale i spośród zubożałych, majątniejszych wcześniej właścicieli gospodarstw.

Drugi widoczny skutek pauperyzacji wsi to zwiększenie obciążeń feudalnych. Osłabieni ekonomicznie chłopci nie mog-

li przeciwstawić się naciskom panów, którzy chcieli sobie powetować straty wojenne. Toteż w drugiej połowie XVII w. wzrosła na całym Górnym Śląsku liczba dni odrabianej pańszczyzny, zwiększały się podatki państwowe, gdyż monarchia habsburska prowadziła nadal liczne wojny i pozyskiwała środki na ich sfinansowanie. Straty spowodowane wojną trzydziestoletnią były odrabiane dość długo.

Nalożył się na to wszystko jeszcze jeden proces. W trakcie wojny trzydziestoletniej księstwo karniowskie pozostawało w rękach Licchtensteinów. Po Karolu rządy przejął Karol Euzebiusz (1627–1684). Był on zdecydowanym zwolennikiem kontrreformacji. Dla nawracania innowierców sprowadził do Głubczyc w 1667 r. zakon franciszkanów. Powstała atmosfera nietolerancji dla przedstawicieli wyznań niekatolickich. Miały miejsce procesy podejrzanych o uprawianie czarów. Nietolerancja skłaniała rodziny protestanckie do opuszczania ziemi głubczyckiej, zapewne również w okolicach Baborowa miało to miejsce, choć nie dysponujemy żadną statystyką, a dominacja ludności katolickiej sprawiała że zjawisko to nie mogło być tutaj masowe. Niemniej i ten czynnik nie sprzyjał stabilizacji ludnościowej i pełnej odbudowie demograficznej.

Ród Licchtensteinów rządził księstwem karniowskim do końca panowania habsburskiego na Śląsku. Kolejno władza należała do: Jana Adama Andrzejca (1684–1712), Antoniego Floriana (1712–1721), Józefa Jana Adama (1721–1732) i Jana Karola (1732–1742).

Z końcowego okresu wojny trzydziestoletniej pochodzi najstarsza znana pieczęć miejska Baborowa. Jest ona świadectwem posiadania rady miejskiej. Pieczęć jest datowana na 1644 r. Ma średnicę 29 mm, a w otoku napis „SIGILLUM CIVITATIS BAVAROW” (pieczęć miasta Baborowa). Na tłoku pieczętnym wyryto scenę ewangeliczną Nawiedzenia św. Elżbiety przez Najświętszą Marię Pannę. Symbolika związana jest niewątpliwie z faktem przynależności miasta do

klasztoru raciborskiego. Obie postacie stoją obok siebie połączone powitalnym uściskiem dłoni. Na pieczęci wyryto herb miasta. Barwy herbu to błękitne szaty i białe okrycia na złotym tle.

Następną pieczęć o tym samym rysunku sporządzona została w 1765 r. Jest owalna, o wymiarach 24 x 22 mm, z napisem w otoku „SIGILLUM CIVITATIS BAVAROW 1765”.

Pieczęć z połowy XIX w. jest już zupełnie inna. Napis na tloku głosił „MAGISTRAT DER STADT BAUERWITZ”. Zmiana łaciny na urzędową niemieczyznę nie może dziwić, ale w rysunku występują dwie postacie męskie, prawdopodobnie św. Jan i św. Paweł, z których jeden trzyma gałąź palmy, a drugi klucz. Symbolika rysunku nawiązywała do starej tradycji kultu tych świętych na Śląsku i Morawach, choć jej związek z Baborowem nie jest w pełni uzasadniony. Dopiero pieczęć z końca XIX stulecia wróciła do historycznych wzorów.

Dowodem postępującej odbudowy miasta i wzrostu jego znaczenia stała się decyzja Karola VI z 1718 r., który podniósł Baborów do godności miast mediatarnych, czyli zależnych bezpośrednio od monarchy. Dominikanki zachowywały oczywiście dobra ziemskie, natomiast straciły możliwość pełnego zarządzania miastem. Był to niewątpliwy awans ośrodka, choć jednocześnie starania mieszczan o utworzenie własnych cechów rzemieślniczych zakończyły się niepowodzeniem. Niemniej uznanie Baborowa za miasto mediatarne było ponownym potwierdzeniem jego problematycznej w poprzednim okresie miejskości. Stąd niekiedy w literaturze spotyka się stwierdzenia, jakoby wówczas Baborów otrzymał po wtórnie prawa miejskie, co jest o tyle nieścisłe, że formalnie nikt tych praw wcześniej nie odbierał.

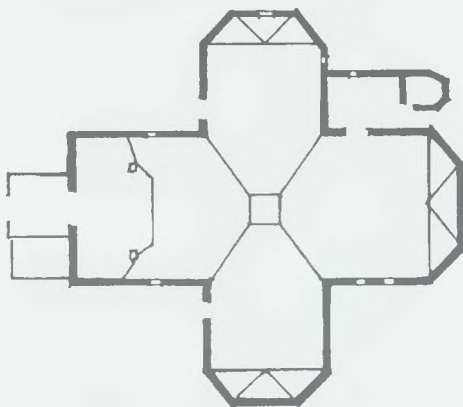
Miasto musiało dysponować cennymi dla siebie dokumentami, przechowywanymi w drewnianej skrzyni – ladzie, zaopatrzonej w odpowiednie uchwyty, by w razie pożaru można

Na ogół ludy znajdowały się w ratuszu, ale trudno orzec, jak wyglądało to w Baborowie, który wówczas ratusza jeszcze nie posiadał. Być może ladę przechowywał któryś z członków rady miejskiej. W 1598 r. miasto wystąpiło do sądu przeciwko Szymonowi Otipce (Ociepce?), oskarżając go o kradzież ludy ze znajdującą się tam pieczęcią miejską (zatem starszą od znanej pół wieku później), jak również spisem mieszczan i rejestrem sierot. Ponadto Otipka miał ubliżać mieszkańcom miasta i wyśmiewać się z przywilejów miejskich, wyrażając się o nich „obelżywymi słowy”. Zarzuty zostały w trakcie przewodu potwierdzone, skazano więc Otipkę na zwrot dóbr i zapłacenie kary, byłby też odpowiedzialny w razie jakichkolwiek strat doznanych przez miasto wskutek pozbawienia dostępu do ludy. Incydent świadczy oczywiście o wadze, jaką władze miejskie przywiązywały do tego typu dokumentów.

Pod koniec wojny trzydziestoletniej znajdowało się w Baborowie według urbarza 70 domów mieszczańskich, 43 chałupy zagrodników, 15 zabudowań zaś stało pustych. Domy były drewniane, kryte słomą lub gontami. Murowany był zapewne kościół parafialny, zbudowany na nowo między 1672 a 1691 rokiem, o którego losach podczas wojny nic nie wiadomo. Po wojnie proboszczami byli tu kolejno: ks. Świerkowiec (1650–1658), ks. Widawczy (1658–1668), ks. Szymon Piotr Mottloch (1668–1705), pochodzący z Boguszyca koło Opola. Duchowny ten wybudował w kościele parafialnym kryptę grobową dla pochówku miejscowych kapłanów, spełniała tę rolę do końca XVIII w.

Ważniejsze znaczenie miała druga budowla – kościół św. Józefa. Świątynia ta uchodzi za jeden z najpiękniejszych drewnianych obiektów sakralnych na Górnym Śląsku. Jej wznoszenie rozpoczęto około 1700 r. Drewna na budowę dostarczyła właścicielka majątku w Rakowie, Katarzyna Larysz (Katherine von Larisch), która zmarła w 1740 r. Budowla

zewnątrzna ukończona została w 1702 r., natomiast bogaty wystrój powstawał znacznie dłużej



9. Plan kościoła pw. św. Józefa w Baborowice (na rzucie krzyża greckiego) z 1700–1702 r

Kościół, poświęcony św. Józefowi i św. Barbarze, zbudowany z ciosanego drewna modrzewiowego na kamiennej podmurówce, był początkowo wyposażony w dwie wieże, lecz jedną z nich wskutek groźby zawalenia trzeba było w 1876 r. rozebrać. Wspomnijmy także w tym miejscu, że ściany zewnętrzne zostały dopiero w 1802 r. obite gontami, a w 1890 r. materiał ten zastąpiono lupkiem, aby uniknąć ciągłych napraw. W 1803 r. posadzono aleję lipową, a w ciągu XIX w. wokół kościoła urządzono cmentarz (aż do 1836 r. zmarłych grzebano na cmentarzu przy kościele parafialnym).

Kościół św. Józefa obok ołtarza głównego posiada cztery boczne, poświęcone Matce Boskiej z Góry Karmel, św. Wawrzyńcowi, Aniolowi Stróżowi i św. Walentemu. Urzekające są również malowidła i dzieła snycerzy. W okresie Wielkiego Tygodnia tu urządzany jest Grób Chrystusa, a w niedzielę Wielkiejnocy po nabożeństwie Zmartwychwstania wyrusza stąd procesja do kościoła parafialnego.



10 Kościół pw. św. Józefa w Baborowice (oltarz główny)

Po ks. Mottlochu parafię obejmowali ks. Medina (1706–1735) i ks. Vohl (1736–1761). Natomiast z Baborowa pochodził wcześniej duchowny misjonarz, znany szeroko w Czechach i na pograniczu śląskim, związany z zakonem jezuitów Adam Krawarski (1585–1660). Po pobycie w klasztorach w Olomuńcu i Brnie odbył studia teologiczne, a w 1618 r. został kapłanem. Kiedy jezuita musieli opuścić Czechy, udał się na teren habsburskiej części Węgier, gdzie głosił kazania dla ludności słowackiej. Wypadki wojenne i zmienne represje wobec zakonników powodowały ich częste wygnania i tułaczkę. W ten sposób Adam Krawarski przebywał kolejno w Bawarii, Pradze, Taborze, Hradcu Královem i w ostatnich latach życia ponownie w Pradze, wszędzie prowadząc pracę misyjną. Po jego śmierci jezuita polecieli wykonać obraz przedstawiający scenę, jak klęczący na moście misjonarz prosi o łaskę dla żołdaków, którzy go pobili. Malowidło powieszono początkowo w kościele Wniebowstąpienia Marii

Panny w Pradze. Po wydaleniu jezuitów obraz ten zakupił baborowski ksiądz i podarował tutejszemu kościołowi. Portret Krawarskiego przez dłuższy czas tu się znajdował, lecz jego obecne losy są nieznane.

Miasto cierpiało też z racji klęsk żywiołowych. Zanikły wprawdzie typowe dla średniowiecza, jakie notowano w XIV stuleciu, kiedy to w 1339 r. plaga szarańczy nawiedziła okolicę. Ogromna liczba owadów, według świadectwa współczesnych, przesłoniła słońce nieczym chmura i dokonała spustoszeń w uprawach i drzewostanie. Z kolei w 1367 r. w maju, przed Zielonymi Świątami, spadł tak obfity, kopny śnieg, że ludzie nie mogli wyjść z chałup. W 1452 r. szalała natomiast w księstwie karniowskim czarna ospa. Z tego czasu nie było natomiast wiadomości o pożarach, jakie towarzyszyły dziejom wielu średniowiecznych grodzisk. Za to pożoga, która miała miejsce w Baborowie w 1708 r., spopieliła prawie wszystkie domy. Ucierpiały też zapewne dokumenty przechowywane w archiwum miejskim, stąd dziś odczuwamy znaczny ich brak. Miasto z wolna odbudowywało się po pożarze. W 1723 r. naliczono 50 domów mieszczańskich i 20 zabudowań na przedmieściach. Odbudowano też oba młyny.

We wsiach głubczyckich po wojnie trzydziestoletniej wystąpiło znaczne zubożenie społeczeństwa. W 29 wsiach księstwa karniowskiego, leżących po II wojnie światowej w powiecie głubczyckim, do górnej warstwy wiejskiej należało 2–3% mieszkańców, 47% stanowiła warstwa średnia, a ponad 50% to grupa najmniej majątnych. W XVIII w. stan ten uległ poprawie, jako że w 1723 r. wśród 401 chłopów aż 47,3% stanowili kmiecie, 30,7% - zagrodnicy i aż 22% - chałupnicy. Dane te nie są w pełni porównywalne, gdyż dla trzech wsi obecnej gminy baborowskiej danych brak z tegoż roku, a ponadto nie są znane kryteria klasyfikacji XVII-wiecznej, tamten podział na trzy warstwy majątności może, ale nie musi pokrywać się z późniejszym.



11. Kościół pw. św. Józefa, Baborów

W wyniku kontrreformacji społeczeństwo okolic Baborowa stało się niemal jednolite wyznaniowo. Większość wsi: Jaroniów, Dzielów, Raków, Sulków, Czerwonków należała do parafii w Baborowie, Babice do 1654 r. należały do parafii w Grobnikach, później niemal do końca XVIII w. ich przynależność była płynna, ulegając częstym zmianom. Dziećmarowy od 1668 r. stały się osobną parafią, Boguchwałów i Księż Pole należały do Suchej Psiny, Tlustomosty zaś do Kictrza.

Większość wsi w dalszym ciągu należała do dóbr duchownych. Natomiast Boguchwałów z rąk Kaspra Strzeli trafił do jego zięcia Waclawa Schelichy, a że ten nie chciał powrócić na łono Kościoła katolickiego, uznany został przez Habsburgów za osobę nieprzyjazną i w 1625 r. dobra te utracił. Cesarz przekazał je Henrykowi von Morawskiemu z Branice, który administrował nimi do 1691 r., aż nabył je Waclaw Walerian hr. von Würben i włączył do swych włości, z głównym ośrodkiem w Polskiej Cerekwi. Raków z kolei z rąk rodu Thafful nabyła w 1700 r. wspomniana już Katherine von Larrisch, zasłużona przy budowie kościoła św. Józefa.

Taki stan przetrwał do końca rządów austriackich. Po śmierci cesarza Karola VI, który nie miał męskiego potomka, tron w Wiedniu uzyskać miała jego córka Maria Teresa. Ojciec jeszcze za życia zjednywał sobie w Rzeszy zwolenników takiego rozwiązania, jednakże nie wszyscy panujący chcieli to uszanować.

Przeciwko Marii Teresie wystąpił król Prus, Fryderyk II Hohenzollern, zgłaszając swoje pretensje do Śląska. Powoływał się przy tym na dziedziczne prawa do niektórych księstw, m.in. Karniowa, gdzie niegdyś rządili przejściowo przedstawiciele jego dynastii. Cesarzowa nie zamierzała zaspokajać żądań uzurpatora. Doszło więc do wojny, w której stawką stał się Śląsk.

W pierwszym okresie rządów pruskich

W grudniu 1740 r. wojska pruskie przekroczyły granicę Śląska i w następnym zajęły praktycznie cały jego obszar. Wprawdzie Austriacy zamierzali bronić Głubczyce i Karniowa, ale Fryderyk zdobył je bardzo łatwo. W Opawie kwaterowało w okresie zimowym dowództwo armii pruskiej, z generałem Schwerinem na czele. Kontrofensywa armii austriackiej po początkowych sukcesach zakończyła się klęską pod Malujowicami i trzeba było zawrzeć pokój. Śląsk został podzielony. Cały Dolny i zdecydowaną większość Górnego przejęli Prusacy. Jedyne księstwo cieszyńskie i przeważająca część terytorium księstwa opawskiego z Opawą i karniowskiego z Karniowem pozostały w ramach monarchii Habsburgów. Baborów z otaczającymi wioskami trafił pod panowanie pruskie, podobnie jak Głubczyce.

II wojna śląska (1744–1745) i kolejna, znana bardziej jako siedmioletnia (1756–1763), niczego nie zmieniły. Dodajmy, iż w wyniku trzech wojen śląskich Baborów ani sąsiednie siola nie doznały zniszczeń wojennych w zabudowie, dotkliwe były jednak kontrybucje.

Prusacy z przejętych części księstw opawskiego i karniowskiego utworzyli powiat głubczycki, który liczył 4 miasta (Głubczyce, Baborów, Kietrz i Hulecyn), 5 miejsc targowych (Beneszów, Krzanowice, Opawica, Polska Cerekiew i Sudzice) oraz 131 wsi. Nowa granica państwowa przecięła najkrótsze połączenia drogowe Głubczyce z Prudnikiem, Nysą i Wrocławiem, co niekorzystnie odbiło się na rozwoju gospodarczym tego terenu.

H I K L M N
30 45 60 75 90 105 120 135 150 165 180 195 210 225 240 255 270 285 300 315 330 345 360 375 390 405 420 435 450 465 480 495 510 525 540 555 570 585 600 615 630 645 660 675 690 705 720 735 750 765 780 795 810 825 840 855 870 885 900 915 930 945 960 975 990 1005



12. Tytuł mapy księstwa karniowskiego z połowy XVIII w. J. W. Wielanda

Książę Liechtenstein stracił władzę polityczną, zachowując jednak swoje dobra. Baborów znów podporządkowany został dominikankom, jednakże z dużymi ograniczeniami. Miasto uzyskało wreszcie możliwość powołania własnych cechów. W 1752 r. przywilej taki uzyskali szewcy, w następnym kuśnierze, a w 1755 r. tkacze lniani. Miasto natomiast otrzymało konstytucję miejską. Miejscowi rzemieślnicy skomentowali ten fakt w jednym z pism cechowych z 1755 r.:

„Wprzódę zwracaliśmy się przez wiele instancji ku Jego Wysokości Cesarskiemu i Królewskiemu Majestatowi Karolowi VI, aby przed nim na kolanach prawa cechowe wyprosić, czegośmy nie osiągnęli. Dopiero w 14 roku rządów Jego Wysokości Fryderyka II, Króla Prus, Margrabiego Brandenburga, suwerennego księcia Śląska – 4 kwietnia 1755 roku prawa te po 300 latach trwającego procesu głównego otrzymaliśmy, wyzwalając się jednocześnie spod praw poddańczych względem klasztoru Ducha Świętego orderu Sancti Domini w Raciborzu. Dzięki tym zmianom nastąpiło zabezpieczenie praw miejskich i przywilejów cechowych, a co za tym idzie znaczna poprawa naszego bytu. Zarządzanie miastem, które do tej pory w rękę klasztoru było, przeszło do burmistrza i kolegium magistrackiego, które uznane i zaprzysiężone zostało. Dlatego też do dziękowania Bogu Wszechmogącemu do czasu wolności miejskiej wzywamy”.

W zarządzie cechu związkowego w październiku 1755 r. znaleźli się: Jerzy Krautwurst – jako najwyższy mistrz, Tomasz Dzwiza – niższy mistrz, Chrystian Kowalski – członek zarządu cechu, Mateusz Kowalski – pisarz cechowy, J. M. Golombek (może Gołąbek?) – inspektor cechowy. Jakby symbolem nowych czasów stał się zainstalowany w 1750 r. zegar miejski.

Baborów podzielono na 4 rejony: Draha, Raciborski, Rynek, Glubczycki. Posiadał ponadto dwa przedmieścia: Dziełowskie i Sulkowskie. Rozpoczęto zbieranie funduszy na

budowę ratusza. Jednakże zebrane środki, pochodzące m.in. ze sprzedaży wszystkich posiadanych dóbr komercyjnych, pochłonęły w okresie wojen napoleońskich kontrybucje.

Wraz z powstaniem cechów pojawiły się także ich pieczęcie. Do naszych czasów przechowały się i są znane sfragistykom dwie. Pierwsza, cechu kowali, ślusarzy, bednarzy oraz szklarzy, pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Druga pieczęć, która należała do cechu kuśnierzy, pochodzi z 1753 r.

W 1787 r. istniało w mieście już 6 cechów, a ogólna liczba rzemieślników wynosiła wówczas 153 osoby, w tym: 56 szewców, 13 kuśnierzy, 10 krawców, 10 tkaczy lnianych, 9 gorzelników i destylatorów, 4 cieśli, 4 garbarzy, 4 bednarzy, 4 kowali, po 3: stolarzy, garncarzy, piekarzy i siodlarzy, po 2: piwowarów i słodowników, rzeźników, rybaków, stelmachów, ślusarzy, nożowników, młynarzy i mydlarzy, po 1: cyruliku, kolodzieju, farbiarzu, szklarzu i wytwórcy luster, rękawiczniku, murarzu, wytwórcy oleju, kominiarzu, powroźniku, pończoszniku i piernikarzu. Wydaje się, iż liczba rękodzielników jak na potrzeby Baborowa była dostateczna. Zestawienia statystyczne dla Śląska z 1787 r., w których wymienia się występujące jeszcze zapotrzebowanie na rzemieślników, podają przy Baborowie po 1: pończoszniku, kapełuszniku, sukienniku i tkaczu. Szczególnie znani byli tutejsi szewcy, sprzedający swoje wyroby w różnych miastach Górnego Śląska.

Handlem zajmowało się w mieście 2 handlarzy przędzą, 4 skupujących przędzę, 4 kramarzy i 8 budników, czyli sprzedawców żywności. W Baborowie funkcjonowało 9 gorzelni, prosperowało 14 szynków, 50 domów miało przywilej warzenia piwa. W mieście odbywał się w niedzielę cotygodniowy targ oraz 4 jarmarki w roku: 25 stycznia, na Zielone Świątki, 29 sierpnia i 6 grudnia.

Podstawą utrzymania było jednak rolnictwo. Dominikanki miały nadal w mieście folwark, który w 1762 r. oddały w

dzierżawę. Mieszczanie obok swojej ziemi mieli też do dyspozycji część gruntów klasztornych, które mogli dzierżawić, a nawet kupić. Za użytkowanie ziemi placili czynsz i podatek gruntowy w wysokości 298 talarów, 28 srebrnych groszy i 4 fenigów. Dość znaczne sumy osiągał klasztor ze sprzedaży drewna z karczowanych lasów.

Jak wówczas wyglądało miasto? W 1787 r. mieszkało w nim 1447 osób wyznań chrześcijańskich, gdyż ludności żydowskiej jeszcze tu nie było. W Baborowie znajdowało się wówczas 10 budynków miejskich i należących do kościoła, a mianowicie: areszt, remiza strażacka dobudowana do stojącej na rynku kaplicy Panny Marii, dwa budynki szkolne, gdyż obok istniejącego jeszcze starego dobudowano wówczas nowy, oraz szpital, a właściwie przytułek dla ubogich kobiet, który w 1659 r. ufundowała tutejsza mieszcza Urszula Kurzydym, nadto 5 budowli administrowanych przez kościół: kościół św. Józefa, kaplica Panny Marii na Rynku – pamiątka czasów kontreformacji, z dobudowaną wieżą i umieszczonym na niej zegarem miejskim, schronisko dla pielgrzymów i pustelników. Pozostałe budynki to domy prywatne. Było ich 261. 74 stały w mieście, a 187 na przedmieściach. Ponadto zanotowano 114 stodół i 72 stajnie. Większość domów była wciąż drewniana, choć coraz częściej pojawiały się murowane. Budowano je zwłaszcza po pożarze w 1782 r., kiedy to spłonęło 78 domów i 14 stodół. W mieście funkcjonowała już wówczas cegielnia. Coraz więcej domów krytych było także dachówką. Ogólny postęp wymuszało bowiem, obok samoodczuwalnych potrzeb, także pruskie prawo policyjne w dziedzinie budownictwa.

Miejscowa remiza wyposażona była w metalową sikawkę, podającą wodę w razie pożaru. Baborowianie dysponowali ponadto 210 ręcznymi, drewnianymi sikawkami w domach, podającymi niewielką ilość wody na odległość 2–3 metrów. Prawie w każdym domu trzymano drabinę. W mieście było

też 6 kadzi na wodę dla celów przeciwpożarowych, 89 wiader wyplątanych z korzonków i oblewanych smolą, dla zapobiegania wyciekowi wody, oraz 97 haków, umożliwiających zrywanie belek. Wyposażenie to stanowiło z pewnością pewien postęp, zgodny z ówczesnymi możliwościami technicznymi, było jednak dalece nie wystarczające do potrzeb, dlatego też „czerwony kur” jeszcze nie raz zagroził miastu.

Największą budowlę ówczesnego Baborowa stanowił kościół parafialny. Spłonął on 24 maja 1807 r. aż do fundamentów. Ruiny przykryto natychmiast dachem, ale wieży kościelnej ze względu na czasy wojen napoleońskich nie odbudowano aż do 1820 r. Proboszczami w tej parafii byli kolejno: ks. Trampler (1761–1770), ks. Fischer (1770–1774), pochodzący z Suchej Psiny ks. Wirth (1774–1780), a w okresie 1780–1812 ks. Rhabak (lub Hrabak, gdyż i w takiej formie nazwisko jego zostało zapisane w jednym ze źródeł). W Baborowie było wówczas trzech duchownych: proboszcz, kapelan i wikary, duchownych innych konfesji nie zanotowano.

Właśnie podczas sprawowania godności proboszcza przez ks. Rhabaka wybuchł spór między mieszkańcami Baborowa i Dzielowa. Kapłan przedstawił jego przyczynę następująco:

„Od niepamiętnych czasów wisiał obraz św. Mikołaja na lipie. Później obraz przeniesiono do malej, drewnianej, nowo wybudowanej kapliczki. Obraz był czczony przez dzielowian i mieszkańców okolicy. Wybudowano większy kościół drewniany, do którego przeniesiono obraz św. Mikołaja. Już dziś nikt nie pamięta – pisze ks. Rhabak w dokumencie znalezionym w wieży kościoła dzielowskiego – kiedy ten kościół zaczął podupadać. Za mojego poprzednika [...] Floriana Wirtha [...] kościół na dobre się rozleciał. Zaczęto myśleć o budowie nowego. Parafianie baborowscy chcieli postawić kościół na innym miejscu, dzielowianie zaś na innym. Spór ten nie zakończył się za mojego poprzednika”.



13. Obraz św. Mikołaja w kościele pw. św. Mikołaja
w Dzielowie

Istota sporu dotyczyła spraw finansowych. W Baborowie w Zielone Świątki i na św. Mikołaja (6 grudnia) odbywały się

targi bydła. Handlarze uczestniczyli w nabożeństwach, składali ofiary, czynne były przy kościele kramy baborowskich kupców, przynosząc właścicielom spore dochody.



14. Kościół pw. św. Mikołaja, Dzielów

W 1780 r. baborowianie zamierzali obraz przenieść do własnej świątyni. Spotkało się to z oporem mieszkańców Dzielowa. Uzyskali oni w Olomuńcu zgodę na budowę kościoła, która w 1782 r. ruszyła. Po 4 latach postawiono prezbiterium. Wówczas sporną stała się lokalizacja świątyni, gdyż baborowianie twierdzili, iż kościół stoi na ich gruncie, co pozwalałoby im opodatkować towary sprzedawane przy kościele, tak jak zbywane w mieście. Spór jednak przegrali. Rozgorzał on na nowo, gdy w 1821 r. wskutek katastrofy budowlanej osunęła się do wnętrza świątyni część sklepień. Władze administracyjne a także proboszcz Baborowa skłonni byli kościół rozebrać, lecz mieszkańcy Dzielowa go odbudowali, stawiając ponadto nawę.



15. Kościół pw. św. Bartłomieja, Książce Pole



16. Kościół pw. św. Katarzyny, Babice



17. Kościół pw. św. Matusza, Boguchwałów



18. Kościół pw. św. Jodoka w Suchej Psinie



19. Kościół pw. Serca Pana Jezusa, Tlustomosty

Wiek XVIII był okresem rozwoju budownictwa sakralnego. W Babicach kościół św. Katarzyny wzniesiono w latach 1789–1792, z częściowym wykorzystaniem murów kościoła z XVI w. Kościół św. Michała Archaniola w Dziećmarowach zbudowano w 1786 r. z fundacji joannitów. W Księżym Połu kościół św. Bartłomiejka wzniesiono w latach 1756–1768. W Suchej Psinie, pod wezwaniem św. Jodoka, postawiono w 1714 r. Starsza była świątynia w Boguchwałowie pod wezwaniem św. Mateusza, zbudowano ją jeszcze w 1602 r.



20. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Baborów

Czasy pruskie były także okresem rozbudowy szkół. Wprawdzie zezwolenie na otwarcie szkoły w Baborowie uzyskano już w 1386 r., jednak nic bliższego o jej losie nie wiadomo. Do szkoły tej miały uczęszczać dzieci też z Sulkowa, Jaroniowa, Dziełowa i Rakowa. Szkoła znajdowała się pod patronatem zakonnic z Raciborza. Najstarszy budynek szkolny składał się z jednej izby lekcyjnej, pokoju mieszkalnego,

alkowy, kuchni i małej piwnicy. W 1782 r. wzniesiono nową siedzibę.

Swoje szkoły miały też w tym okresie: Sulków (zbudowana w 1764 r. drewniana chalupa kryta strzechą), Dzieńków (od 1785 r.), Raków (od 1784 r.). Drewniane budynki szkolne miała też młodzież w Babcicach i Dziećmarowach. W Boguchwałowie dzieci do 1780 r. uczęszczały do szkoły w Wojnowicach, przybył tu jednak nauczyciel, który zorganizował naukę. W Księżym Polu jeden z mieszkańców sprzedał gminie swą posiadłość, dom zaadaptowano na szkołę wiejską. W Rakowie pierwszą szkołę założono w 1784 r., jednakże po śmierci nauczyciela dzieci zmuszone były chodzić do szkoły w Dzieńkowie, aż do 1801 r., kiedy uruchomiono rakowską na nowo. W tym samym czasie (1784 r.) powstała szkoła w Tlustomostach. Dzieci z Czerwonkowa chodziły do 1793 r. do Suchej Psiny, ale w tymże roku doczekały się własnej. W Suchej Psinie szkoła istniała już w 1626 r.

Nie wiemy natomiast, w jakim zakresie dzieci faktycznie do szkół uczęszczały. W Baborowie pod koniec XVIII w. uczyło się 140 uczniów miejscowych i 60 z Jaroniowa, w Sulkowie 87, w Dzieńkowie 55. Faktem jest, że w czasach pruskich stworzono możliwość spełnienia obowiązku szkolnego. Z drugiej strony szkoła ucząc po niemiecku prowadziła działalność germanizacyjną miejscowego polskiego i morawskiego środowiska.

Pod panowaniem pruskim otrzymał też Baborów połączenie pocztowe. W 1752 r. została otwarta komora pocztowa, podległa poczcie w Głubczycach. W Baborowie znajdowała się stacja dla dylizansów. Stąd do Kietrza i Hulczyna udawał się pieszo lub konno pocztylion. Przez miasto przejeżdżały dylizanse kursujące do Raciborza. W rozkładzie jazdy na trasie Wrocław–Racibórz miasto nad Psiną figurowało jako stacja. Dylizanse kursowały dwa razy w tygodniu, przez Olawę, Nysę, Prudnik, Głubczyce. Podróż ta trwała nieco

ponad dobę. W latach trzydziestych XIX w. dyliżanse dojeżdżały już do Pszczyny. Przez Baborów przejeżdżały ulicą Glubczycką, zatrzymywały się na popas w Gospodzie Bawarskiej, opuszczały zaś miasto ulicą Raciborską. Przejazd przez Rynek był niemożliwy, gdyż obok probostwa i kościoła domy stały tak blisko siebie, że prowadził tędy jedynie wąski chodnik dla pieszych. Natomiast tylko Rynek był wybrukowany, pozostałe ulice nie miały jeszcze twardej nawierzchni.

Zaludnienie miasta powoli wzrastało, jednak nie wszyscy mieszkańcy mieli pełne uprawnienia. Dotyczyło to tylko stanu mieszczańskiego, do którego nie mogli należeć chalupnicy, komornicy i inni przedstawiciele ludności ubogiej. W 1787 r. na 332 gospodarstwa domowe do stanu mieszczańskiego należało 148 (44,6%). Nie zaliczani do mieszczan nie mogli czynnie ani biernie uczestniczyć w wyborach do rady miejskiej. Formowała się natomiast grupa lepiej sytuowanych obywateli: dobrze prosperujących rzemieślników i kupców oraz urzędników miejskich.

Według konstytucji miejskiej w skład magistratu wchodził: burmistrz, pisarz i 4 radnych, a członkami rady miejskiej miało być 24 deputowanych, którzy rozstrzygali sprawy dotyczące szkoły, szpitala, straży ogniowej i zabezpieczenia przeciwpożarowego, służby sanitarnej, kasy rentowej, budowy dróg, budownictwa ogólnego, policji i straży (patroli nocnych). W praktyce w 1787 r. w magistracie pracowali: burmistrz z zastępcą, notariusz (sekretarz) i dwóch przedstawicieli rady.

Wsie należące dziś do gminy baborowskiej w 1783 r. według statystyka pruskiego F. A. Zimmermanna miały następujące liczby mieszkańców: Babice – 515, Boguchwałów – 611, Czerwonków – 375, Dziećmarowy – 446, Dzielów – 370, Jaroniów – 468, Księżę Pole – 537, Raków – 257, Sucha Psina – 600, Sulków – 600, Tlustomosty – 354 osoby. Zaludnienie Baborowa w tym samym czasie szacował on na 1301 osób.

Porównując dane dotyczące struktury społecznej na wsi baborowskiej w 1783 r. z liczebnością poszczególnych warstw w 1723 r., dostrzec można postępujące rozdrobnienie chłopskiego stanu posiadania. Kmiecie stanowili bowiem teraz 27% właścicieli ziemi, zagrodnicy – 28%, a chałupnicy 45%.

Tabela 1

Struktura społeczna wsi obecnej gminy baborowskiej w 1783 r.

Nazwa wsi	Liczba		
	kmieci	zagrodników	chałupników
Babice	26	38	37
Boguchwałów	22	37	33
Czerwonków	17	11	42
Dziećmarowy	26	29	46
Dzielów	18	8	33
Jaroniów	23	19	42
Księżę Pole	22	15	43
Raków	–	34	–
Sucha Psina	35	18	43
Sułków	31	21	37
Szczyty	.	.	.
Tlustomosty	12	13	32

Źródło: R. Hofrichter, *Heimatkunde des Kreises Leobschütz, II Teil, Geschichtliches Heft III, Geschichtliches der einzelnen Ortschaften des Kreises Leobschütz, Leobschütz 1914*, s. 275, 369, 374, 413, 421, 548, 628, 654, 657.

Nie był to skutek drastycznego zubożenia społeczeństwa. Nowa technika uprawy roli w postaci plodozmianu po wprowadzeniu upraw ziemniaków i buraków cukrowych pozwalała znacznie zwiększyć plony. W rezultacie na osiągnięcie podobnych efektów produkcyjnych wystarczył mniejszy rozłóg. Pozwalało to wyżywić więcej ludzi. Wzrost zaludnienia zmuszał do wydzielania coraz większej liczby gospodarstw, stąd malał ich obszar. Mechanizm ten prowadził do rozdrobnienia rolnictwa, gdyż nie było jeszcze innej możliwości zatrudnienia na większą skalę poza nim.

Boguchwałów pozostawał w rękach rodu von Würben do 1808 r. Potem majątek ostatniego właściciela, Józefa Wacława, został wykupiony przez gminę, a budynki dworskie i niewielki kawałek ziemi trafiły w ręce rodziny Grötschel z Bernacic. Raków natomiast po śmierci Katarzyny von Larisch powrócił w posiadanie rodu Thafful. W 1782 r. otrzymał go wysoki urzędnik Sebastian von Kehler. Sprzedał on chłopom z Księżego Pola łąkę zwaną „Pastwiska”. W rękach von Kehlerów Raków był dziedziczony do 1830 r. Reszta wsi nie zmieniła właścicieli.

W dziejach politycznych pierwsze dziesięciolecia rządów pruskich były od 1763 r. okresem dłuższego pokoju. Nowa wojna prusko-austriacka toczona w latach 1778–1779 (zwana też „kartoflaną”) nie dotknęła bezpośrednio mieszkańców ziemi głubczyckiej. Dotkliwe były natomiast kontrybucje i podatki wojenne.

W 1789 r. wybuchła we Francji rewolucja. Prusy od początku zaangażowały się przeciw jej siłom. W odwecie Napoleon Bonaparte najechał Prusy w 1806 r. i po zwycięstwach pod Jeną, Auerstedt, pomyślnej kampanii na wschodzie zajął całe państwo Hohenzollernów, w tym i Śląsk, na który w 1807 r. wkroczyły wojska okupacyjne.

Region nie poniósł większych strat w wyniku wojny, natomiast mocno zubożał wskutek licznych kontrybucji i rabunków, jakich dopuszczali się Francuzi i sprzymierzeni z nimi Bawarczyacy oraz Wirtemberczycy. Baborów wskutek tych okoliczności stracił np. pieniądze zgromadzone na budowę nowego ratusza. Od 1750 r. magistrat urzędował w prywatnej posesji.

Po reformach Steina i Hardenberga

Kłeska w wojnie z napoleońską Francją zmusiła państwo pruskie do przeprowadzenia szeroko zakrojonych reform dla unowocześnienia monarchii. Edyktem z 9 października 1807 r. chłopci zwolnieni zostali z poddaństwa. Mogli opuszczać wieś bez zgody pana, wybrać sobie dowolny zawód, nie byli krępowani wolą właściciela przy zawieraniu związku małżeńskiego, a dzieci chłopskie zwolnione zostały z przymusu służby we dworze. Musieli jednak odrabiać pańszczyznę i płacić powinności z tytułu używania ziemi, której nie byli właścicielami.

Od pańszczyzny chłopci zwolnieni zostali edyktem uwłaszczeniowym z 14 września 1811 r. Za pisemną rezygnację z części uprawianej ziemi lub za zapłatą resztę gruntów otrzymali na własność. Wprawdzie reforma miała objąć jedynie gospodarstwa kmiece, a zagrodnicy i chałupnicy dalej musieli odrabiać pańszczyznę i wносить daniny, jednak proces przebudowy wsi został zapoczątkowany. Chłopi głubczyccy już wcześniej byli właścicielami użytkowanej ziemi, dysponując tzw. własnością podległą. Reforma ustroju agrarnego ograniczyła się do wykupu przez chłopów obciążających ich robotnicznymi czynszami. Pozostało także sądownictwo patrymonialne (godzenie sporów chłopskich przez pana). Uchylono je dopiero w 1849 r.

Baborów po 1810 r. podlegał wraz z okolicznymi wsiami najpierw Książęco-Krajowo-Miejskiemu Sądowi Liechtensteina w Głubczycach, następnie powołano wspólny sąd miast Baborowa i Kietrza z 2 sędziami. 1 stycznia 1849 r. sądy te zostały zlikwidowane, a ich miejsce zajęła Królewska Okrę-

gowa Komisja Sądowa, w składzie: sędzia, sekretarz okręgowy sądowy, adwokat, prokurator, oraz stróż więzienny.

Zmiany zaszły także w życiu miast. W 1808 r. wydano ordynację likwidującą rozróżnienie miast na prywatne i królewskie. Panowie feudalni tym samym utracili władzę nad miastami. W 1810 r. zlikwidowano przymus cechowy. Odtąd rzemieślnicy nie musieli już należeć do cechu, który stracił wszystkie uprawnienia w sferze prawnej i stał się jedynie zrzeszeniem rękodzielników.

W 1810 r. w wyniku sekularyzacji zakonów w Prusach straciły one na rzecz państwa cały swój majątek. Dotyczyło to także joannitów grobnickich i raciborskich dominikanek. Należące do nich wsie i folwarki przeszły na własność skarbu państwa, podobnie jak baborowski folwark. 28 listopada 1811 r. król Fryderyk Wilhelm III przekazał baborowski majątek księciu Wilhelmowi Ludwikowi Jerzemu von Sayn-Wittgestein, jako nominalnemu nabywcy. Tymczasem 1 czerwca 1812 r. majątek nabył książę – elektor Hesji-Kassel, ale i on nie władał nim długo, gdyż w wyniku ugody możliwych rodów niemieckich z Prusami (m.in. odstąpienie niektórych obszarów Elektoratu Hesji na rzecz Prus), znaczne straty poniósł landgraf Hessen-Rothenburg. Aby je wynagrodzić, król pruski oprócz gratyfikacji finansowych przekazał mu poklasztorne włości w okolicach Raciborza – pocysterskie Rudy i podominański Baborów. Odtąd landgraf Wilhelm Amadeusz Hessen-Rothenburg, który w 1820 r. zaakceptował takie rozwiązanie, otrzymał tytuł księcia Raciborza i Corvey oraz przejął majątki ziemskie. Jednakże już w marcu 1832 r. z racji odległości tych dóbr od innych swoich posiadłości książę wystawił je na sprzedaż. Dobra baborowskie nabył jeden z zarządców Stefan Machat, przekazując je w 1851 r. synowi Augustowi. Poza folwarkiem baborowskim były jeszcze dobra po joannitach. W 1813 r. przejął je Fryderyk Wilhelm Bernard von Prittwitz. Zarządzał nimi do 1841 r., po czym

majątek w krótkim okresie zmienił jeszcze trzykrotnie właścicieli, którymi byli kolejno: kupiec i fabrykant Józef Polko, urzędnik Karol Früson, żydowski kupiec i posiadacz dóbr ziemskich Mendel Samuel Berliner. W latach 1844–1859 majątek ten został podzielony i wykupiony przez poszczególne gminy. Sucha Psina do 1865 r. pozostała własnością biskupa z Olomuńca, w 1830 r. zaś Rudolf Miketa kupił Raków.

Generalnie notuje się zmniejszenie liczby folwarków. Coraz większe znaczenie zyskiwali bogaci chłopi, ale też rolnictwo było podstawą utrzymania mieszkańców Baborowa i okolicy, stanowiło ono w 1849 r. główne zajęcie 74,8% ludności tego obszaru.



21. Pałac w Szczytach

Rozwijano się także rzemiosło. Szczególnie dynamicznie szewstwo, gdyż w 1840 r. było tu 62 mistrzów, funkcjonowało też w mieście 56 krosien płócienników. Miasto słynęło z wytwarzanych tu noży kieszonkowych (kozików). W 1849 r. w Baborowie działało 172 rękodzielników. Był to okres największego rozwoju rzemiosła, gdyż później wskutek konku-

rencji manufaktury i fabryk zanikło nawet miejscowe szewstwo i tkactwo. W 1840 r. istniały ponadto 3 browary, 2 gorzelnie i cegielnia. Dzięki uformowaniu się w mieście warstwy bogatych chłopów pomyślnie rozwijał się handel. W 1849 r. zanotowano tu łącznie 34 sklepy i gospody.

W pierwszej połowie XIX w. Baborów podlegał silnym wpływom czeskim. Nabożeństwa w miejscowym kościele odbywały się właśnie w tym języku, kazania po niemiecku wygłaszano tylko raz na 6 tygodni. W szkole także uczono po czesku. Wielu mieszkańców mówiło również po polsku. Gdy w 1845 r. zgłosiło się na posadę aptekarza trzech kandydatów, wybrano osobę znającą język polski. Trzecią nację stanowili Niemcy. Ich liczebność systematycznie wzrastała. Napływała tu kadra urzędników, nauczycieli, postępował też proces asymilacji i germanizacji. Pojawiła się również grupa mieszkańców wyznania mojżeszowego, przeważnie kupców i rzemieślników, o różnym stopniu powiązania z niemieczyzną.

Rozbudowa miasta postępowała stosunkowo wolno. W 1840 r. naliczono tu 280 domów. Pomyślny rozwój przeżywała poczta. W 1820 r. ustanowiono w Baborowie państwowych listonoszy, a w 5 lat później otwarto punkt zborny dla listów, podlegający urzędowi pocztowemu w Raciborzu.

Miejscowy kościół parafialny po pożarze w 1807 r. otrzymał w dwa lata później 4 dzwony, jednakże dopiero po 1820 r. odbudowano wieżę. Jej wykonanie musiało pozostawić sporo do życzenia, skoro trzeba ją było w 1836 r. rozebrać. Natomiast wiele energii poświęcono wystrojowi wnętrza. Ołtarz główny odnowiony został w 1817 r. ze składek parafian. W następnych latach postawiono też trzy ołtarze boczne: Trzech Króli, św. Apolonii i Matki Boskiej Różańcowej. Kolejnymi proboszczami parafii byli w tym okresie ks. Neuman (1812–1842) i ks. Schauschor (1843–1848).

Okres do Wiosny Ludów był także czasem przebudowy i rozbudowy wielu szkół. W Baborowie w 1811 r. dobudo-

wano nowe pomieszczenia lekcyjne, lecz wskutek szybkiego wzrostu liczby uczniów potrzebny okazał się nowy budynek, który wzniesiono w 1823 r. Dalszy rozwój (podczas wizytacji w 1833 r. naliczono 430 uczniów) zmusił do zatrudnienia nowych nauczycieli, na początku lat czterdziestych pracowało ich już 4. Nowe szkoły wybudowano także we wsiach: Babice (1828), Boguchwałów (1829), Dziećmarowy (1833), Dzielów (1805), Księżę Pole (1822), Raków (1844), Sucha Psina (1826), Sulków (1825), Tlustomosty (1828). odnowiono szkołę w Czerwonkowie (1819). Budyńki stawiano już wówczas murowane z cegły lub metodą „pruskiego muru”, kryte dachówką. Poza izbami lekcyjnymi mieściły mieszkania dla nauczycieli.

Miasteczka i okolicznych wsi nie omijały dalsze klęski elementarne. W 1836 r. wybuchł pożar na ul. Głębczyckiej, zamieszkaną przeważnie przez rzemieślników. Stało się to 3 lipca, w trakcie przygotowań do wesela córki właściciela baborowskiego majątku. Po pożodze domy drewniane zastąpiono murowanymi. Postawiono je według jednolitego planu szczytami do ulicy. Składały się z kuchni, izby, komory i sieni. Różniły się jedynie rozmiarami. Przy niektórych budowano pomieszczenia rezerwowe, by w razie kolejnego pożaru nie stracić całego dobytku. Nosily popularną nazwę „apostolów”. Wiele z nich przetrwało do końca II wojny światowej. Później miasto zostało dotknięte pożarem w 1844 r., jednak straty musiały być mniejsze.

Ponadto zdarzały się epidemie. W 1835 r. wybuchła cholera (podobnie jak w latach 1852 i 1866), a w 1848 r. pojawił się tyfus. Były one skutkiem nieprzestrzegania zasad higieny. Plagą był także alkoholizm. Zachowała się notatka miejscowego proboszcza, który w 1820 r. skarżył się na „nieszczęsną skłonność” do nadużywania winiaku, wytwarzanego w miejscowych gorzelniach.

Od Wiosny Ludów do I wojny światowej

Wiosna Ludów nie wstrząsnęła społeczeństwem ziemi głubczyckiej. Nie zanotowano tu większych reperkusji wydarzeń rewolucyjnych w Berlinie i niepokojów społecznych na Śląsku, gdyż wcześniej rozwiązana została sprawa uwłaszczenia chłopów. Również polski ruch narodowy w Prusach i czeski w monarchii habsburskiej nie znalazły silniejszego oparcia, nie miały też miejsca poważniejsze konflikty etniczne.

Druga połowa XIX w. przyniosła szybki wzrost liczby ludności, efekt postępów w medycynie i zmniejszenia umieralności, przy wciąż wysokiej stopie urodzeń. Zmiany w poszczególnych miejscowościach ukazano w tabeli 2.

Po 1880 r. w niektórych miejscowościach wystąpił z kolei spadek liczby mieszkańców, co było związane z ogólnymi ruchami migracyjnymi w pruskich prowincjach wschodnich, ucieczką ze wsi do miast (tzw. *Landflucht*) i przenoszeniem się do centralnych i zachodnich rejonów Niemiec (tzw. *Ostflucht*), gdzie zaczynała się uwidaczniać wyraźna różnica poziomu życia i rozwoju gospodarczego.

W strukturze wyznaniowej zdecydowanie przeważali katolicy. Ewangelicy występowali jedynie w nikłej liczbie, a mianowicie: w Baborowie w 1845 r. było ich 28, 1861 r. – 25, 1910 r. – 55 osób; w Boguchwałowie odpowiednio: 46, 46 i 37, w Jaroniowie: 6 w 1861 r. i 27 w 1910 r.; w Księżym Polu: 1, 2 i 2; w Rakowie – 2 osoby w 1910 r.; w Suchej Psinie – 18 w 1910 r.; w Czerwonkowie – 3 w 1845 r.; w

Thustomostach w 1845 r. – 4, w 1861 r. – 10, w 1910 r. – 5;
w Sulkowie odpowiednio: 1, 0 i 1 osoba.

Tabela 2

Zaludnienie obecnej gminy baborowskiej w latach 1845–1910

Miejscowość	Liczba ludności				Wzrost 1910:1845 w %
	1845	1861	1880	1910	
Baborów	2292	2370	2526	2865	125,0
Babice	576	812	805	803	139,4
Boguchwałów	987	941	1175	1004	101,7
Czerwonków	497	491	563	540	108,7
Dziećmarowy	718	825	857	779	108,5
Jaroniów	621	708	922	1115	179,5
Księżę Pole	725	743	773	645	90,0
Raków	488	548	591	676	138,5
Sucha Psina	952	1008	1094	941	98,8
Sulków	707	784	814	842	119,1
Szczyty	177	275	356 ^a	293	165,5
Thustomosty	443	476	500	547	123,5

^a Dane z 1885 r.

Źródło: Jak w tab. 1, s. 560–565, J.G. Knic, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte des kön. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1865, s. 693; F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Bd. 2, Breslau 1863, s. 894.

Ludność żydowska natomiast występowała w Baborowie, gdzie w 1845 r. liczyła 28, w 1861 r. – 30, w 1910 r. – 8 osób; w Boguchwałowie w 1861 r. – 4 osoby; w Jaroniowie w 1845 r. – 4, w 1861 r. – 8 osób; w Księżym Polu w 1845 r. – 5 osób; w Czerwonkowie w 1845 r. – 3 osoby; w Sulkowie w 1845 r. – 2 i w 1861 r. – 1 osoba, w Szczytach – 5 i 3 osoby w tych samych latach. Ogólnie obserwuje się zmniejszanie liczby innowierców. Byli oni bardziej podatni na migracje niż zasiedziała ludność katolicka.

Strukturę narodowościową mieszkańców obecnej gminy baborowskiej na przelomie wieków przedstawia tabela 3.

*Struktura językowo-narodowościowa obecnej gminy baborowskiej
w latach 1880 i 1910*

Miejscowość	Ludność deklarująca jako język ojczysty					
	niemie- cki	słowiań- ski	niemie- cki	polski	inny	niemie- cki i in.
	1880			1910		
Baborów	1513	1013	1780	517	15	373
Babice	770	35	783	9	8	3
Boguchwałów	1091	40	995	5	–	4
Czerwonków	595	10	515	25	–	–
Dziećmarowy	42	393	557	26	2	194
Dzielów	291	468	92	248	174	3
Jaroniów	291	631	459	519	127	10
Księżę Pole	771	7	621	19	5	–
Raków	145	466	156	468	–	52
Sucha Psina	1074	20	921	19	–	1
Sulków	266	548	234	586	12	10
Szczyty	.	.	14	271	–	8
Tlustomosty	90	410	106	455	4	–

Źródło: Jak w tabeli 1.

Komentarzem do niej może być wypowiedź znawcy tutejszych warunków, doktora Feliksa Steuera, pochodzącego z tych terenów, zatem pamiętającego dodatkowo realia z autopsji:

„Mieszkańcy Baborowa i Jaroniowa mówili dawniej prawie wyłącznie po morawsku. O tym świadczą także napisy czeskie umieszczone na posągach św. Jana Nepomucena i św. Floriana, stojących przed kapliczką w Jaroniowie [...] Po wojnie niemiecko-francuskiej 1870.1871 ludność zaczęła się powoli niemczyć. Przyczyniała się do tego najbardziej szkoła, lecz i kościół popierał te dążenia. Mimo to prawie wszyscy rodowici baborowianie i jaroniowianie używali do 1900 r. języka morawskiego. Przedostatni proboszcz Kluger urządzał jeszcze co tydzień nabożeństwa morawskie.

W 1906 r. postawił przed kościołem św. Józefa krzyż kamienny z napisami niemieckim i czeskim [...] Natomiast obecny proboszcz Kloske skracał nabożeństwa morawskie coraz to bardziej, aż je w 1922 r. ostatecznie usunął z kościoła. Starzy ludzie odczuwają do dziś to cięcie bardzo boleśnie. W 1919 r. wznosił młynarz Biada obok swojego młyna posąg św. Jana Nepomucena, który ma napisy niemieckie i czeskie [...] Wśród dzisiejszej ludności Baborowa [...] tylko część starszego pokolenia mówi po morawsku. Pokolenie średnie wprawdzie rozumie narzecze morawskie, używa go jednak rzadko. Dzieci zaś wychowują się prawie wyłącznie w języku i duchu niemieckim. Jest zatem prawdopodobne, że narzecze morawskie Baborowa zniknie w niezbyt długim czasie. Narodowy anioł śmierci rozpościera nad nim swoje skrzydła”

Słowa powyższe, wysoce adekwatne do rzeczywistości, wyraził autor w okresie międzywojennym.

Dr Feliks Steuer urodził się 5 listopada 1889 r. w Sulkowie. Studiował slawistykę na uniwersytecie wrocławskim w latach 1911–1914. W latach trzydziestych był dyrektorem gimnazjum męskiego w Katowicach i współpracownikiem Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) w Krakowie. Przy jej pomocy wydał tamże w 1934 r. pracę *Dialekt sulkowski*, a w 1937 r. *Narzecze baborowskie*. Zmarł 30 maja 1950 r. w Katowicach. Zgodnie z życzeniem pochowany został w Baborowie

W gospodarce w dalszym ciągu dominowało rolnictwo. Folwark baborowski do 1864 r. był w rękach Augusta Machata, następnie odkupił go Löbel Schotländer z Wrocławia. Po odsprzedaży części gruntów przy granicy z Rakowem trafił w 1871 r. do rąk Salomona Hamburgera z Żor, następnie Albina Kirscha (1877) i Fryderyka Latzela (1882) z Rakowa. W posiadaniu tego ostatniego pozostawał co najmniej do I wojny światowej.



22. Szkoła w Szczytach, obecnie Dom Myśliwski

Folwark w Rakowie Rudolf Miketa przekazał w 1864 r. swemu zięciowi, Gustawowi Schönowi z Chróst, ten jednak sprzedał majątek urzędnikowi Früsonowi, w 1869 r. natomiast w posiadanie dóbr wszedł wspomniany już F. Latzel.

Druga połowa XIX w. była dla gospodarki chłopskiej na ziemi głubczyckiej okresem dalszego rozdrabniania gruntów. W 1861 r. kmiecie (właściciele gospodarstw od 7,5 do 75 ha) stanowili 22,9% ogólnej liczby chłopów, w 1910 r. zaś posiadacze gospodarstw ponad 12,5 ha tworzyli już tylko grupę w wysokości 14,9%. Zagrodnicy (właściciele gruntów od 1,25 do 7,5 ha w 1861 r.) stanowili wówczas 35,8% chłopów, natomiast w 1910 r. (klasyfikowani w przedziale 2–12,5 ha), nieco więcej, bo 37,5%. Chalupnicy w 1861 r. władali 41,3% gruntów, w 1910 r. – 47,6 %.

We wsiach pod Baborowem także odnotować można postępujące rozdrobnienie gruntów chłopskich. Porównując dane z lat 1723, 1783 i 1910 zauważamy zmniejszenie się liczby kmieci. W 1910 r. gospodarstwa te stanowiły 14,2% ogółu.

zagrodnicze (grupa najbardziej stabilna) – 37%, chalupnicze zaś rosły bardzo szybko, dochodząc do poziomu 48,9% wszystkich gospodarstw. Rolnictwo w dalszym ciągu stanowiło źródło utrzymania mieszkańców. Uprawiano głównie: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki, len, rzepak, koniżynę i buraki cukrowe. Hodowla odgrywała mniejszą rolę. W 1861 r. mieszkańcy Baborowa posiadali 529 sztuk bydła rogatego, 198 koni, 150 sztuk trzody chlewnej i 78 kóz.

Pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. zaczęła rozwijać się w Baborowie na szeroką skalę nowa dziedzina uprawy – warzywnictwo. W 1859 r. chalupnik Florian Wiczorek, który nie mógł wyżyć z tkactwa, zajął się uprawą warzyw, dostarczając je na targ do Raciborza. Sałata, ogórki, kalafiory dawały duże dochody. Rychło znalazł naśladowców. W końcówce lat sześćdziesiątych Franciszek Kitlinger i Jan Menzel założyli okna szklarniowe. Wróciwszy z wojny francusko-pruskiej tkacz Juliusz Melzer wprowadził tu poznane we Francji sposoby upraw, zakładając innego typu okna szklarniowe. Służący w Badonii Wandziura przywiózł nasiona ogórków, które przystosował do tutejszych warunków, wyhodowane okazy otrzymały nazwę „ogórków baborowskich”. W 1873 r. lekarz Proseke wybudował pierwszą szklarnię na nowalijki. Powiązał to z budową szpitala i zakładu dla upośledzonych, których zamierzał zatrudnić. Zamyśl nie powiódł się i szklarnię rozebrano, ale upadek rzemiosła skłaniał coraz więcej ludzi do zajęcia się ogrodnictwem. W 1904 r. spróbowano hodować warzywa zimą, ogrzewając szklarnię, lecz kiepska izolacja czyniła ten sposób uprawy nieopłacalnym. W 1927 r. ogrodnik Pendzialek postawił szklarnię o powierzchni 1200 m². Ogółem w mieście w 1929 r. pod szkłem było już 7000 m². Sadzono głównie pomidory i ogórki szklarniowe. Produkty zbywano nie tylko w pobliskich Głubczycach, Raciborzu, Karniowie, Opawie, ale zaopatrywano nawet nieckę węglową.

Tracilo powoli swoje znaczenie rzemiosło. W 1861 r. naliczono w Baborowie 140 rzemieślników: 47 szewców, 35 tkaczy, 10 wytwórców noży, po 8 piekarzy i masarzy, 5 powroźników, po 4 ślusarzy i siodlarzy, 3 farbiarzy i kuśnierzy, po 2 młynarzy, garbarzy i introligatorów, po 1 kapeluszniku, blacharzu, zegarmistrzu, mydlarzu, szczotkarzu, piernikarzu, dekarzu. Rękodzielnicy zrzeszyli się w cechu, którego celem było uczenie zawodu, egzaminowanie uczniów i ustalanie taryf za usługi. W 1874 r. pracowało: 59 szewców, 24 tkaczy, 16 stolarzy, 15 krawców, 11 piekarzy, 11 rzeźników, 9 wytwórców noży, po 6 ślusarzy i powroźników, 5 młynarzy, po 4 browarników i wytwórców lopat, po 2 ogrodników i pieczętkarzy, po 1 studniarzu, tokarzu, koszykarzu i wytwórcy gwoździ, łącznie zatem 178 rzemieślników. Znamienne, że wraz z rozwojem nowych dziedzin wytwórczości pojawiali się odpowiedni wykonawcy. Rzemieślnicy z producentów coraz częściej przestawiali się na działalność usługową, przy czym nie wszyscy uzyskiwali dochody zapewniające im utrzymanie.

Rozwijał się natomiast handel. W 1861 r. działalnością tą zajmowało się 5 kupców, 4 kramarzy, 3 handlarzy starzyzną, 7 karczmarzy, 7 szynkarzy, 4 hurtowników od handlu artykułami spożywczymi, 4 handlarzy lnem i 1 handlarz skór. W 1874 r. występowało też 10 agentów ubezpieczeniowych, 4 handlarzy węglem, 1 handlarz ryb.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli wolnych zawodów, to w 1875 r. leczyło tu 2 lekarzy, pracował także aptekarz. Rozszerzała się warstwa urzędnicza wskutek rozbudowy administracji. Od 1879 r. miejscową Komisję Sądową przekształcono w Urząd Sądowy, podlegający Sądowi Rejonowemu w Raciborzu. W 1875 r. zorganizowano orkiestrę miejską.

Od 1856 r. pojawił się w Baborowie nowy zawód – kolejarza. Dwa lata wcześniej rozpoczęto budowę linii kolejowej Racibórz–Głubczyce, uroczyste jej otwarcie nastąpiło 15 października 1856 r. Linię Kędzierzyn–Baborów przez Koźle u-

ruchomiono w 1898 r., a połączenie do Opawy przez Pilszcz w 1909 r. W ten sposób Baborów, którego dworzec kolejowy zlokalizowano w Jaroniowie, stał się lokalnym węzłem. Kolej umożliwiła stosunkowo szybki transport towarów, w tym także nowalijek, dowóz surowców i transport wyrobów gotowych z powstających zakładów przemysłowych.

Nieco później przystąpiono do unowocześniania dróg kolejowych. W 1882 r. założono twardą nawierzchnię na szosie Baborów–Sucha Psina, a trakt Glubczyce–Baborów–Raci-bórz wybudowano w 1889 r.

W połowie XIX w. w Baborowie miało mieszkać 264 robotników. Nie wiadomo, gdzie byli zatrudnieni, skoro w 1861 r. pracowała tu 1 cegielnia i 5 browarów. W 1870 r. plantatorzy buraków cukrowych założyli spółkę akcyjną, która wybudowała w 1872 r. cukrownię. W tymże roku przeprowadzono pierwszą kampanię i od razu zdarzył się pożar, spopielając częściowo surownię. Szkody stosunkowo szybko naprawiono. W latach 1872–1924 wytwarzano tu cukier biały. W 1876 r. kolejny pożar strawił magazyn cukru, gdzie w beczkach przechowywano ten produkt.

Trzej mieszkańcy Glubczyc: Bruck, Teichman i Goldberger wydzierżawili kilka kopalni gipsu i próbowali zastosować go jako dodatek do produkcji cementu. Wybudowali w Jaroniowie cementownię, jednak niezbyt sprzyjająca koniunktura doprowadziła zakład do bankructwa i w 1885 r. został on zlikwidowany.

W 1877 r. wybudowano w Baborowie dwie dalsze cegielnie, a w 1909 r. płatkarnię i na tym industrializacja miasta zakończyła się. Powstałe zakłady nie były zbyt duże, nie zatrudniały większej liczby robotników i praktycznie były słabym czynnikiem miastotwórczym.

Niewielkie zakłady powstawały także w okolicznych wsiach. W Boguchwałowie wybudowano w 1869 r. browar wraz ze słodownią, w Księżym Polu przymierzano się do za-

łożenia elektrowni, dzięki czemu wieś została zelektryfikowana. W 1865 r. w Rakowie wybudowano gorzelnię, w 1909 r. mleczarnię. W Suchej Psinie w 1888 r. istniała olejarnia, 3 słodownie i browar.

Miasto rozwijało się powoli, toteż liczba zasiedlonych domów w Baborowie (jak również w okolicznych wsiach) zwiększała się nieznacznie. Domy w większości były już jednak murowane, kryte materiałami niepalnymi.

Wsie miały liczne udogodnienia, efekt postępu cywilizacyjnego. W Babicach założono w 1881 r. agenturę pocztową, telefony miała wieś od 1901 r., podobnie jak Boguchwałów. W Księżym Polu w 1900 r. założono wodociąg, od 1905 r. wieś miała połączenie telefoniczne, które nieco wcześniej uzyskały też: Czerwonków (1892), Sucha Psina (1898) i Sulków (1904). Prawdopodobnie do wybuchu I wojny światowej telefonizacja objęła całą dzisiejszą gminę baborowską. We wsiach zakładano oddziały kas oszczędnościowych, powstawały też pierwsze organizacje społeczne, np. związki kobiece przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu, a także popularne zrzeszenia kombatanckie (Kriegerverein), złożone z podoficerów rezerwy i byłych żołnierzy frontowych. Ogólnie można stwierdzić, że na przelomie stuleci wsie baborowskie mogły uchodzić, jak na tamtą epokę, za nowoczesne.

Po wyremontowaniu i odbudowie baborowskiego kościoła parafialnego (w latach 1852–1853 wzniesiono nową wieżę) rozebrano stojącą na środku Rynku kaplicę (1873), a na jej miejscu stanął posąg Marii Panny. W omawianym okresie proboszczami w Baborowie byli: ks. Botzian (zapewne Bocian, 1848–1858), ks. Berger (1859–1870), ks. Richtarski (1871–1893), ks. Kluger (1893–1909), a od 1909 r. aż do 17 lipca 1946 r. ks. Kloske. W latach 1868 i 1886 powiększono cmentarz przy kościele św. Józefa.

Z okolic Baborowa w XIX stuleciu oraz na przelomie XIX i XX w. wywodziło się trzech kapłanów, którzy zasłu-

żyli się w rozwoju kultury lub swą działalnością zaznaczyli się w dziejach Śląska.

W Dziećmarowach urodził się ks. biskup Anastazy Sedlag (1787–1856), w księdze chrztów zapisany jako Sedlak. Wyświęcony w 1810 r. po studiach teologicznych we Wrocławiu. Pełnił funkcje inspektora szkolnego w powiecie opolskim i od 1823 r. proboszcza parafii Świętego Krzyża w Opolu. W 1833 r. otrzymał doktorat honoris causa teologii na uniwersytecie we Wrocławiu. Od 1834 r. biskup diecezji w Pelplinie, gdzie przydatna okazała się wyniesiona z domu rodzinna znajomość języka polskiego. Zorganizował tam gimnazjum katolickie i wydawnictwo diecezjalne. W rodzinnych Dziećmarowach powstała z jego prywatnych środków fundacja dla biednych, założona w 1853 r.

Innym zasłużonym kapłanem był pochodzący z Dziełowa ks. Józef Wilpert (1856–1944), badacz katakumb starochrześcijańskich w Rzymie, wybitny archeolog, autor wielu publikacji z historii sztuki starochrześcijańskiej, wykładowca na wielu uniwersytetach.

Z Jaroniowa pochodził ks. Karol Ulitzka (1873–1953), działacz niemieckiej partii katolickiej Centrum. Po wyświęceniu, w 1897 r., pracował w parafiach śląskich. Od 1910 r. proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu, w latach 1919–1933 poseł do Reichstagu. Przywódca górnośląskiej organizacji Centrum. Do 1939 r. odprawiał nabożeństwa po polsku i po niemiecku, za co był inwigilowany przez gestapo. Musiał opuścić Górny Śląsk i przenieść się do klasztoru w Berlinie. W 1944 r. osadzony został w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po wyzwoleniu przybył do Raciborza, lecz wkrótce wrócił do Berlina, gdzie (w sektorach zachodnich) przebywał do śmierci.

Z Baborowem związany jest także Józef Achteлик (1881–1965). Po ukończeniu studiów muzycznych pracował jako kapelmistrz i dyrektor muzyczny w różnych teatrach w Niem-

czech. Towarzystwo Niemieckich Księgarzy (Der Börseverein der deutschen Buchhändler) powołało go w 1942 r. na nauczyciela muzyki w Deutsche Buchhändler-Lehranstalt. Zmarł w Lipsku.

Miasto stopniowo unowocześniało się. W 1856 r. uzyskało wreszcie ratusz, wykupując budynek od rodziny Machatów i dobudowując wieżę z zegarem. Służy on władzom miasta do dziś.

W 1886 r. powstał szpital miejski na 12 łóżek, ufundowany przez ks. Richtarskiego. Od 1907 r., po otwarciu gazowni, oświetlano gazem ulice i dostarczano go gospodarstwom domowym. W 1913 r. uruchomiono przytułek dla ubogich. W 1897 r. przy dzisiejszej ul. Kolejowej odsłonięto pomnik cesarza Wilhelma (przetrwiał do 1945 r.). W 1910 r. oddano do użytku nowy budynek szkolny, istniejący do dzisiaj.

Druga połowa XIX w. upłynęła pod znakiem pokoju. Wojny prowadzone przez Prusy i później Rzeszę Niemiecką toczono z dala od ziemi głubczyckiej. Baborów nie był miastem garnizonowym, aczkolwiek już od 1777 r. przebywali w nim okresowo pruscy kirasjerzy, ale że nie było tu koszar, kwatrowali w domach mieszczańskich. W trakcie wojny Prus z Austrią część legionu węgierskiego stworzonego przez emigrantów po powstaniu 1848 r. kwatrowała w Baborowie i Jaroniowie, oczekując zgody Prusaków na udział w konflikcie. Jeden z żołnierzy zmarł tu na cholera. Legion nie został ostatecznie wykorzystany w wojnie i niebawem rozwiązano go.

Wojna francusko-pruska 1870–1871 także wywarła jedynie pośredni wpływ na życie miasta. Z biorących w niej udział mieszkańców Baborowa zginęło pięciu.

Baborów w latach 1914-1945

O wiele dotkliwsze okazały się skutki I wojny światowej. Wprawdzie działania wojenne toczyły się z dala od Śląska, lecz do armii niemieckiej zmobilizowano znaczną liczbę mężczyzn. Prace przez nich wykonywane musiały częściowo przejąć kobiety. W ogrodnictwie, zwłaszcza przy ciężkich pracach fizycznych, zatrudniano rosyjskich jeńców wojennych.

Najwięcej poległo mieszkańców Baborowa (95), jednak procentowo większą daninę krwi złożyli zmobilizowani do armii kajzerowskiej żołnierze z Boguchwałowa (5,8%), Suchej Psiny (5,3%) i Jaroniowa (5,0%). Bezpośrednich strat materialnych wprawdzie nie było, jednakże odczuwalne było zubożenie ludności i spadek konsumpcji.

Po zakończeniu I wojny światowej rozpoczął się okres walki o dalszą przynależność państwową Górnego Śląska. Pretensje do części obszarów zgłaszały odrodzona Rzeczpospolita Polska i powstała z rozpadu monarchii habsburskiej Republika Czechosłowacka. Ta ostatnia postulowała m.in. odzyskanie dawnych terenów Korony św. Wacława w południowej części Śląska, w tym także powiatu głubczyckiego i rejonu Baborowa. Ostatecznie Czechosłowacji przyznano jedynie skrawek powiatu raciborskiego, Hulczyn z okolicą (do 1816 r. była to także część powiatu głubczyckiego). Stało się to decyzją zwycięskich mocarstw alianckich w traktacie wersalskim. Tenże traktat postanawiał, iż o losach pozostałej części Górnego Śląska rozstrzygnie plebiscyt, w którym ludność opowie się za pozostaniem w Niemczech lub przyłączeniem do Polski. W skład obszaru plebiscytowego włączono

także powiat głubczycki. Uczyniono to wbrew sugestiom strony polskiej, skłonnej pozostawić ten silnie zgermanizowany region poza strefą własnych zainteresowań. Praktycznie Polski Komisariat Plebiscytowy nie prowadził tu agitacji, licząc się z niewielką liczbą głosów, jaką można było uzyskać.

Jak podał „Journal Officielle de Haute Silesie” (nr 21, 7 V 1921) za przynależnością do Polski głosowały 103 osoby spośród 8927 uprawnionych, najwięcej takich głosów było w Baborowie (19), Sulkowie (16), Rakowie (15), Jaroniowie (14) i Tlustomostach (14). W 3 wsiach (Babice, Boguchwałów, Księżę Pole) za przyłączeniem do Polski nie głosował nikt. Po plebiscycie i podziale Górnego Śląska powiat głubczycki pozostał zatem w republice weimarskiej, kontynuatorce obalonego przez rewolucję Cesarstwa Niemieckiego.

Tabela 4

*Rozwój ludności obecnej gminy baborowskiej
w okresie międzywojennym*

Miejscowość	Liczba ludności według spisów z lat		
	1925	1933	1939
Baborów	2728	4332 ^a	4335 ^b
Babice	791	774	760
Boguchwałów	1012	980	916
Czerwonków	499	454	455
Dziećmarowy	727	737	719
Dzielów	490	448	450
Jaroniów	1153	— ^a	— ^a
Księżę Pole	593	606	573
Raków	563	638	585
Sucha Psina	914	812	758
Sulków	815	801	695
Szczyty	310	292	270
Tlustomosty	614	700	705

^a W 1928 r. Jaroniów przyłączono do Baborowa.

^b Występuje też w źródłach liczba 4535.

Źródło: Leschwitzer Tischkerier Kalender 1937; *Statistik des Deutschen Reichs*. Bd. 559, H. 4, *Provinz Schlesien*. Berlin 1942.

Lata międzywojenne były okresem zmiany zaludnienia gminy baborowskiej. Stan według kolejnych spisów ludności w latach 1925, 1933 i 1939 przedstawia tabela 4. Widać wyraźnie, że w niektórych wsiach zmniejszyła się liczba mieszkańców. Mechanizacja prac w rolnictwie ograniczała zapotrzebowanie na siłę roboczą, a zakładów przemysłowych tutaj nie lokalizowano. Dlatego też dzieci z rodzin wielodzietnych wyjeżdżały szukać zajęcia do miast, nawet poza Śląskiem.

Struktura narodowościowa ludności wskazywała na dalszy spadek liczby osób deklarujących podczas spisów język polski lub czeski jako mowę ojczystą. W Baborowie, Babicach, Boguchwałowie, Czerwonkowie, Dziećmarowach, Księżym Polu, Suchej Psinie oficjalnie nie było już w latach dwudziestych nikogo posługującego się na co dzień innym językiem niż niemiecki. Osoby takie występowały w pozostałych 5 wioskach, co przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5

Struktura językowa mieszkańców niektórych wsi obecnej gminy baborowskiej w okresie międzywojennym

Miejscowość	1925			1933		
	niemiecki	niemiecki i inny	polski	niemiecki	niemiecki i inny	polski
Dzielów	218	250	8	425	17	1
Raków	367	250	26	408	183	43
Sulków	777	38	1	757	28	—
Szczyty	14	108	188	126	26	110
Tłustomosty	494	67	132	577	92	17

Źródło: S. Golachowski, *Materiały do statystyki narodowościowej Śląska Opolskiego z lat 1910–1939*, Poznań 1950.

Niezależnie od manipulacji statystycznej władz, szczególnie w okresie hitlerowskim, stopniowa asymilacja mieszkańców była faktem. W 1939 r. mimo przeprowadzenia w spisie badań dotyczących mowy ojczystej, dane te nie zostały przez hitlerowców udostępnione. Ogłoszono jedynie mało wiarygodne wyniki globalne.

Także struktura zawodowa ludności w 1939 r. (według spisu) wskazuje na dominującą nadal rolę rolnictwa. Właściciele gospodarstw wielkocichopskich skupili 77% użytków rolnych.

Baborowski folwark do 1926 r. zarządzany był komisarzynie. Wtedy zgłosili się spadkobiercy rodziny Latzelów. W latach 1929–1931 właścicielem był von Deinger z Twardogóry na Dolnym Śląsku, a następnie do końca II wojny światowej dzierżawcą majątku był G. Kaisig. Folwark miał powierzchnię 132,5 ha.



23. Baborów, ul. Kościelna (dziś Dąbrowszczaków)
stan z lat 1946–1948

W Baborowie w dalszym ciągu ważną rolę odgrywało ogrodnictwo. W 1920 r. powstało Górnośląskie Zrzeszenie Ogrodników w Opolu z przedstawicielstwem w Baborowie. Jego celem było m.in. wywalczenie dostępu ogrodników z rejencji opolskiej do rynku województwa śląskiego, po polskiej stronie granicy, co zagwarantowano na 15 lat w zawartej w czerwcu 1922 r. konwencji genewskiej w sprawie Górnego Śląska. Zrzeszenie to liczyło w Baborowie 105 członków.

Sprowadzono prof. Gleisberga, który pomógł tutejszym ogrodnikom zwalczyć chorobę korzenia kalafiora i inwazję muszki. Nie udało się natomiast zjednoczyć członków do wspólnej, intensywnej uprawy. Zrzeszenie wybudowało dużą halę ogrodniczą jako magazyn, gdzie sortowano i pakowano warzywa przed wysyłką. W 1928 r. na przykład wysłano 74 956 kg salaty, 157 930 kg ogórków, 145 715 kg kalafiorów, 22 068 kg pomidorów i 50 510 kg owoców. Nie ma dokładnych studiów, jak na ogrodnictwo baborowskie oddziałal kryzys gospodarczy, ale liczba ogrodników w 1935 r. zmalała do 34. W 1942 r. okna szklarniowe zajmowały powierzchnię 120 tys. m². Naliczono też 13 szklarni o powierzchni 300–1200 m². W 1940 r. istniały 32 zakłady ogrodnicze.



24. Baborów, ul. Kościelna (dziś Dąbrowszczaków)
stan z lat 1946–1948

Uległa zmniejszeniu liczba osób pracujących w zakładach rzemieślniczych. W 1935 r. było ich łącznie 86 (najwięcej: 15 krawców, 12 pickarzy, 10 szewców), a w 1940 r. tylko 65.

Rozbudowany był natomiast handel. Reprezentowały go: 2 drogerie, 1 sklep z konfekcją, 1 z materiałami skórzanymi, 2 rowerowe, 5 elektrycznych, 4 handlarzy węglem i drewnem, 17 sklepów z towarami spożywczymi i kolonialnymi, 2 cukiernie, 4 placówki z materiałami włókienniczymi, 4 bary z przekąskami, ponadto 16 gospód, apteka, 3 domy bankowe, 2 przedsiębiorstwa budowlane i 2 spedycyjno-transportowe. Do 1939 r. w mieście odbywały się 4 maja i 7 grudnia jarmarki koński i bydłocy. W 1940 r. było tu 39 sklepów prywatnych, 20 przedsiębiorstw restauracyjno-hotelowych i 4 firmy transportowe.

Nad zdrowiem baborowian czuwało 2 lekarzy medycyny, 2 dentyści, a zwierzęta leczyło 2 weterynarzy. W Baborowie było 57 prywatnych abonentów telefonicznych, a łącznie z instytucjami ponad 100.

Drobny przemysł reprezentowały: 2 młyny parowe, 2 słodownie, zakład aparatury przemysłowej, wytwórnia wody sodowej, 3 cegielnie (2 parowe i elektryczna).

Największym zakładem była w dalszym ciągu cukrownia. Wskutek powojennej inflacji popadła ona w tarapaty finansowe i w 1923 r. nabył ją obywatel czechosłowacki – dr Janota, wykorzystując dobrą koniunkturę na cukier surowy (zółty). Prawie całą produkcję wywożono do Nadrenii, gdzie była przetwarzana na cukier biały konsumpcyjny. W 1935 r. władze hitlerowskie usunęły z przyczyn politycznych dra Janotę z cukrowni, przekształcając miejscową spółkę i włączając ją do koncernu „Ostdeutscher Zuckerfabriken GmbH” we Wrocławiu, w którym to koncernie była zrzeszona do 1945 r. Cukrownia mogła przerobić 1000 t buraków na dobę. Do 1937 r. urządzenia produkcyjne cukrowni poruszała para, w tymże roku zainstalowano napęd elektryczny z własnej turbiny.

Poza cukrownią istniały jeszcze wytwórnie kafli i płatkarnia. Były to zakłady niewielkie, zatrudniające po kilkun-

stu pracowników. W czasie wojny miały marginalne znaczenie.

Ważnym wydarzeniem w dziejach miasta było włączenie w 1928 roku Jaroniowa do Baborowa. Stanowiło to naturalną konsekwencję zrastania się od dawna obu miejscowości w jeden organizm, o ścisłych związkach gospodarczych. W Jaroniowie przecież znajdowała się cukrownia i cegielnia, a także dworzec kolejowy.

W okresie międzywojennym na ziemi głubczyckiej działał ks. biskup Józef Marcin Natan (1867–1947). Pochodził z Tłustomostów, z czeskiej rodziny nauczycielskiej. Przyczynił się do budowy i organizacji kompleksu szpitalnego w Branicach.

Po ustanowieniu w Niemczech dyktatury hitlerowskiej władzę w miasteczku przejęła NSDAP. Miejscowe struktury partyjne (Ortsgruppen des Kreisbereicher der NSDAP) obejmowały: Baborów – Baborów, Sulków, Dziećmarowy; Kietrz – Księżę Pole; Raków – Raków, Dzielów, Tłustomosty; Sucha Psina – Sucha Psina, Czerwonków, Boguchwałów; Bernacice – Babice. Szczyty leżały wówczas w powiecie kozielskim, podlegając tamtejszym strukturom NSDAP.

Hitleryzm zdelegalizował inne partie polityczne, jednakże w 1933 r. i jeszcze nieco później działała w Baborowie konspiracyjna komórka Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), której kurierzy kursowali między Opolem i Czechosłowacją. O jej dalszych losach nic bliższego nie wiadomo.

W ramach akcji „Fort mit der polnischen Fassade”, przeprowadzonej przez hitlerowców na Śląsku, w 1936 r. zmieniono nazwy urzędowe 4 wsi obecnej gminy baborowskiej, których brzmienie wydawało się nazbyt zdradzać słowiańską przeszłość, a mianowicie: Suchej Psiny z Zauchwitz na Dreimühlen, Czerwonkowa z Tschirmkau na Schirmke, Sulkowa z Zülkowitz na Zinnatal oraz Szczytów z Tscheidt na Maxwaldau. W listopadzie 1938 r. hitlerowcy wygnali z Ba-

borowa ostatnią rodzinę żydowską, której dalsze losy nie są znane.

Dziedziną mocno rozbudowaną w mieście za czasów III Rzeszy stało się szkolnictwo. W 1935 r. istniały tu 2 szkoły podstawowe z 15 oddziałami i tyluż nauczycielami. W 1936 r. przyłączono szkołę jaroniowską, w następnym założono pierwszą w dziejach miasta placówkę ponadpodstawową, mianowicie zawodową szkołę kupiecką. W 1938 r. zorganizowano nową szkołę zawodową, a w sierpniu 1940 r. uroczyście otwarto koedukacyjną miejską szkołę średnią.

Podczas II wojny światowej w Baborowie istniało szereg oddziałów roboczych (komand) złożonych z jeńców wojennych, przywożonych tu z wielkiego obozu jenieckiego Stalag VIII B w Łambinowicach. Początkowo byli to jeńcy polscy z kampanii 1939 r., później brytyjscy i radzieccy. Zatrudniano ich głównie w cukrowni. Straty w życiu gospodarczym po mobilizacji miejscowych pracowników do Wehrmachtu wypełniać musieli, obok jeńców, deportowani przymusowi robotnicy cywilni z okupowanej Polski i ZSRR. Obcokrajowców zatrudniano także w okolicznych wsiach na robotach rolnych.

W lutym 1945 r. nastąpił pierwszy nalot lotnictwa radzieckiego, podczas którego uszkodzono ratusz. Była to zapowiedź zbliżającego się frontu.

W połowie marca, gdy nacierająca Armia Czerwona zbliżyła się do miasteczka, wielu mieszkańców w panice ewakuowało się w kierunku Sudetów

Po II wojnie światowej

Od 26 marca 1945 r. rozpoczęły się trzydniowe walki o Baborów. Dokonywały się one w ramach przeprowadzanej przez Armię Czerwoną tzw. operacji opolskiej (albo górnośląskiej), podczas której zdobyto lewobrzeżną, zaodrzańską część Śląska Opolskiego. Czerwonoarmiści (60 Armia Ogólnowojskowa i 5 Korpus Zmechanizowany Armii Pancerniej Gwardii) atakowali od strony Maciowakrzy. Po otoczeniu miasta koncentryczne ataki następowały także od Czerwonkowa i Sulkowa. Niemcy, nie mogąc obronić pozycji, 28 marca wycofali się w stronę Opawy. Krótkotrwałe, ale zacięte boje okupili zwycięzcy znacznymi stratami. W walkach o Baborów poległo 204 żołnierzy radzieckich, w okolicach Rakowa i Tlustomostów – dalszych 144, a ogółem na terenie dzisiejszej gminy – ponad 750.

Dobiegły końca 200-letnie rządy prusko-niemieckie. Miasto objęli w posiadanie zdobywcy, a komendantem wojennym został Maksymienko. Czerwonoarmiści obsadzili także miejscowy folwark, w którym jesienią zasiano 4,5 ha żyta, 18 ha pszenicy, 17,5 ha koniczyny. W rękach Rosjan znalazły się również zwierzęta hodowlane, większość z nich specjalne oddziały pognaly na wschód. Według remanentu z 2 sierpnia 1945 r. w mieście pozostały: 3 ogiery, 64 kłaczki, 53 wałachy, 7 źrebiąt, 24 krowy, 2 woły robocze, 1 koza, 7 gęsi i 17 kur. Na tym nie zakończyła się grabież, jakiej dopuszczali się czerwonoarmiści, o czym świadczy raport Miejskiego Komitetu Osadniczego w Baborowie z 17 września 1945 r., kierowany do Starostwa Powiatowego w Głubczycach, w którym to raporcie czytamy m.in..

„Stwierdzamy, że wojska sowieckie znajdujące się na terenie miasta Baborowa zabierają paszę dla koni i bydła, zabrali jęczmień ozimy potrzebny do siewu. ziemniaki kopią i maszynami (samoходami) wywożą z miasta, z ogrodów doszczętnie wszystko wybrali, nie zostawili nam ani główki kapusty, zboże ułożone w stogach mlóćą bez przerwy na dwie zmiany, a słomę palą. Zabierają meble z mieszkań zapieczętowanych przez PUR, przywożą do maszyny, gdzie mlóćą zboże i palą nimi. W czasie akcji wysiedleńczej zabrali siłą 22 konie dobre, natomiast w zamian za nie oddali nam 6 koni swoich, nie nadających się do pracy, które muszą stać przez parę tygodni, aby można ich użyć do pracy. Pozostało nam 18 krów ponemieckich, z czego po akcji wysiedleńczej Miejski Komitet Osadniczy zdołał odszukać 12 krów, kilka sztuk krów zabrali Sowieci. Zboża nie pozwolili nam zbierać na terenach przez nich zajętych. doprowadzili do tego, że dziś jeszcze można zaobserwować stojące w kozlach zboże zrosnięte, nie nadające się do użytku”

Umowy rządów Polski i ZSRR pozwalały Armii Czerwonej na zajmowanie folwarków, ale Rosjanie nie szanowali też własności chłopskiej. Żołnierze Armii Czerwonej zagarnęli większą część zbiorów z tych gruntów. Często gospodarstwa te należały już do osadników polskich (o czym poniżej). Zarekwirowali także sporo maszyn i sprzętu rolniczego: 1 żniwiarkę, 15 młocarni, 16 wiaźarek, 4 traktory, 10 kosiarek, 20 motorów elektrycznych. Przeprowadzony przez władze polskie jesienią 1945 r. spis inwentarza martwego wykazał, iż w Baborowie zostały 2 ciągniki, 73 młocarnie, 36 żniwiarek, 51 siewników, 31 kosiarek, 30 grabiarek i 181 wozów konnych.

Po przejściu frontu i kilkumiesięcznym sprawowaniu władzy przez komendanturę radziecką ogromne były też straty w zabudowie. 160 mieszkańców Baborowa miało swoje gospodarstwa rolne. Z nich aż 137 oceniono jako zniszczone cał-

kowicie, a 17 częściowo. Jeśli nawet ocena ta była w dużym stopniu subiektywna, to z pewnością dewastacja budynków mieszkalnych i gospodarskich w wielu wypadkach uniemożliwiała ich zasiedlenie. Tymczasem niemal równolegle z przedstawicielami polskiej administracji przybywały transporty przesiedleńców z utraconych na rzecz ZSRR województw wschodnich. Z konieczności zajmowali oni również i zniszczone obiekty. Jesienią 1945 r. 111 gospodarstw ponemieckich obsadzonych już było przez przesiedlonych zza Bugu, 9 zachowały rodziny niemieckie. O losach pozostałych brak danych.

Administracja polska przybyła na teren powiatu głubczyckiego już w połowie maja 1945 r. Cały Śląsk Opolski został włączony do województwa śląskiego (śląsko-dąbrowskiego), a zgodnie z ustaleniami konferencji jaltańskiej komendantury radzieckie przekazywały stopniowo stronie polskiej zdobyte terytoria wschodnich prowincji Prus, położone między przedwojenną granicą polsko-niemiecką a linią Odry-Nisy Łużyckiej. Dopiero na konferencji w Poczdamie na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. wszystkie główne mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej zdecydowały ostatecznie o przynależności tych ziem do państwa polskiego.

Wówczas rozstrzygnięto także o losach zamieszkujących je Niemców. Ludność niemiecką postanowiono z Polski w jej nowych granicach wysiedlić do Niemiec (czterech stref okupacyjnych). Punkt zborny przed wysyłką z południowych powiatów Śląska Opolskiego znajdował się w Głubczycach, dokąd sprowadzano przewidzianych do wysiedlenia, początkowo z najbliższej okolicy, a potem wręcz z całej Opolszczyzny. Tu formowano transporty, które w Kaławsku (dziś Węglińiec) na Dolnym Śląsku przejmowała komisja aliancka i rozsyłała w różne rejony Niemiec. Nie wiadomo dokładnie, do których trafili wówczas niemieccy mieszkańcy Baborowa, transporty ze Śląska Opolskiego przybywały do wszystkich

ówczesnych stref okupacyjnych, najczęściej do radzieckiej i brytyjskiej. Największe nasilenie wysyłki do Niemiec miało miejsce w latach 1946–1947. Obóz w Głubczycach został zlikwidowany jako ostatni w województwie śląskim, w 1949 r.



25. Zniszczona słodownia przy ul. Opawskiej w Baborowie

Powracające po zakończeniu działań wojennych rodziny niemieckie z Baborowa zostały 3 września 1945 r. skoszarowane w obozie pracy, który zorganizowano przy cegielni na ul. Głubczyckiej. Przebywało w nim w tym czasie 1136 osób. Zatrudniano je przy odgruzowywaniu miasta. Niektórzy z przebywających w obozie występowali z wnioskami o weryfikację narodowościową w celu otrzymania obywatelstwa polskiego. Do 6 września 1945 r. wnioski takie złożyło 26 osób. Obywatelstwo polskie mogło zapewnić autochtonom odzyskanie majątku (np. gospodarstwa), który posiadali jako obywatele Rzeszy Niemieckiej. Proces weryfikacji nie był jednak łatwy. Należało wykazać zachowane związki z polsko-

ścią, znajomość języka, a także nie być podejrzanym o profaszystowską postawę podczas wojny, zwłaszcza o szkodzenie wówczas polskim robotnikom przymusowym, zwalczanie sąsiadów-Polaków, przynależność do organizacji hitlerowskich, w których członkostwo nie było obowiązkowe.

Organizowana administracja polska nawiązała początkowo do formuły przedwojennej. Najniższy szczebel stanowiły zarządy gmin z wójtem na czele, pozostałość dawnego samorządu lokalnego. Jednakże już w 1946 r. zaczęto tworzyć gminne rady narodowe. Z czasem one przejęły pełnię władzy. W miastach działały zarządy miejskie z burmistrzem na czele. Także tam od 1946 r. tworzone miejskie rady narodowe. Zarządy gmin i miast podlegały starostwu powiatowemu, którego siedziba w przypadku Baborowa mieściła się w Glubczycach. Na szczeblu powiatu tworzone też powiatowe rady narodowe. Trzecim szczeblem administracji był urząd wojewódzki z wojewodą na czele i wojewódzkie rady narodowe. Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski, któremu podlegał też powiat glubczycki, miał siedzibę w Katowicach. Po reformie administracyjnej kraju w połowie 1950 r. powstało odrębne województwo opolskie, obejmujące także powiat glubczycki wraz z Baborowem i wszystkimi wsiami obecnej gminy, z tym że – podobnie jak za czasów przedwojennych – Szczyty wchodziły w skład powiatu kozielskiego.

Zarządy miast i gmin zajmowały się pięcioma głównymi dziedzinami życia społecznego: 1) kierowanie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, 2) uchwalanie terenowych planów gospodarczych i nadzór ich wykonania, 3) uchwalanie budżetów terenowych, 4) ochrona porządku publicznego, przestrzeganie praworządności, 5) kontrola nad działalnością urzędów i instytucji na swym terenie.

Burmistrzami w Baborowie w pierwszych miesiącach powojennych byli: Musiał (1 czerwca–1 sierpnia 1945 r.), Kazimierz Zajac (1 sierpnia–30 listopada 1945r.), Józef Osmy

(6 grudnia 1945–22 stycznia 1946 r.), Gotfryd Niemczyk (22 stycznia 1946–22 kwietnia 1947 r.). Edward Kozłowski (od 22 kwietnia 1947 r.). Następnie funkcję burmistrza (okresowo w latach 1950–1975 – przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej) sprawowali: Mikołaj Matkowski, Edward Barański, Ignacy Jaworski, Teofil Przepiórka. Tadeusz Berka i Edward Gorczyński, który w lutym 1996 r., jako jeden z czterech Opolan, uhonorowany został Złotym Laurem, przyznany przez kapitułę nagrody Laury Umiejętności i Kompetencji, „za rozwiązywanie trudnych problemów ekologicznych i infrastrukturalnych”.

Pierwszymi sekretarzami Komitetu Miejskiego PZPR (do 1948 r.: PPR) byli: Marcin Wasielak, Władysław Masłowski, Ignacy Jaworski, Michał Morawiecki, Mikołaj Matkowski, Waclaw Sawicki, Albin Ratuś, Józef Chciuk, Andrzej Możdżeń.

Podstawowym zadaniem w tym okresie była odbudowa ze zniszczeń oraz zapewnienie miejsc pracy i zaopatrzenie ludności.

Największym zakładem produkcyjnym na terenie Baborowa była również po wojnie cukrownia. W wyniku działań wojennych zakład doznał poważnych zniszczeń, częściowo rozbity został komin, uszkodzona kotłownia, surownia, magazyn cukru, a także produktownia. Zdekompletowana została turbina. Ogólne straty w majątku produkcyjnym oszacowano na 70%. Bezpośrednio po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną Rosjanie obsadzili również cukrownię i część dewastacji trzeba zapisać na ich konto. Obiekt przekazał władzom polskim komendant wojenny Głubczyc, pplk Wasyl Barionow. Pierwszy dyrektor zakładu – Waclaw Łeśniewski rozpoczął jego odbudowę. Trwała ona rok. Cukrownię „Baworów” – gdyż taką samą nazwę w pierwszych miesiącach administracji polskiej nosiła również miejscowość – podporządkowano Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukrowni-

czego. Pierwszymi pracownikami odbudowywanego zakładu byli przedwojenni cukrownicy polskich fabryk z Chodorowa, Szpanów i Berszowicy, którzy jako przesiedleńcy ze wschodu (tzw. dawniej repatrianci) przybyli na Śląsk Opolski. Pomagali im przedstawiciele miejscowego środowiska. Grono powojennych pionierów stanowili m.in.: Józef Panaczek, Maksymilian Bernatek, Alfons Kurzydym, Jan Kuno, Alfons Oleś, Józef Adamiec, Adam Ekiert, Zygmunt Galiński, Józef Bień, Karol Kogut, Zygmunt Tabisz, Wincenty Kowalski, Marian Piasecki, Jan Nowak, Stanisław Grochowski, Cezary Szelewski, Cezary Matuszewski, Władysław Ordyński, Józef Tabor, Bronisław Siudmak, Józef Maniak.



26. Pracownicy Cukrowni „Baborów” w pochodzie 1-majowym
początek lat sześćdziesiątych

Dzięki pracy ich i wielu nie wymienionych tu osób już po roku odbudowy zakład od 17 listopada 1946 r. zdolny był rozpocząć i przeprowadzić kampanię cukrowniczą. Trwała ona jak na dzisiejsze warunki bardzo długo, gdyż 86 dni i zakończyła się w lutym 1947 r., uzyskano jednak pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie, zdobywając

jednocześnie Sztandar Przechodni Przemysłu Cukrowniczego. Przetwarzano około 1000 t buraków na dobę, otrzymując w czasie kampanii 4746 t cukru, przy czym ponownie podjęto produkcję cukru białego. W 1946 r. zakład zatrudniał 534 osoby. Załoga liczyła do 1949 r. ponad 500 osób, następnie do 1955 r. zmniejszyła się do 400 zatrudnionych. W 1958 r. po raz pierwszy spadła poniżej tej liczby. Chociaż występowała duża fluktuacja pracowników, liczba ich miała ogólny trend malejący, wskutek mechanizacji następował wzrost wydajności pracy. W latach siedemdziesiątych załoga liczyła już mniej niż 300 osób, z tendencją dalszej obniżki. W 1995 r. stała załoga składała się ze 181 osób, natomiast w okresie kampanii ogólne zatrudnienie wyniosło 405 osób, w tym 325 robotników.

Zakład w ciągu pół wieku, jakie upłynęło od zakończenia II wojny światowej, radykalnie się zmienił. Wymieniono pamiętającą przedwojenne czasy turbinę, wybudowano nowy magazyn cukru, nowe pomieszczenia do przechowywania suchych wysłodków, rozbudowano składowisko buraków, wymieniono płuczkę, krajalnicę, zmodernizowano wyparkę, saturację, blotniarki oraz zainstalowano nowy oddział dyfuzji ciągłej. Wymieniono też częściowo warniki, wirówki i inne urządzenia. Proces technologiczny jest już w zdecydowanej większości zautomatyzowany. Wybudowano też nową elektrociepłownię dostarczającą parę technologiczną i gorącą wodę. Skorzystają na tej inwestycji w przyszłości także mieszkańcy miasta, gdyż istnieje realna możliwość podłączenia całego Baborowa do tego źródła ciepła. Większą uwagę zwrócono także na sam surowiec. Wprowadza się do wysiewu nasiona buraków cukrowych o odpowiednich parametrach zawartości cukru, co zapewnia lepsze spożytkowanie surowca i pełniejsze wykorzystanie uzyskanych produktów.

Zakład rokrocznie przetwarzał około 100 tys. t buraków cukrowych. Rosła natomiast produkcja cukru. W 1950 r.

było to 9992 t, w 1953 r. – 12 113 t. Wielkość tę przekroczo-
no dopiero w 1960 r., kiedy to osiągnięto 13 360 t, w następ-
nym – 16 594 t, a w 1967 r. – 17 291 t. Co roku występowa-
ły dość znaczne różnice w przerobie w zależności od ilości
przetworzonych buraków, ale także zawartości cukru w su-
rowcu. W ostatnich kilkunastu latach produkcja cukru
kształtowała się tu w granicach 12–15 tys. t.



27. Cukrownia „Baborów” obecnie

Plantatorzy buraka cukrowego pozyskiwani są jako do-
stawcy poprzez zawierane kontraktacje. Rejon kontraktacji
był do 1989 r. ściśle określony i dość sumiennie przestrzega-
ny, jednakże po rozwiązaniu Opolskiego Zjednoczenia Prze-
mysłu Cukrowniczego i wprowadzeniu gospodarki rynkowej
– w miejsce planowej, nakazowo-rozdzielczej i centralnie ste-
rowanej – zapanowała wolna konkurencja. Przyniosła ona
poza niewątpliwie korzystnymi aspektami życia ekonomicz-
nego także pewien chaos, przynajmniej w pierwszych latach

funkcjonowania, obecnie przewyższony. Wiązało się to z jakością wytwarzanego tu surowca. Bywał on często przejmowany przez cukrownie z oddalonych nawet znacznie rejonów, jak Pustków, Ropczyce i Świdnica. Wymusiło to także konieczność wytworzenia ściślejszych związków między plantatorami a zakładem, drogą szanowania wzajemnych interesów, dotrzymywania przyrzeczeń i umów. Powstało dzięki temu więcej możliwości funkcjonowania zdrowych zasad ekonomicznych. Obecnie sytuację określa się jako ustabilizowaną. Produkt finalny cukrowni zbywany jest w województwach opolskim, katowickim i bielskim. Poza granice kraju cukru z Baborowa nie wywozi się. Od 1 lipca 1995 r. zakład jest jednoosobową spółką skarbu państwa.

Cukrownia, której dyrektorami byli kolejno: Waclaw Leśniewski (1946–1955), Tadeusz Tomaszewski (1957–1975), Stefan Gorbacki (od 1 czerwca 1975 r.), stanowiła nie tylko największy zakład produkcyjny miasta i okolicy. Wokół niej koncentrowało się życie kulturalne i sportowe miasteczka wraz z zapleczem. Już w 1946 r. rozpoczął działalność Klub Sportowy „Cukrownik” Baborów. Przez pierwszych kilka miesięcy swego istnienia był to klub miejski, założony przez Kazimierza Bąka, Romualda Żuka, Romualda Idziaka. Pierwszym prezesem KS „Cukrownik” był Zajac. Jednakże w tym samym roku klub przeszedł pod zarząd zakładu, którego dyrektor był zarazem prezesem klubu. Poza piłką nożną w początkowych latach działały jeszcze sekcje tenisa stołowego i lekkiej atletyki. W 1956 r. prezesem został T. Tomaszewski, potem prezesami byli już działacze spoza dyrekcji: Zbigniew Tabisz i Edward Gorczyński. W 1968 r. założono w klubie sekcję szachową, w 1984 r. – piłki siatkowej, a w 1990 r. – badmintona.

Stosunkowo największe sukcesy święcili juniorzy „Cukrownika” Seniorzy do 1962 r. grali w klasach „C” i „B” i dopiero w tymże roku awansowali do klasy „A”, z którą zresztą

niejednokrotnie jeszcze się żegnali. Piłkarze z Baborowa rozgrywali liczne sparingowe, towarzyskie spotkania z ligowcami, jak z „Unią Racibórz”, „Górnikiem” Radlin, „Szombierkami” Bytom czy „Ruchem” Chorzów, nie odnosząc jednak większych sukcesów. W związku z 40-leciem klubu zaproszono piłkarzy BSG „Traktor” Zernitz (obecnie SV Zernitz) i w ten sposób nawiązano kontakty międzynarodowe, rewizytując później drużynę niemiecką z byłej NRD.

Obecnie cukrownia nie sprawuje już bezpośredniego patronatu nad klubem, dlatego prowadzi on własne gospodarstwo pomocnicze, zarabiając na swoje potrzeby. Zwłaszcza iż koszty działalności poszczególnych sekcji rosną, a baza, która wystarczała w pierwszych latach powojennych, wymaga modernizacji. Urządzono zatem nowe boisko z trybunami krytymi, postawiono budynki pomieszczeń klubowych, szatni i magazynu. Siatkarze korzystają z sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3. Klub dysponuje własnym autokarem, by dowozić sportowców na zawody. Wprawdzie w Baborowie nie dochowano się wybitniejszych zawodników, niemniej działalność sportowa służy miejscowej młodzieży w podnoszeniu sprawności i kwalifikacji, a mieszkańcom zapewnia w jakiejś mierze rozrywkę i emocje.

Sekcja lekkoatletyczna niemal od samego początku działalności organizowała biegi przelajowe. Obecnie co roku w pierwszym miesiącu wiosny rozgrywany jest „Bieg Baborowa”. 20 kwietnia 1996 r. odbyła się już VIII jego edycja. Startują nie tylko zawodnicy z Polski, ale w niektórych latach uczestniczyli również goście zagraniczni.

Z cukrownią od początku jej powojennej działalności związane było życie kulturalne miasta. Przy zakładzie istniały: zespół muzyczny – koncertujący podczas różnych uroczystości, ponadto zespół śpiewaczy. Wszystkie one uświetniały akademie, poprzedzające obchodzone w czasach PRL oficjalne uroczystości państwowe.



28. Miejska orkiestra dęta, lata pięćdziesiąte



29. Chór żeński pod dyрекcją p. Mertuszko, 1952 r.

Najważniejszą rolę wymienione zespoły odgrywały w pierwszym powojennym 15-leciu. Potem stopniowo, gdy nadeszła era telewizji i zwiększała się liczba abonentów oraz

różnorodność jej ofert programowych, rola zespołów amatorskich zmniejszyła się. Przeżywały więc one kryzys. Obecnie ich rola nie polega na konkurencji z masowymi środkami przekazu, gdyż telewizja często transmituje najwyższej rangi wydarzenia artystyczne, stąd też stale wzrasta krytycyzm przeciętnego widza wobec poziomu artystycznego (także sportowego), jaki mu się prezentuje. Z drugiej strony lokalne zespoły amatorskie stanowią bezpośredni, często w małym ośrodku pierwszy kontakt mieszkańców ze sztuką, pozwalają lepiej zrozumieć jej kanony. Toteż po długotrwałym kryzysie zaobserwować można stopniowy wzrost zainteresowań tą formą rozrywki. W nowych warunkach patronuje jej Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury pod kierownictwem Stanisława Tokarza.



30. Orkiestra dęta na ul. Opawskiej w Baborowie na tle nie istniejącego już młyna, 1950–1952 r.

Po wojnie uruchomiono w Baborowie nie wszystkie zakłady produkcyjne, jakie działały tu przed 1945 r. Z trzech daw-

nych cegielni pracę wznowiły dwie, ruszyły też oba młyny parowe. Natomiast zniszczenia platkarni, kaflarni, wytwórni oleju nie pozwoliły na ponowne ich uruchomienie. Oznaczało to zmniejszenie się liczby miejsc pracy w Baborowie.



31. Zespół taneczny z Baborowa. fot. archiwalne

Znacznemu ograniczeniu – wskutek działań wojennych, ale również wymiany ludności, a w późniejszych okresach także celowej polityki państwa – uległo rzemiosło, choć dokładnych danych z pierwszych lat powojennych nie udało się ustalić. Handlem natomiast zajęły się cztery spółdzielnie: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Spółdzielnia „Jedność”, Spółdzielnia Pracowników Cukrowni i Spółdzielnia Pracowników PKP. Zasadniczym ich celem było wyżywienie załóg największych przedsiębiorstw, jako że w powojennej rzeczywistości o wszelkie towary było bardzo trudno. W 1945 r. istniały w mieście 3 piekarnie, 4 sklepy rzeźnicze i 3 restauracje. O innych placówkach handlowych brak danych.



32. Chór męski pod dyrekcją Stanisława Hermanowicza.
1 maja 1975 r.

Rolnictwo pozostało ważną dziedziną życia gospodarczego miasta. Majątek baborowski, liczący w 1948 r. 136 ha, przejęło Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego. 1866 ha ziemi ornej zajmowały gospodarstwa prywatne, 51 ha sady i ogrody, 6 ha lasy i zarośla, 20 ha nieużytki, a 340 ha zajęte było przez zabudowania i drogi. Łącznie w mieście znajdowało się 2419 ha powierzchni.

Wobec wywiezienia ludności niemieckiej zaistniała możliwość przekazania gospodarstw poniemieckich ludności napływowej. Jednakże wobec przesiedleńców zza Buga i z Polski centralnej stosowano normy przydziałowe według dekretu o reformie rolnej z 6 września 1944 r. Z reguły w Baborowie pozostały większe gospodarstwa poniemieckie, niż można było, zgodnie z przepisami, przyznać jednej rodzinie. Dzielono więc ziemię na stosowne działki, a w zabudowaniach, jeśli nadawały się do zamieszkania, lokowano po kilka rodzin. Był to pewien sposób rozwiązania trudności osadniczych wobec braku mieszkań, prowadził jednak do stałych niesnasek mię-

dzy lokatorami i dewastacji pomieszczeń. Jedynie autochtoni, jeśli zostali zweryfikowani, zachowywali swój majątek, gdyż nie było tu wypadku, by przekraczał on 100 ha.

Innym niekorzystnym czynnikiem utrudniającym zagospodarowanie były dostawy obowiązkowe. Rolnicy z Baborowa mieli oddać na potrzeby państwa do wiosny 1946 r. aż 52,5 t zboża, w tym 21 t żyta, 17,325 t pszenicy, 14,175 t jęczmienia, oraz 1500 kg roślin włóknistych (lnu lub konopi). Do 1 grudnia 1945 r. zdano zaledwie 4920 kg zboża (2485 kg żyta i 2435 kg pszenicy). O efektach dalszej dostawy brak jest danych, jednakże należy wątpić, by wobec zniszczeń wojennych, strat spowodowanych przez czerwonoarmistów i transferu ludności – tak duża danina była w ogóle realna.

Mimo zakończenia wojny w pierwszych miesiącach pokoju było tu wciąż niespokojnie. Z pretensjami terytorialnymi do ziemi raciborskiej, głubczyckiej, a także Kotliny Klodzkiej wystąpił rząd Republiki Czechosłowackiej. W licznych wydawnictwach propagandowych, a także mających ambicje o charakterze naukowym, jak np. *Česi na Ratibořsku a Hlubčicku. Hornoslezska Hona, czy Naše zeme, náš lid. Hlubčicko, Ratiborsko, Kozelsko*, wskazywali Czesi, nie bez racji historycznych, iż ziemia głubczycka (w tym i Baborów) należała w średniowieczu do państwa czeskiego, znajdowała się w zasięgu wpływów kultury czeskiej, o czym świadczyły np. napisy czeskie w miejscach kultu, gdzie przetrwały najdłużej. Także polscy historycy Śląska nie zaprzeczali, iż Baborów w ubiegłym stuleciu był zamieszkały w znacznej mierze przez ludność morawską, jakkolwiek spisy administracji niemieckiej tezę tę nie w pełni dokumentowały. Argumenty historyczne (rzadziej strategiczne i gospodarcze) były podstawą żądań czeskich przyłączenia ziemi głubczyckiej do Republiki Czechosłowackiej. Żądania te spotkały się z kategoryczną odmową władz polskich. Nie napotkaliśmy wszak dowodów, by wojska czechosłowackie przekroczyły tu granicę, jak to

miało miejsce w sąsiednim regionie raciborskim i w Kotlinie Kłodzkiej.

Jedną z pierwszych akcji przeprowadzonych po wojnie było „odniemczenie terenu”. Zmieniono nazwy ulic. Zamiast Alte Ratiborenstrasse, Alte Schulstr., Braugesse, Coseler Str., Eisenbahnstr., Feldstr., Gartenstr., Fernauerstr., Kirchenstr., Kreuzstr., Leobschützerstr., Neue Schulstr., Ratiborerstr., Ring, Sandstr., Stieglitzberg, Troppauerstr., Tscheidtstr., jakie odnotowano w 1935 r., pojawiły się po 1945 r. ulice: Powstańców, Opawska, Nowa, Kolejowa, Polna, Kościelna, Głębczycka (gdyż Głubczyce nazywano przejściowo Głębczycami, później oczywiście Głubczycka), Kościuszki, Wąska, Krótka, Wiejska, Ogrodowa, Krakowska, Kozielska, Szkolna, Stawowa, Piaskowa, Raciborska, Krzyżowa, Dworcowa, Rynek. Były to w większości kalki językowe nazw niemieckich. Likwidowano też niemieckie szyldy sklepowe, tablice urzędowe i ogłoszeniowe, który to zabieg wobec zmiany przynależności państwowej miasta wydaje się oczywisty. Natomiast opór, zwłaszcza ludności rodzimej, budziło nadgorliwe usuwanie wszelkich śladów kultury niemieckiej, np. niszczenie naczyń, jeśli były na nich napisy niemieckie. W niektórych regionach niszczone też nagrobki. Nie wiemy, na ile ten barbarzyński proceder rozprzestrzenił się w Baborowie, jednak na miejscowym cmentarzu zachowało się do dziś sporo niemieckich nagrobków. Stąd należy wnosić, iż akcja „odniemczania” miała na szczęście ograniczony charakter.

W ramach tejże akcji przeprowadzono też zmianę niemieckobrzmiących nazwisk. W jakimś przynajmniej zakresie była to próba likwidacji skutków hitlerowskiej akcji „Fort mit der polnischen Fassade”, kiedy to obok zmian nazw miejscowości zmieniano też słowiańskie nazwiska. Po wojnie starano się powracać do pierwotnej wersji, w wielu jednak wypadkach usiłowano spolszczać rdzennie niemieckie nazwiska. Do 1947 r. zmieniono w Baborowie nazwiska i imiona 349 osób,

należących do 186 rodzin. Zgłoszono wnioski o zmianę nazwisk dalszych 174 rodzin autochtonów i 8 napływowych. Nosiciele niemieckobrzmiących nazwisk było więcej, ale wobec reszty, zapewne ze względu na sprzeciw zainteresowanych, działań takich nie podjęto.

W latach czterdziestych struktura narodowościowa we wsiach gminy Baborów nie była jednolita, wobec napływu przesiedleńców oraz niezakończenia akcji weryfikacyjnej i wysiedlania Niemców. Według stanu z 30 stycznia 1946 r. w Czerwonkowie mieszkało 306 Polaków oraz 247 nie zweryfikowanych jeszcze autochtonów i Niemców, w Dziećmarowach – 387 Polaków, 471 Niemców i autochtonów oraz 9 Ukraińców, w Dzielowie – 415 Polaków, 159 zweryfikowanych autochtonów i 3 Niemców, w Księżym Polu – 387 Polaków, 315 Niemców i 13 zweryfikowanych autochtonów, w Rakowie – 293 Polaków, 331 Niemców i autochtonów, w Suchej Psinie – 586 Polaków, 449 Niemców i autochtonów, w Sulkowie – 413 Polaków i 473 Niemców, a w Tlustomostach – 68 Polaków, 345 zweryfikowanych, 80 nie zweryfikowanych autochtonów i Niemców. Ogółem wspomniane wsie zamieszkiwało 5750 osób (brak danych z Babcic, Boguchwałowa i Szczytów).

Terminem „Polacy” określano zarówno przesiedleńców zza Bugu, jak i z województw centralnych. W przypadku Baborowa i okolicy najwięcej tych pierwszych („repatriantów”) przyjechało z województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Przybysze z terenów, które po 1944 r. pozostały w granicach Polski, pochodzili w znacznej części z zachodnich powiatów byłego województwa lwowskiego, czyli powojennego rzeszowskiego. Mieszkali oni dotąd m.in. w Łańcucie i Sieniawie. W Czerwonkowie osiadło np. wielu byłych mieszkańców Sieniawy i Bajkowiec. Ludność autochtoniczna charakteryzowała się natomiast ogromną przewagą dzieci, kobiet i starców, gdyż mężczyźni zdolni do służby

wojskowej i zaciągnięci do Wehrmachtu znajdowali się w alianckich obozach jenieckich, z których nie wszyscy wrócili do domów rodzinnych, pozostając po wojnie w Niemczech.

Po wojennych wstrząsach życie wracało do normy. Rodziły się dzieci. Wprawdzie pod numerem 1 w parafialnej księdze chrztów w Baborowie widnieje Waclaw Marian Tokarz, urodzony 19 grudnia 1945 r., ale pierwszy po wojnie, jak się wydaje, urodził się tu syn rolnika Hubert Eugeniusz Breitkopf (vel Breithopf). Pierwszy po wojnie związek małżeński zawarli natomiast 3 września 1945 r. mieszkańcy Sulkowa, należącego do parafii baborowskiej: Teresa Kremser i Józef Klink, choć pierwszy wpis poświadcza zawarcie małżeństwa 29 grudnia 1945 r. Jadwigi Sardyko z Mieczysławem Morawczyńskim lub Mrówczyńskim (nazwisko pana młodego jest niestety nieczytelne). W 1945 r. w miejscowym kościele ochrzczono 24 dzieci, w 1946 r. – 61, a w 1947 r. – 98 najmłodszych baborowian.

Pierwsze powojenne lata były okresem dużych migracji. W 1945 r. przybyło na teren gminy baborowskiej (bez Babc, Boguchwałowa i Szczytów) 317 osób, w 1946 r. – 1388, w 1947 r. – 328, w 1948 r. – 245, w 1949 r. – 188, w 1950 – 149, w 1951 r. do 25 listopada – 130 osób. Wiele osób również stąd wywedrowało. Rozmiary ruchu wędrownego w latach 1947–1949 w gminie Baborów ukazuje tabela 6.

Tabela 6

*Ruch wędrowny we wsiach gminy baborowskiej
w latach 1947–1949*

Rok	Przybyło w roku		Ubyło w roku		Stan na koniec roku	
	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet	mężczyzn	kobiet
1947	270	210	136	170	1694	2111
1948	144	116	55	56	1783	2171
1949	146	121	109	100	1692	2086

Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu, Oddział w Nysie, zesp. Gminna Rada Narodowa w Baborowie, sygn. 32, b.pag.

Do listopada 1946 r. osiedliło się w mieście 413 rodzin (1654 osoby) repatriantów, 128 rodzin (511 osób) przysiedleńców, ponadto mieszkały tu 283 rodziny (1107 osób) autochtonów. Uwidoczniły się różnice interesów między ludnością autochtoniczną i napływową. Sytuacja była napięta, skoro 2 listopada 1946 r. przebywało w mieście 90 rodzin repatriantów, którym nie przydzielono gospodarstw, choć państwo zobowiązane było wynagrodzić im utraconą własność na wschodzie. Uważając się za pokrzywdzonych, dążyli zatem przybysze do przejęcia majątku ludności autochtonicznej, uznając ją za niemiecką. W mieście znajdowało się też 26 rodzin zdemobilizowanych żołnierzy lub wdów po poległych walczących w Wojsku Polskim. Posiadali oni wprawdzie gospodarstwa, ale pozbawione koni, jedynej wówczas siły pociągowej. Wszystko to utrudniało integrację ludności i sprzyjało częstym zmianom, odnotowanym w różnego typu źródłach (statystykach, sprawozdaniach itp.) pochodzących z tamtego okresu.

25 lipca 1947 r. w Baborowie mieszkało 421 rodzin (1706 osób) repatriantów ze wschodu, 43 rodziny (262 osoby) re-emigrantów z państw Europy Zachodniej, 204 rodziny (461 osób) przysiedleńców z Polski centralnej, już tylko 97 rodzin (261 osób) autochtonów oraz 5 rodzin (61 osób) ludności rodzimej, wobec których toczyło się postępowanie weryfikacyjne. W grudniu 1948 r. mieszkały tu 423 rodziny repatriantów, liczące 1707 osób, 64 rodziny (340 osób) przysiedleńców i 374 rodziny (1509 osób) ludności rodzimej.

Liczba ludności Baborowa dość szybko wzrastała po zakończeniu II wojny światowej. Według danych z 30 października 1946 r. w mieście zamieszkiwało 3287 osób, 20 marca 1947 r. – 3364 osoby, w tym 4 Niemców, 2 Czechów i Austriaków. W końcu lipca 1947 r. było tu 3530 mieszkańców, a 1 czerwca 1948 r. – 3482, w tym 1 Austriak, 1 Amerykanin, 2 Czechów, 64 autochtonów oczekujących jeszcze na we-

ryfikację. Od tego momentu nastąpiła stagnacja liczby ludności, która oscylowała między 3,4 tys. w 1950 r. a 3,6 tys. w 1975 r. Według stanu na 31 grudnia 1995 r. Baborów miał 3512 mieszkańców. Natomiast liczbę ludności w poszczególnych wsiach obecnej gminy przedstawiono w tabeli 7.

Tabela 7

*Rozwój liczby ludności we wsiach obecnej gminy Baborów
w latach 1950–1995*

Wieś	Lata				
	1950	1960	1966	1970	1995
Babice	513	513	507	457	303
Boguchwałów	544	573	501	495	324
Czerwonków	377	448	424	473	359
Dzielów	343	311	345	358	269
Dziećmarowy	520	450	485	421	294
Księżę Pole	441	480	458	448	281
Raków	467	497	515	512	482
Sucha Psina	606	606	580	523	378
Sułków	555	502	497	506	296
Szczyty	211	188	198	191	129
Tlustomosty	510	504	509	524	711
RAZEM	5083	5072	5019	4908	3826

Źródło: R. Rauziński, B. Rzepa, *Województwo opolskie. Charakterystyka demograficzna miast, gmin i wsi 1950–1975*, Opole 1976, s. 37; Dane Urzędu Stanu Cywilnego w Baborowie

Od dłuższego czasu rysuje się w gminie odpływ ludności. Jest on mniej zauważalny w mieście, a o wiele bardziej na wsiach. W gminie baborowskiej na początku lat dziewięćdziesiątych notowano niewielki przyrost naturalny, albo – choć rzadziej – jego stagnację (liczba zgonów równa liczbie urodzeń). W 1994 r. urodziło się 78 dzieci i zmarło również 78 osób, w 1995 r. przyszło na świat 83 dzieci, pochowano natomiast 76 mieszkańców. Zameldowano 76 nowych obywateli, a wymeldowało się 97 osób. Ujemny ruch wędrownkowy świadczy jednak o malej atrakcyjności tego regionu dla o-

sadnictwa. Z jednej strony wniosek nastrajałby pesymistycznie, a drugiej wszak trzeba pamiętać, że w okolicy o zdecydowanej przewadze rolnictwa w życiu gospodarczym odpływ nadwyżek ludności chroni przed nadmiernym rozdrobnieniem gospodarstw, a więc nie jest czynnikiem negatywnym, chyba że nastąpiłoby wyludnianie się wsi. Wówczas brak rąk do pracy hamuje rozwój gospodarczy i powoduje degradację ekonomiczną. Na razie, jak się wydaje, proces ten gminie baborowskiej nie zagraża.

Jaki obraz miasta zastali powracający z wojny i osiedlający się tu nowi mieszkańcy? Baborów był w dużym stopniu zniszczony. Budynki w niewielkiej tylko części rozsypały się w gruzy, tarasując ulicę. W większości stały, gdyż nie była to wysoka zabudowa, ale były wypalone, ze zwalonymi do środka domów stropami. W większości wymagały remontów. Szczupłe środki, niedostatek mocy przerobowych miejscowych przedsiębiorstw budowlanych sprawiły, że problem odgruzowania miasta był bardzo długo obecny w życiu jego mieszkańców. Wprawdzie na jednej z uroczystych sesji Miejskiej Rady Narodowej, jakie odbywały się z okazji kolejnych rocznic zdobycia miasta przez Armię Czerwoną, świąt 1 Maja czy 22 Lipca, zameldowano (w 1960 r.) o zakończeniu odgruzowania, jednakże w następnych sprawozdaniach problem wracał. Trudno więc jednoznacznie stwierdzić, kiedy miasto ostatecznie zaleczyło rany zadane zabudowie przez działania wojenne. Prawdopodobnie całe pierwsze powojenne dwudziestolecie było okresem odbudowy miasta nad Psiną. Równoległe trwały też nowe inwestycje.

Przeprowadzona w 1947 r. inwentaryzacja zabudowy miejskiej wykazała, iż w Baborowie przeważały budynki parterowe. Było ich 331, z czego 160 należało do osób prywatnych, 26 do samorządu miejskiego, 4 administrowane były przez przemysł, 4 w zarządzie niesprecyzowanych (innych) instytucji, a aż 137 budynków było zniszczonych. Spośród

112 domów jednopiętrowych 40 należało do osób prywatnych, 29 do samorządu, 2 do zakładów przemysłowych, 1 do innego administratora, 40 było zniszczonych. Budynków dwupiętrowych było już niewiele: łącznie 14, w tym 2 w rękach prywatnych, 1 pod zarządem państwowym, 3 we własności samorządu, 8 było zniszczonych. Łącznie więc na 457 budynków mieszkalnych aż 185 było zniszczonych, 202 w rękach prywatnych właścicieli, 58 w gestii samorządu, 6 przemysłu, 1 państwa, a 5 w innych rękach.



33. Baborów, ul. Dąbrowszczaków
ratusz z zegarem, w głębi kościół parafialny

Odbudowano wiele z nich, wzniesiono sporo nowych, lecz ogólne proporcje w zabudowie nie zmieniły się. Jedynie Rynek i jego najbliższa okolica zabudowane są wyższymi domami. Gdzie indziej występują one już tylko sporadycznie. Największe obiekty to budowle ogólnospoleczne: szkoły, siedziby zakładów przemysłowych. Najwyższym budynkiem jest

należący do cukrowni hotel pracowniczy, choć jeszcze wyżej wznosi się, widoczny z daleka, elewator zbożowy. Nad okolicą góruje też komin elektrociepłowni. Bez tych obiektów trudno jest wyobrazić sobie panoramę miasta.

Najważniejszym zajęciem ludności pozostaje rolnictwo. Dotknęła je po wojnie w dużym stopniu wymiana właścicieli gospodarstw. Gospodarzy niemieckich zastąpili przybysze ze wschodu. Dotyczy to nie tylko miasta, ale i okalających wsi. Najwięcej ludności autochtonicznej zachowało się w Rakowie. Przybysze objęli nowe gospodarstwa, które długo jeszcze nie były im formalnie nadane. Jedynie mieszkańcy spośród ludności rodzimej stali się po uzyskaniu weryfikacji pełnoprawnymi właścicielami swoich dawnych, jeśli wcześniej nie zajęli ich repatrianci. Wówczas trzeba było wielu starań, by wrócić na swoje. Okres niepewności dla obu grup ludności przedłużał się, gdyż władze komunistyczne wobec toczonej walki politycznej z Polskim Stronnictwem Ludowym nie spieszyły się z wydaniem ustaw umożliwiających uwłaszczenie. Miejscowi gospodarze dużo uwagi i starań poświęcali rozwojowi hodowli, uzyskując tu znaczne sukcesy

Rolnicy nie zdążyli jeszcze zadomowić się na nowym miejscu, gdy władze polskie, ulegając dyktatowi Kremla, rozpoczęły dążyć do kolektywizacji polskiego rolnictwa. Przymuszano chłopów do udziału w obowiązkowym zwalczaniu stonki ziemniaczanej, karząc za absencję podczas zbiorowych akcji. Urzędy narzucały obowiązującą ilość i strukturę upraw, by wdrażać wieś do państwowej gospodarki planowej. Powodowało to opór społeczeństwa. Opór ten u ludności rodzimej wyrażał się w demonstracyjnym używaniu języka niemieckiego w miejscach publicznych. Bojkotowano też kursy i imprezy repolonizacyjne. Zdarzały się akty rezygnacji z obywatelstwa polskiego i wyjazdy do Niemiec, dopóki na początku lat pięćdziesiątych nie zamknięto szczelniej granic. Także ludność napływowa z coraz mniejszym entuzjazmem odnosiła się

do kierunku przemian. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Baborowie stwierdzono:

„Miasto Baborów było niegdyś miastem aktywnym i pierwszym w realizacji planów, a dziś jest miastem, które stoi na szarym końcu i nie wie, czym to tłumaczyć. Baborów ma dobrą glebę, ale na pewno nie ma dobrze wykształconego aktywu w szeregach Rady Narodowej i jej Prezydium i nie umie wnikać w życie gospodarza [...] Ostatni termin dostawy, który mija z dniem 25 XI 1951 r. winien dotrzeć do każdego rolnika, a kto zechce być hamulcem, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie łamania praworządności”.

Nie były to tylko groźby. Gospodarstwa nie wywiązujące się z obowiązkowych dostaw wobec państwa, uznawane były według ówczesnej terminologii za „trupcy gospodarcze” i mogły być odebrane użytkownikom, przydzielone innym lub przekazane gospodarstwom państwowym. Narzucano rolnikom bardzo wysokie podatki, których nie byli oni w stanie zapłacić. Rolnicy z Baborowa tylko w 1951 r. winni byli państwu 81 tys. zł. Na 1952 r. mieli do zapłacenia 273 322 zł. Według ówczesnej waluty była to kwota ogromna. Ponadto w ramach dostaw obowiązkowych mieli dostarczyć w tymże 1952 r. 85 t zboża, 1536 kg żywca i 86 402 l mleka. I tego obowiązku nie byli w stanie spełnić. W następnych latach, wskutek podwyższania norm, zaległości rosły. Wymierzano więc kary, np. w ostatnim kwartale 1952 r. ukarano w gminie 32 rolników, którzy mieli zapłacić 3100 zł grzywny, a w lutym 1953 r. ukarano dalszych 33 łączną grzywną w wysokości 5150 zł. Oporni mogli trafić do obozu pracy lub więzienia.

Wszystko to miało zmusić rolników, by łączyli się w rolnicze spółdzielnie produkcyjne, nie bez racji uznawane za radzieckie kolchozy na ziemiach polskich. Przygotowania do

założenia spółdzielni trwały w Sulkowie. Rolnicy innych wsi obronili swe gospodarstwa, doczekawszy szczęśliwie jesieni 1956 r., zwrotu październikowego i zmiany zasad polityki rolnej w państwie.

Skutkiem okresu kolektywizacji był znaczny spadek produkcji rolnej ze względu na brak inwestycji, spowodowany niedostatkami nakładów. Wielu rolników fikcyjnie dzieliło gospodarstwa, by uniknąć obciążeń podatkowych. Procesy te opóźniły przezwyciężanie skutków wojny.

Obecnie w rolnictwie działają trzy sektory. Państwowy reprezentują PGR. Przejęły one ziemię z dawnych folwarków, której nie udało się rozdzielić rolnikom. W pierwszych dziesięcioleciach po wojnie był to sektor mało sprawny, marnotrawiący środki produkcji i możliwości. Z czasem znacznie poprawił efekty gospodarowania, a po włączeniu tutejszych gospodarstw do Kombinatu PRG w Kietrze wyniki produkcji rolnej wydatnie wzrosły, dzięki nowocześniejszym formom uprawy i organizacji pracy.

W 1996 r. we władaniu Kombinatu PGR Kietrz znajdowało się na obszarze gminy Baborów 3911 ha. Jest to nieco mniej niż w latach poprzednich, gdyż Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa sprzedawała część ziemi rolnikom indywidualnym.

Drugim sektorem są rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Przetrwaly one okres przemian własnościowych i dziś dysponują następującymi arealami: RSP Sucha Psina – 413 ha, RSP Boguchwałów – 370 ha, RSP Sulków – 606 ha.

Trzeci sektor to gospodarstwa indywidualne. Po wielu latach zmniejszania się przeciętnego ich obszaru, w latach osiemdziesiątych proces ten został definitywnie zahamowany, a od 1989 r. obserwuje się komasację gruntów w gospodarstwach o większym areale. Jest to proces korzystny. Powstają gospodarstwa farmerskie, przekraczające 50 ha. W 1995 r. było ich w gminie trzy.



34. Szatnia sportowa w Boguchwałowie

Lata planu sześcioletniego zaważyły także na rozwoju sieci placówek handlowych. W 1945 r. zanotowano pod koniec grudnia 41 sklepów i warsztatów usługowych. W 1957 r. funkcjonowało 13 sklepów, w tym jedynie 2 spożywcze i 1 mięsny. Utrudniało to możliwości zakupu towarów, zwłaszcza wobec ich niedostatku w sklepach. W 1960 r. liczba placówek handlowych wzrosła do 16, w 1969 r. do 27. Dopiero po 1989 r. sieć ta ulega zmianom, pozwalając wobec zwiększonej podaży na lepszy dostęp klientów do towarów, barierą stają się jednak często ceny i mała siła nabywcza konsumenta. Według stanu z 7 czerwca 1996 r. w gminie Baborów znajdowały się 103 placówki handlowe, 11 gastronomicznych, 109 usługowych i 7 produkcyjnych.

Odbudowano zniszczony przez wojnę kościół parafialny, który w wyniku ostrzału stracił wieżę. Został on odnowiony. Kolejnymi proboszczami tutejszej parafii po wojnie byli: wspomniany już ks. pralat Henryk Kloske, oj. Tomasz Marcin Halupka, oj. Zbigniew Czesław Mazurkiewicz i oj. Czesław Rajmund Leszko.

W 1960 r. odbudowano gazownię miejską, założono 50 punktów świetlnych. W roku szkolnym 1958/59 oddano nową szkołę o 18 izbach lekcyjnych. W 1963 r. rozpoczęła produkcję filia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej z Glubczyc, w 1961 r. powstało Kółko Rolnicze, od 1972 r. działała filia POM z Glubczyc.



35. Osiedle domków jednorodzinnych w Baborowie

Generalnie w okresie Polski Ludowej miasto bardzo powoli zmieniał swe oblicze. Przyspieszenie tempa zmian nastąpiło w okresie transformacji. Obok wspomnianej rozbudowy sieci sklepów i warsztatów usługowych powstały nowe formy gospodarowania, jak Rolnicze Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Rol-Land” czy Elewator Zbożowy, funkcjonujące jako spółki akcyjne. Wybudowano w mieście i w Rakowie oczyszczalnię ścieków.

Wiosną 1996 r. miasto i sąsiednie wioski nawiedziła dwukrotnie powódź, która wyrządziła znaczne szkody. Wskazało to na konieczność zabezpieczenia się przed wylewami. Ogól-

nie miasto, mające długą historię, pozostało niewielkim ośrodkiem w południowo-wschodniej części województwa opolskiego. Przyszły rozwój Baborowa powinien być związany z dalszym zwiększaniem roli usługowo-handlowej, czemu sprzyja obecny kierunek przemian gospodarczych kraju.



36. Fragment Rynku w Baborowie

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA

A. Archiwa

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU, ODDZIAŁ W NYSIE
zespoły:

Zarząd Miejski w Baborowie 1945–1949

Gminna Rada Narodowa w Baborowie 1945–1949

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Baborowie 1950–1975

ARCHIWUM PARAFII NARODZENIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY W BABOROWIE

Księgi Urodzeń i Księgi Małżeństw 1945–1947 r.

ARCHIWUM ZAKŁADOWE CUKROWNI „BABORÓW” SA

S. Hermanowicz, Krótki zarys historii cukrowni „Baborów”

Krótką historią cukrowni „Baborów” oraz jej osiągnięcia gospodarcze
w okresie XXV-lecia PRL

Reportaż z cukrowni „Baborów”

BIBLIOTEKA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO
INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU. ZBIORY SPECJALNE

Studium inwentaryzacji urbanistycznej miasta Baborowa w woj. opol-
skim

ARCHIWUM URZĘDU MIASTA I GMINY W BABOROWIE

Materiały Referatów Rolnictwa i Gospodarki Gruntowej; Handlu i Usług

B. Źródła drukowane

*Adressbuch/Einwohnerbuch der Stadt und Kreis Leobschütz OS mit den
Städten Bauerwitz und Katscher und allen Gemeinden aus dem Krei-
se 1935, Breslau 1935.*

*Gemeindelexikon. Auf Grund der Vokszählung vom 1 Dezember 1910
und andere amtliche Quellen bearbeitet vom Königlichen Statisti-
schen Landesamte, Heft 6: Regierungsbezirk Oppeln, Berlin 1912.*

GOLACHOWSKI J.: *Materiały do statystyki międzynarodowej Śląska
Opolskiego z lat 1910–1939, Poznań 1950.*

*Statistik des Deutschen Reichs, Band 559, Heft 4: Provinz Schlesien. Er-
gebnisse der Volks-Berufs- und Landwirtschaftlichen Betriebs-zäh-
lung 1939 in der Gemeinden, Berlin 1942.*

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, pod red. F. Sulmierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1, Warszawa 1880.

Statystyczna charakterystyka miejscowości w powiatach. Powiat Koźle Powiat Głubczyce. W: *Województwo opolskie (spis powszechny 1970)*, Opole, Wojewódzki Urząd Statystyczny 1971.

II. CZASOPISMA

„Kalender Stadt und Kreis Leobschütz” 1890–1897.

„Leschwitzer Tischkalender” 1926–1942.

„Leobschützer Kreis Kalender” 1938

„Echo Baborowa” 1991–1996.

III. ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

DZIEWULSKI W.: *Przeszłość Baborowa do roku 1945*, „Kwartalnik O-polski” 1958, nr 3, s. 67–79.

HOFRICHTER R.: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*, Leobschütz 1910.

HOFRICHTER R.: *Unsere Heimat während des Weltkrieges und in der Nachkriegszeit*, Leobschütz 1924.

KAZIMIERCZYK J., MACEWICZ K., WUSZKAN S.: *Studia i materia-ly do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej*, Opole 1977.

Naše země, náš lid. Hlubčicko, Ratibořsko, Kozelsko, Opava 1946.

PARCZEWSKI M.: *Plaskowyz Głubczycki we wczesnym średniowieczu*, Warszawa–Kraków 1982.

RATIBORSKY J.: *Česi na Ratibořsku a Hlubčicku. Hornoslezska Hona*, Praha 1946.

RAUZIŃSKI R., RZEPA B.: *Województwo opolskie. Charakterystyka demograficzna miast, gmin i wsi 1950–1975*, Opole 1976.

STEUER F.: *Narzecze baborowskie*, Kraków 1937.

TSCHAUDER A.: *Kurze Geschichte der Stadt Bauerwitz*, Leobschütz 1880.

Ziemia głubczycka, pod red. J. Wendta, Opole 1978.

Spis ilustracji

1. Gmina Baborów.
2. Plan centrum Baborowa.
3. Plan sytuacyjny stanowiska neolitycznego w Rakowie. Repr. za: K. Macewicz, E. Tomczak, S. Wuszkan, *Konserwatorskie badania archeologiczne na terenie województwa opolskiego w latach 1970–1972*, „Opolski Rocznik Muzealny” 1975, t. 6, s. 153.
4. Wyposażenie grobów kultury przedłużyckiej, Kietrz.: 1 – szpila brązowa; 2–5 – paciorki szklane; 6–7 – paciorki bursztynowe, 8–9 – spirale brązowe, 10 – szpila brązowa. Repr. za: M. Gedl, *Dwa szkieletowe groby kultury przedłużyckiej w Kietrzu, powiat Głubczyce*, „Opolski Rocznik Muzealny” 1968, t. 3, s. 149.
5. Plan sytuacyjny cmentarzyska kultury lużyckiej w Baborowie. Repr. za: K. Macewicz, E. Tomczak, S. Wuszkan, *Konserwatorskie badania archeologiczne na terenie województwa opolskiego w latach 1970–1972*, „Opolski Rocznik Muzealny” 1975, t. 6, s. 116.
6. Krzyż „Metodego i Cyryla” w Dzielowie. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
7. Kopia dokumentu z 12 października 1612 r. dotyczącego sporu Baborowa i okolicznych wsi z klasztorem dominikanek z Raciborza.
8. Kopia wyroku z 9 czerwca 1598 r. w sprawie Szymona Otipki zaskarżonego przez władze Baborowa.
9. Plan kościoła św. Józefa w Baborowie (na rzucie krzyża greckiego) z 1700–1702 r. Repr. za: E. Gil, *Z badań Muzeum Wsi Opolskiej nad drewnianym budownictwem ludowym Opolszczyzny*, „Opolski Rocznik Muzealny” 1985, t. 8, s. 81.
10. Kościół pw. św. Józefa w Baborowie. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
11. Kościół pw. św. Józefa w Baborowie. Fot. Stanisław Tokarz.
12. Tytuł mapy księstwa karniowskiego z połowy XVIII w. J. W. Wielanda. Repr. za: A. Konias, *Kartograficzny obraz Śląska na podstawie map księstw śląskich Jana Wolfganga Wielanda i Mateusza Schubartha z połowy XVIII wieku (z oceną kartometryczną)*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1995, s. 34.
13. Obraz św. Mikołaja w kościele pw. św. Mikołaja w Dzielowie. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
14. Kościół pw. św. Mikołaja, Dzielów. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
15. Kościół pw. św. Bartłomieja, Księża Pole. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.

16. Kościół pw. św. Katarzyny, Babice. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
17. Kościół pw. św. Mateusza, Boguchwałów. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
18. Kościół pw. św. Jodoka, Sucha Psina. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
19. Kościół pw. Serca Pana Jezusa, Tlustomosty. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
20. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, Baborów. Fot. Ryszard Ratuś.
21. Pałac w Szczytach. Fot. Ryszard Ratuś.
22. Szkoła w Szczytach, obecnie Dom Myśliwski. Fot. Stanisław Tokarz.
23. Baborów, ul. Kościelna (dziś Dąbrowszczaków), fot. archiwalne z lat 1946–1948.
24. Baborów, ul. Kościelna (dziś Dąbrowszczaków), fot. archiwalne z lat 1946–1948.
25. Zniszczona słodownia przy ul. Opawskiej w Baborowie. Fot. archiwalne.
26. Pracownicy Cukrowni „Baborów” w pochodzie 1-majowym, początek lat sześćdziesiątych. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
27. Cukrownia „Baborów” obecnie. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
28. Miejska orkiestra dęta, lata pięćdziesiąte. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
29. Chór żeński pod dyrekcją p. Mertuszko, 1952 r. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
30. Orkiestra dęta w Baborowie na ul. Opawskiej, na tle nie istniejącego już młyna, 1950–1952 r. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
31. Zespół taneczny z Baborowa. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
32. Chór męski pod dyrekcją Stanisława Hermanowicza, 1 maja 1975 r. Fot. z archiwum p. Wasielakowej.
33. Baborów – ratusz z zegarem, w głębi kościół parafialny. Fot. Jerzy Stemplewski, Przemysław Nijakowski.
34. Szatnia sportowa w Boguchwałowie. Fot. Stanisław Tokarz.
35. Osiedle domków jednorodzinnych w Baborowie. Fot. Stanisław Tokarz.
36. Fragment Rynku w Baborowie. Fot. Jerzy Stemplewski i Przemysław Nijakowski.

Baborów 1296 - 1996. Die Geschichte der Stadt und der Gemeinde

(Zusammenfassung)

Baborów (Bauerwitz) feiert 1996 den 700. Jahrestag seit der Verleihung der Stadtrechte. Die Stadt bildet das Zentrum der 1975 entstandenen Gemeinde, die aus 11 Dörfern besteht: Babice (Babitz), Boguchwałów (Hohndorf), Czerwonków (Tschirmkau), Dziećmarowy (Dittmrau), Dzielów (Eiglau), Księżę Pole (Knispel), Raków (Rakau), Sucha Psina (Zauchwitz), Sulków (Zülkowitz), Szczyty (Tscheidt), Tlustomosty (Stolzmütz). Die Gemeinde hat eine Fläche von 118 qkm. Sie liegt im südöstlichen Teil der Wojewodschaft Opole (Oppeln) auf der Leobschützer Hochebene am Fluß Psina (Zinna oder Zinne), an der Straße Głubczyce (Leobschütz) - Racibórz (Ratibor). Die Stadt hat eine interessante Vergangenheit. Sie hat viel mit der Lage im Grenzgebiet zwischen Schlesien und Mähren zu tun und mit den Jahrhunderte andauernden Einflüssen der polnischen, tschechischen und deutschen Kultur. Seit jeher war das Gebiet der heutigen Gemeinde, sowie auch der gesamte historische Kreis Głubczyce, eine Region, in die verschiedene Menschengruppen einwanderten und sich ansiedelten. Günstige natürliche Bedingungen, fruchtbare Böden und die Lage auf dem Handelsweg, der durch die Mährische Pforte die Ostsee mit dem Donaauraum und mit Italien verband, förderten diese Zuwanderung. Hier befinden sich viele archäologische Ausgrabungen aus verschiedenen Epochen. Spätestens seit dem 6. Jh. wurde dieses Gebiet von der slawischen Ansiedlung beherrscht. Im frühen Mittelalter bildete es einen Teil des Stammterritoriums der Golensizi (nach dem Bayerischen Geographen) und - so die Hypothese - der Lupiglaa. Im 9. Jh. gehörte es wahrscheinlich zum großmährischen Staat und seit dem Ende des 10. Jh. wurde es zum Gegenstand der Grenzstreite zwischen Polen und Böhmen, in deren Folge seine politische Zugehörigkeit oft geändert wurde. Im 13. Jh. befand sich die ganze gegenwärtige Gemeinde Baborów in den Grenzen des

tschechischen Staates und des Teilfürstentums Karniow (Jägerndorf) und in einigen Zeitperioden auch im Fürstentum Opawa-Karniów (Troppau-Jägerndorf) und Opawa-Karniów-Głubczyce (Troppau, Jägerndorf-Leobschütz). Aus dieser Zeit stammen erste schriftliche Erwähnungen über diese Ortschaften. An der Stelle, wo heute Baborów liegt, war anfänglich das Dorf Lichan (erwähnt 1223), das schon bald - höchstwahrscheinlich, nach einem Tatarenüberfall oder nach den Kämpfen im polnisch-tschechischen Grenzgebiet - nicht mehr bestand.

Die Stadt wurde von dem tschechischen Machthaber und Ritter Bawor II. von Strakonice (von Strakonitz) gegründet, was in späteren Quellen erwähnt wurde. Möglicherweise stammten seine Ahnen aus Bayern, sein Name läßt das vermuten. Er ist 1291 gestorben. Das weist auf frühere Gründung der Siedlung als die erste schriftliche Erwähnung von 1296 hin. Schon damals war Baborów eine Stadt mit deutschem Stadtrecht, das von vielen neu gegründeten sowie von vielen schon früher bestehenden Städten in Mitteleuropa übernommen wurde. Die Mehrheit der ersten Einwohner war slawischer Abstammung. Möglicherweise wanderten zum Zeitpunkt der Stadtgründung, oder kurz danach, auch deutsche Bevölkerungsteile ein.

Die Landwirtschaft und das Handwerk waren die Haupterwerbsquellen der Stadtbewohner. Auch die um Baborów herum liegenden Dörfer haben im 13. und 14. Jh. das deutsche Recht übernommen. Ihre Grundbesitz-Eigentümer waren Ritterstämme (Raków, Czerwonków, Dzielów, Sucha Psina), Bistum in Olomuniec (Księżę Pole, Tlustomosty), der Johannitenorden in naheliegenden Grobniki (Gröbnig) - Babice, Boguchwałów, Dziećmarowy, Jaroniów. Jarioniów (Jernau) entstand am rechten Südufer der Psina, Baborów gegenüberliegend. Die erste Erwähnung des Dorfes stammt aus dem Jahre 1309. Bis zum 20. Jh. bildete sie eine andere Ortschaft, die sich im Laufe der Zeit immer enger mit Baborów verband. Heute ist das Dorf als Ortsteil in die Stadt integriert. Die formelle Eingliederung erfolgte 1928.

Bawor von Strakonice starb ohne Nachkommen. So wurde Wok IV. aus Krawarz (Krawarn) Eigentümer des Ortes, und nach ihm sein Sohn und Erbe Johann. Als Schenkung gehörte der Ort seit 1340 der gottgefälligen Euphemia (Ofka), Äbtissin des

Klosters der Dominikanerinnen in Racibórz. Seit dieser Zeit war er, zusammen mit einigen umliegenden Dörfern (Sulków, Dzielów, Czerwonków, Sucha Psina, Szczyty), die die sogenannten Bauerwitzer Güter bildeten, über viele Jahrhunderte eng mit diesem Kloster verbunden. Von Zeit zu Zeit (formell seit 1404) waren die Dominikanerinnen direkte Eigentümerinnen. Im 15. Jh. und Anfang des 16. Jh. (also fast ein ganzes Jahrhundert lang), wurde Baborów zum Streitobjekt zwischen dem Orden und den Herrschern des Fürstentums Karniów, die auf diese Güter Anspruch erhoben. Der Streit, der manchmal sogar vom päpstlichen Gericht und von den Versammlungen der schlesischen Fürsten entschieden wurde, ging 1514 endgültig zugunsten der Dominikanerinnen aus

Baborów war eine kleine Stadt ohne Wehrmauer. Im Mittelalter hatte die Raumbebauung den Charakter eines Dorfes. Sowohl die Wohnhäuser als auch die Kirchen waren aus Holz. Die Pfarrkirche Maria Geburt wurde aller Wahrscheinlichkeit nach erbaut, als die Stadt gegründet wurde. Doch wurde sie erstmals 1385 schriftlich erwähnt. Während des Husittenüberfalls auf Baborów und Umgebung 1428 wurde sie geschändet.

Kurz nach dem Urteil im Güterstreit von Baborów zugunsten des Klosters in Ratibor erschienen die Reformatoren in diesem Gebiet. Obwohl die Reformation mit den protestantischen Konfessionen zeitweilig Fuß faßte (unter den einheimischen Priestern), konnte die Bevölkerung nicht dafür gewonnen werden. Die große Mehrheit blieb katholisch. Selbst die einhundert Jahre (1523-1622) dauernde Regierung der Befürworter der neuen Religion (im Fürstentum Karniów), nämlich der Brandenburger Hohenzollern, haben nichts daran geändert. Schon nach der Schlacht bei Mohacz (seit 1526) ging Böhmen, zusammen mit Schlesien, in die Hände der (katholischen) österreichischen Habsburger über - als dem größten Souverän.

Im 16. Jh. hatte Baborów große wirtschaftliche Schwierigkeiten. Formell hatte die Ortschaft die Stadtrechte zwar nicht verloren aber de facto gab es fast keinen Unterschied zwischen ihrer rechtlichen Lage und der der umliegenden Dörfer. Die Macht übte der vom Kloster bestimmte Schulze aus. Einen Stadtrat gab es nicht. Die Einwohner lebten fast ausschließlich

von der Landwirtschaft. Das Handwerk lag darnieder. Viele Grundstücke, auf denen sich zerstörte Gebäude befanden, blieben unbebaut. Erst 1575 bekam Baborów die Genehmigung, drei Jahrmärkte und einen Wochenmarkt zu veranstalten; das verbesserte die wirtschaftliche Lage ein wenig. Die Stadt entwickelte sich jedoch sehr langsam. Nach einer Schätzung zählte die Stadt 1535 etwa 600 Einwohner und bis zum Ausbruch des dreißigjährigen Krieges stieg diese Zahl auf ca. 800. Immer noch dominierten slawische Namen, d.h. polnische und tschechische über die deutschen Namen, wenngleich angemerkt werden muß, daß der Name nur die Abstammung und nicht unbedingt eindeutig die Nationalität erkennen ließ. Im 16. Jh. trugen 80% der Einwohner von Baborów slawische Namen; Anfang des 17. Jh. waren es 70%. Im großen und ganzen lebten die verschiedenen Volksstämme friedlich zusammen. Jedoch berichten die erhaltenen Quellen nicht über Streitigkeiten aus ethnischen nationalen Anlässen. Hingegen fehlte es nicht an sozialen Spannungen, Querelen der Stadtbewohner und Bauern mit den Dominikanerinnen. Streitgründe waren häufig die wachsenden Feudalbelastungen auf der einen und das Befreiungsstreben (von der Leibeigenschaft) auf der anderen Seite. Besonders gravierende Fehden wurden 1528, 1593 und 1612 ausgetragen. 1612 waren nicht nur die Einwohner von Baborów sondern auch jene aus Sulków und Dzielów beteiligt. 1613 wurden die Baborower Handwerker vom Frondienst befreit.

Während des dreißigjährigen Krieges entzog Kaiser Ferdinand II. von Habsburg den protestantischen Hohenzollern die Macht über das Fürstentum Karniów und übertrug die Herrschaft dem Fürst Karl Lichtenstein. Seine Erben regierten das Gebiet bis zum Ende der österreichischen Herrschaft in Schlesien. Schon bald befand sich Baborów (nebst Umgebung) an der Durchmarschstrecke und im Kampfgebiet sowohl der katholischen als auch der protestantischen Truppen. Die Ortschaften wurden ausgeplündert und mit Kontributionen belastet. Die Truppen von Mansfeld, Wallenstein und die schwedischen Truppen wurden hier einquartiert. Die Schweden verließen Schlesien und die Region Glubczyce erst im Jahre 1650. Durch die Kriegszerstörungen kam es zu großen demographischen Verlusten und

zu ökonomischer Verarmung der Bevölkerung. Es gab immer weniger wohlhabende und immer mehr arme Bauern. Die Gegenreformation, verbunden mit der Intoleranz gegenüber Andersgläubigen, trug zur Migration zahlreicher Protestanten aus diesem Gebiet bei, wodurch der Prozentsatz der katholischen Bevölkerung noch höher wurde als zuvor.

Das älteste Stadtsiegel von Baborów stammt vom Ende des dreißigjährigen Krieges (1644). Die folgenden Siegel stammen aus dem Jahr 1765 und aus der ersten Hälfte des 19. Jh. Wenn eine Stadt über ein Siegel verfügte, so zeugte das davon, daß es einen Stadtrat gab und daß die Bedeutung der Stadt langsam wuchs. Das älteste (bis heute verwendete) Siegel stellt eine Szene aus dem Evangelium dar: die Maria - Heimsuchung von Elisabeth. Die Gewänder sind blau, die Mäntel weiß, der Hintergrund ist golden. Anders ist das Siegel aus der zweiten Hälfte des 19. Jh.: das Bild zeigt die Gestalten des hl. Johannes und des hl. Paulus. Die Verehrung dieser Heiligen war in Schlesien und Mähren sehr verbreitet, unverständlich ist aber die völlige Veränderung des Siegels. Gegen Ende des 19. Jh. ist man zum ursprünglichen Muster des Siegels, mit dem historischen Wappen von Baborów, zurückgekehrt.

1718 verlich Kaiser Karl VI. an Baborów die Rechte einer Mediarstadt, d.h. der Stadt, die direkt dem Monarchen unterstellt ist. Die Dominikanerinnen behielten die Landgüter, waren aber nicht mehr in vollem Umfang für die Verwaltung der Stadt zuständig. Dieser Vorgang wird in der frühen Literatur teilweise als die Wiederherstellung der vollen Stadtrechte bezeichnet; das aber ist ungenau. Mit einem Mißerfolg endeten hingegen die Bemühungen der Bürger von Baborów, die Genehmigung für die Bildung eigener Zünfte zu erlangen.

Gegen Ende des dreißigjährigen Krieges waren die meisten Stadthäuser weiterhin aus Holz. Gemauert war die Pfarrkirche, die in den Jahren 1672-1691 erbaut wurde. Anfang des 18. Jh. wurde eine zweite Kirche, die Kirche zum Hl. Josef errichtet. Sie gilt als eine der schönsten Holzkirchen in Oberschlesien.

Aus Baborów stammte Jesuit Adam Krawarski (1585-1660), bekannt durch seine Missionsarbeit in Böhmen, Bayern und in der Slowakei. Sein bald nach seinem Tode gemaltes Portrait befand

sich zunächst in der Mariä Himmelfahrts-Kirche in Prag, wurde aber später von der Pfarrgemeinde Baborów gekauft und blieb lange dort. Während des letzten Krieges verschwand es und sein weiteres Schicksal ist unbekannt.

Im Mittelalter wurde die Stadt von elementaren Übeln heimgesucht: die Heuschreckenplage (1339), verhängnisvolle Schneefälle im Mai 1367, Blatternepidemie (1452) und mehrmalige Feuersbrünste in der Neuzeit, von denen die größten 1723 und 1782 sowie 1807 ausbrachen, bei denen die Pfarrkirche verbrannte. Sie wurde erst mehr als zehn Jahre später wiederhergestellt. Durch die Feuersbrünste gingen viele historische Dokumente der Stadtgeschichte für immer verloren.

Als die Herrschaft der Habsburger zu Ende ging, gehörten die meisten umliegenden Dörfer weiter zu den geistlichen Landgütern (der Dominikanerinnen, des Johanniterordens und des Bischofs von Olmütz). Die restlichen Dörfer wurden den verschiedenen deutschen oder verdeutschten Adelsfamilien zugeteilt. Boguchwałów gehörte z.B. der Reihe nach den folgenden Familien: Strzela, von Morawski, Grafen von Würben und Grötschel; Raków gehörte den Familien: Thafful, Larisch, dann wieder Thafful und von Kehler. Kriege und soziale Umgestaltungen verursachten die Schichtenbildung und Verarmung der meisten Bauern.

1741 wurden Baborów und Umgebung von preußischen Truppen besetzt. Zusammen mit den meisten schlesischen Gebieten kam die Stadt unter die Herrschaft der Hohenzollern-Monarchie. Auf diese Weise war sie politisch nicht mehr mit dem Staat der Habsburger und dem Karniower Fürstentum verbunden; später hingegen wurde sie ein Bestandteil des von Preußen gebildeten Landratsamtes Glubczyce (Leobschütz). Die neue Grenze zerstörte gewachsene lokale Verbindungen und hemmte die wirtschaftliche Entwicklung der Stadt, wengleich die preußische Zeit insgesamt einen sichtbaren zivilisatorischen Fortschritt brachte. Die zweite Hälfte des 18. Jh. erwies sich als günstig für die Entwicklung des Handwerks. Die einheimischen Handwerker erhielten in den Jahren 1752-1755 das Recht auf Zunftbildung und auf die Benutzung eigener Siegel. 1787 zählte die Stadt insgesamt 1447 Einwohner, darunter 153 Handwerker.

Besonders zahlreich und bekannt waren die Schuhmacher, die ihre Erzeugnisse in verschiedenen Städten Oberschlesiens verkauften. Die Macht des Klosters über die Stadt wurde in weiten Teilen zugunsten des Bürgermeisters und des Magistratskollegiums begrenzt. Immer öfter wurden gemauerte Häuser gebaut, auch auf dem Lande, obwohl die Holzhäuser immer noch überwogen. Gegen Ende des 18. Jh. gab es in Baborów eine Ziegelei. Die Stadt hatte auch eigene Feuerwehr. In einigen Dörfern entstanden zu dieser Zeit neue Kirchen (Babice, Dziećmarowy, Księżc Pole, Sucha Psina). Insbesondere wurde aber das Schulnetz ausgebaut. Außer Baborów, wo 1782 eine neue Schule errichtet wurde, bekamen bis Ende des 18. Jh. folgende Dörfer eigene Schulen: Raków, Sulków, Dzielów, Babice, Dziećmarowy, Boguchwałów, Tlustomosty, Czerwonków. Zuvor gab es schon Schulen in Sucha Psina und Księżc Pole.

In der preußischen Zeit bekam Baborów auch eine Postverbindung und eine Wachstation. Der Weg führte aus Wrocław (Breslau) über Nysa (Neiße) und Glubczyce (Leobschütz) nach Racibórz (Ratibor). Später wurde er bis Pszczyna (Pließ) verlängert.

Die Bevölkerungszahlen sahen Ende des 18. Jh. in einzelnen Dörfern wie folgt aus: Babice - 515; Boguchwałów - 611; Czerwonków - 375; Dziećmarowy - 446; Dzielów - 370; Jaroniów - 468; Księżc Pole - 537; Raków - 257; Sucha Psina - 600; Sulków - 600; Tlustomosty - 354.

Die napoleonischen Kriege verschonten die Region Baborów nicht, weil die Niederlage Preußens im Krieg mit Frankreich 1806-1807 die Besetzung Schlesiens mit sich brachte. Die Stadt wurde nicht stark zerstört, litt aber durch Kontributionslasten und Plünderungen, begangen von französischen und mit ihnen verbündeten bayerischen und württembergischen Soldaten. Dadurch wurde die Errichtung des neuen Rathauses verzögert, denn alle zu diesem Zweck gesammelten Mittel waren verloren gegangen.

Nach den Stein- und Hardenberg-Reformen, in Preußen 1807 bis 1811 durchgeführt, wurden die Bauern von der Leibeigenschaft und teilweise vom Fronddienst befreit. In der Umgebung von Baborów bedeutete das praktisch hauptsächlich

den Loskauf aus der Fronarbeit und der Pacht. Die Bauern hatten schon zuvor über die Äcker und die Felder verfügt, die nur nominell unter der Oberhoheit des Herrn und Landbesitzers standen. Bis Mitte des 19. Jh. blieb die Patrimonialgerichtsbarkeit erhalten. Vieles änderte sich auch im Leben der Städte, was mit der Aufhebung des Zunftzwanges und der Änderung des Status der Königs- und Privatstädte verbunden war. Das bedeutete das Ende der feudalen Oberhoheit über die Städte. Die Säkularisation der Orden in Preußen im Jahr 1810 entzog die Landgüter dem Johannitenorden und den Dominkanerinnen. Die ihnen gehörenden Dörfer und Landgüter wurden zum Eigentum des Staatsschatzes. Das verschuldete und vernachlässigte Landgut Baborów wurde von der preußischen Regierung verschiedenen Eigentümern übergeben; in den folgenden Jahren wechselten die Besitzer mehrmals. In den Jahren 1820-1832 gehörten die Landgüter von Baborów u.a. dem Landgrafen Wiktor Amadeus von Hessen-Rothenburg, dem Herzog von Ratibor und dem Fürsten von Corvey, der sie dann an die Familie Machat verkaufte. Die Dörfer, die früher dem Johannitenorden gehörten, kauften der Reihe nach: Friedrich Wilhelm Bernard von Prittwitz, Josef Polko, Karl Früson und der jüdische Kaufmann Mendel Samuel Berliner. In den Jahren 1844-1859 wurde das Landgut geteilt und von einzelnen Gemeinden aufgekauft. Sucha Psina war ab 1865 Eigentum des Bischofs von Olmütz. Rudolf Miketa kaufte 1830 Raków.

Insgesamt wurde die Zahl der Landgüter reduziert. Wachsende Bedeutung hatten die reichen Bauern. Die Landwirtschaft blieb die Hauptquelle des Einkommens für die Bevölkerung. Auch das Handwerk entwickelte sich bis Mitte des 19. Jh. gut. Die größte Zahl der Handwerker in Baborów betrug damals 172, darunter waren 62 Schuhmacher und 56 Weber. Infolge der Konkurrenz seitens der Industrie nahm die Zahl der Handwerker später ab. Die ersten Industriebetriebe in der Stadt das waren Ziegeleien, 3 Brauereien und 2 Brennereien. Gut entwickelte sich auch der Handel in schon vorhandenen Geschäften und Gasthöfen.

In der ersten Hälfte des 19. Jh. geriet Baborów weitgehend unter mährischen Einfluß. In der Schule wurde tschechisch unterrichtet; auch die Gottesdienste wurden tschechisch gehalten.

und auf deutsch wurde anfänglich nur einmal alle 6 Wochen gepredigt. Viele Einwohner sprachen auch polnisch. Die Zahl der Deutschen nahm nach und nach zu; das hing mit dem Zufluß an Beamten und Lehrern sowie mit dem Assimilationsprozeß zusammen. Doch erst in der zweiten Hälfte dieses Jh. wurde der deutsche Einfluß dynamischer und dauerhaft.

Der Völkerfrühling brachte den weiteren Ausbau und Errichtung neuer Schulen mit sich. Die Zahl der Schüler und Lehrer nahm zu. Die Schulgebäude wurden schon damals gemauert oder im Fachwerkstil gebaut.

Zu den gefährlichsten Elementarschäden jener Zeit gehörten: Feuersbrünste (1836, 1844), die Cholera-Epidemien (1835, 1852, 1866) und Typhusepidemie (1848). Zur gesellschaftlichen Plage wurde (in einigen Milieus) auch der Alkoholismus, der durch lokal angesiedelte Betriebe der nahrungsverarbeitenden Industrie, insbesondere Brennereien, begünstigt wurde.

Der Völkerfrühling hatte in diesem Gebiet, so wie im ganzen Kreis Glubczyce (Leobschütz), ruhigen Verlauf, weil hier schon früher die Leibeigenschaft der Bauern aufgehoben wurde und es ist zu keinen nationalen Konflikten gekommen.

In der zweiten Hälfte des 19. Jh., bis 1880, nahm die Bevölkerungszahl in allen Ortschaften rasant zu. Bei gleichbleibend hoher Geburtenrate waren Fortschritte in der Medizin und eine Senkung der Sterblichkeitsrate zu verzeichnen. Später nahm die Zahl der Einwohner in einigen Dörfern ab. Das war eine Folge der Landflucht und der Migration aus Schlesien in die Westprovinzen Deutschlands (Ostflucht). Grund für diese Abwanderung war vor allem die wirtschaftliche Misere. 1845 zählte die Stadt Baborów 2292, 1880 - 2526 und 1910 - 2685 Einwohner. In den einzelnen Volkszählungen trat stets die zahlenmäßige Überlegenheit der Katholiken zutage. Neben Protestanten gab es auch Juden. Im Jahr 1861 lebten in Baborów 30 Juden (das war die höchste Zahl), 1910 waren es nur noch 8. Die Nichtkatholiken neigten besonders stark zur Migration. Betrachtet man die sprachlich-nationale Struktur jener Jahre, so zeigt sich - auch wenn man den tendenziösen Charakter der Volkszählungen berücksichtigt - eine zunehmende Germanisierung und das allmähliche Verschwinden der slawischen Spra-

chen. Trotzdem sprachen 1910 in Baborów 517 Einwohner slawische Sprachen. 15 Personen bedienten sich einer anderen Sprache (weder deutsch noch polnisch). Deutsch und eine zweite Sprache (u.a. auch polnisch) beherrschten 373 Personen. Die polnischsprachige Bevölkerung bildete die Mehrheit in Sulków (586 ohne zweisprachige Personen), in Raków (468), in Tlustomosty (455) und in Szczyty, damals im Kreis Koźle (Cosel), - 271 Personen. Auch in Jaroniów und Dzielów gab es viele polnischsprachige Einwohner und in anderen Dörfern traten sie zumindest symbolisch auf.

Zum Besitzer des Landgutes in Baborów wurde 1882, nachdem diese zuvor gewechselt hatten, Friedrich Latzel aus Raków, der vorher schon die Landgüter im eigenen Dorf gekauft hatte und nun die beiden Güter vereinte. Für die Bauern war das die Zeit der weiteren Zerstückelung des Ackerlandes. Angebaut wurden hauptsächlich: Weizen, Roggen, Gerste, Hafer, Kartoffeln, Flachs, Raps, Klee und immer öfter Zuckerrüben. Gegen Ende der 50er Jahre des 19. Jh. begann man mit Gartenbau und Gemüsebau. Man machte sich auch die Erfahrungen zunutze, die die Einwohner in anderen Regionen - während des Krieges 1870-1871 in Frankreich und während des Militärdienstes in Baden - gesammelt hatten. Angebaut wurden: Salat, Gurken, Tomaten und Blumenkohl. Die Gurkensamen aus Baden wurden an einheimische Bedingungen angepaßt; das ermöglichte die Anzucht einer sogenannten Baborower Sorte. Der Rückgang des Handwerks zwang immer mehr Einwohner, sich mit dem Gartenbau zu befassen. Die Erzeugnisse wurden nicht nur in den naheliegenden Städten sondern auch im Steinkohlebecken verkauft. Bis zum Ausbruch des ersten Weltkrieges entwickelte sich hier der Handel sehr gut.

1856 wurde die erste Eisenbahnlinie Racibórz-Głubczyce eröffnet, die über Baborów führte. Der Bahnhof wurde in Jaroniów errichtet. Die Linie Kędzierzyn (Kandrzin) - Baborów über Koźle wurde 1898 in Betrieb genommen und im Jahr 1909 von Opawa (Troppau) nach Pilszcz geführt. Auf diese Weise wurde Baborów zu einem wichtigen Eisenbahnknotenpunkt. Etwas später wurden die Straßen aus Baborów nach Sucha Psina

(1882) und von Glubczyce über Baborów nach Racibórz (1889) gepflastert.

Eine größere, wenn auch begrenzte Entwicklung der Industrie fand gegen Ende des 19. Jh. statt. 1870 gründeten die Zuckerrübenerezeuger eine Aktiengesellschaft, die zwei Jahre später eine Zuckerfabrik in Jaroniów baute. Trotz der durch die Feuersbrünste verursachten Schäden und Verluste entwickelte sich die Fabrik günstig. Bis 1924 wurde hier weißer Zucker erzeugt. Nur vorübergehend bestand in Jaroniów eine Zementfabrik, die 1885 infolge Pleite des Eigentümers aufgelöst wurde. In Baborów wurden hingegen zwei weitere Ziegeleien und eine Haferflockenfabrik errichtet. Es waren kleine Betriebe mit einer geringen Zahl von Arbeitern. Diese Betriebe spielten für die Stadtbildung keine große Rolle. In den umliegenden Dörfern (Raków, Sucha Psina, Boguchwałów) baute man in derselben Zeit Brauereien, Mälzereien, Brennereien, eine Ölmühle, eine Molkerei und in Księżę Pole ein lokales Kraftwerk. Die Dörfer um Baborów konnten zu Anfang des 20. Jh. - dank zahlreicher zivilisatorischer Erleichterungen, wie Fernmeldewesen und Elektrifizierung - als modern für diese Zeit angesehen werden.

1856 bekam Baborów ein eigenes Rathaus. Am Ring wurde 1873 eine Statue der Jungfrau Maria an der Stelle der abgetragenen Kapelle aufgestellt. 1886 wurde das städtische Krankenhaus gebaut, und 1907 entstand ein Gaswerk, das die Gasbeleuchtung der Straßen ermöglichte. In den Jahren 1897-1945 befand sich in der Stadt auch Kaiser-Wilhelm-Denkmal.

Baborów war keine Garnisonsstadt, obwohl hier von Zeit zu Zeit preußische Kürassiere in den Bürgerhäusern Quartier bezogen. Während des preußisch-österreichischen Krieges 1866 wurde in Baborów ein Teil der Legion der ungarischen Emigranten stationiert, die später im Krieg mit der Habsburgischen Monarchie eingesetzt werden sollte. Schließlich ist dazu nicht gekommen und die Legion wurde aufgelöst.

Während des französisch-preußischen Krieges 1870-1871 sind 5 Einwohner von Baborów gefallen.

Aus dieser Zeit stammen einige bekannte Persönlichkeiten, die in der Stadt oder in der Umgebung geboren sind. Es sind: Bischof Anastazy Sedlag vel Sedlak (1787-1856) aus Dziećmarowy.

doktor honoris causa für Theologie an der Breslauer Universität. Pfarrer der Heilig-Kreuz-Gemeinde in Opole und Bischof der Diözese Pelplin; Josef Wilpert (1856-1944) aus Dzielów, Historiker für altchristliche Kunst, Archäologe und Universitätslehrer; Karl Ulitzka (1875-1953) aus Baborów. Leiter der oberschlesischen katholischen Organisation der Zentrumspartei, Abgeordneter des Reichstages, Häftling im Konzentrationslager Dachau; Dr. Feliks Steuer (1889-1950) aus Sulków, der in Baborów begraben wurde, Slawist und Sprachwissenschaftler, Direktor des Gymnasiums in Katowice und Mitarbeiter der Polnischen Akademie der Wissenschaft in Krakau, Autor der Arbeiten: „Dialekt sulkowski“ (Der Sulkower Dialekt) und „Narzecze baborowskie“ (Baborower Mundart).

Von vielen der oft wechselnden Pfarrern der Gemeinde in Baborów residierte hier am längsten (1909-1946) der letzte deutsche Pfarrer Kloske.

Während des Ersten Weltkrieges sind ca. 500 Einwohner der heutigen Gemeinde Baborów gefallen.

Nach 1918 wurde Baborów zusammen mit dem Kreis Glubczyce zum Abstimmungsgebiet, d.h. zum Streitgebiet zwischen Polen und Deutschland gezählt. Erfolglos hatte sich zuvor die Tschechoslowakei um diese Gebiete beworben. Während der Volksabstimmung wurde mehrheitlich für die Zugehörigkeit zu Deutschland gestimmt. Das Nationalbewußtsein und die Wahl des Staates deckten sich mit der sprachlich-ethnischen Struktur nicht völlig. Baborów blieb also mit dem Kreis Glubczyce im Reich, in den Grenzen des nach der Teilung Oberschlesiens verkleinerten Regierungsbezirks Oppeln.

In der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen nahm die Zahl der Bevölkerung in fast allen Dörfern ab. Durch die Mechanisierung der Arbeit in der Landwirtschaft wurden weniger Arbeitskräfte benötigt. Die Migrationsprozesse dauerten also weiter an. Nach der Zusammenführung Baborów mit Jaroniów stieg die Zahl der Einwohner kurz vor dem Zweiten Weltkrieg auf ca. 4500. Die sprachliche und ethnische Struktur zeigte deutlich, daß die Germanisierung zunahm, auch wenn man den tendenziösen Charakter der amtlichen Volkszählung berücksichtigt. In den Jahren 1925 und 1933 wurde die polnische Spra-

che oder die polnische und tschechische Sprachen neben der deutschen Sprache nur in 5 Dörfern als „vorhanden“ angegeben. Das waren: Dzielów, Raków, Sulków, Szczyty und Tlustomosty. Nach der Volkszählung von 1939 veröffentlichten die Nazi-Behörden keine ausführlichen Daten. Sie gaben nur einige wenig glaubwürdige pauschale Ergebnisse für den ganzen Regierungsbezirk an.

Die Berufliche Struktur der Bevölkerung zeigte, gemäß der Volkszählung vom Mai 1939, ein Übergewicht der landwirtschaftlichen Berufe auf, wobei in den Dörfern die großen Bauernhöfe überwogen. Die Eigentümer der großen Höfe besaßen über 77% des Ackerlandes. Das Landgut Baborów, dessen Fläche 132,5 ha betrug, wurde kommissarisch verwaltet. Der letzte Pächter von diesem Gut war bis 1945 G. Kaisig. In der Stadt selbst waren in der Landwirtschaft 926 Personen, in der Industrie und im Handwerk - 1608 und im Handel und Verkehr - 803 Personen beschäftigt. Eine wichtige Rolle spielte der Gartenanbau. In Baborów gab es eine Vertretung der Oberschlesischen Gärtnervereinigung mit Sitz in Oppeln, die 105 Mitglieder zählte. Nach den Bestimmungen der Genfer Konvention, Oberschlesien betreffend, hatte sie das Recht auf den Verkauf ihrer Produkte auf dem Gebiet der schlesischen Wojewodschaft in Polen. Die Vereinigung baute in Baborów eine große Gärtnerhalle, die als Lager genutzt wurde. 1928 wurden von hier aus 74.956 kg Salat, 157.930 kg Gurken, 145.715 kg Blumenkohl, 22.068 kg Tomaten und 50.510 kg Obst verschickt. Während der großen Wirtschaftskrise nahm die Zahl der Gärtner ab; 1935 gab es 34 Gärtner. 1940 gab es in der Stadt 32 Gärtnerciern. Auch die Zahl der Handwerker nahm deutlich ab: bis auf 86 im Jahr 1935 und bis auf 65 im Jahr 1940. Der Handel entwickelte sich dagegen gut. In der recht kleinen Stadt gab es ausreichend Geschäfte, Gasthöfe, Imbißstuben, Restaurants, Kohle- und Holzlager. Bis zum Kriegsbeginn 1939 fanden am 4. Mai und am 7. Dezember Pferde- und Viehjahrmärkte statt.

Der größte Industriebetrieb - die Zuckerfabrik - geriet durch die Inflation nach dem Kriege ins Defizit. 1923 wurde die Fabrik von dem Tschechen Dr. Janota gekauft. Die Fabrik erzeugte jetzt Rohzucker (gelb), woraufhin es eine gute Konjunktur gab. Fast

die ganze Produktion wurde ins Rheinland geliefert, wo sie zu Weißzucker verarbeitet wurde. 1935 wurde Janota von den Nazis aus politischen Gründen verdrängt und die Zuckerfabrik vom Konzern Ostdeutscher Zuckerfabriken GmbH in Breslau geschluckt. Dort blieb sie bis 1945. Das Leistungsvermögen betrug damals 1000 t pro Tag. 1937 wurde der Dampfantrieb durch den elektrischen Antrieb aus eigener Turbine ersetzt. Außer der Zuckerfabrik gab es weiterhin: 3 Ziegeleien (2 Dampf- und 1 Elektroziegelei), 1 Haferflockenfabrik, 1 Kachelfabrik, 2 Mälzeleien, 2 Dampfmühlen, 1 Betrieb für Industrie-Apparaturen und 1 Sodawasserherstellerwerk.

In der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen war in der Region Glubczyce Bischof Josef Martin Natan tätig (1867-1947), Gründer und Organisator des Krankenhauses in Branice (Branitz). Er stammte aus einer tschechischen Lehrerfamilie aus Thustomosty.

Während der Nazi-Diktatur gab es in Baborów und Umgebung für kurze Zeit eine illegale Zelle der Kommunistischen Partei Deutschlands (KPD), die Kontakte mit Oppeln und mit der Tschechoslowakei hatte. Das weitere Schicksal dieser Gruppe ist nicht bekannt.

1936 - während der Aktion „Fort mit der polnischen Fassade“ - wurden die Namen von 4 Dörfern der jetzigen Gemeinde Baborów geändert: Sucha Psina (Zauchwitz) bekam den Namen Dreimühlen, Czerwonków (Tschirmkau) wurde in Schirmke umbenannt, Sulków (Zülkowitz) bekam den Namen Zinnatal und Szczyty (Tscheidt) hieß Maxwaldau. 1938 wurde aus Baborów die letzte jüdische Familie vertrieben.

In den letzten Jahren vor Kriegsbeginn entwickelte sich hier das Schulwesen. Es wurden die ersten Mittelschulen eröffnet: die berufliche Schule für Kaufleute, eine zweite Berufsschule und 1940 - ein gemischtes Gzmnasium für Mädchen und Jungen.

Während des Krieges gab es in Baborow Arbeitskommandos, die aus britischen und sowjetischen Kriegsgefangenen zusammengesetzt waren, sowie ein Lager für zivile Zwangsarbeiter aus dem besetzten Polen und der UdSSR. Sie wurden in der Ziegelei und in kleineren Industriebetrieben beschäftigt. In den umliegenden Dörfern arbeiteten die Ausländer in den Bauernhöfen.

Seit Februar 1945 befand sich Baborów an der Frontlinie. Während eines Luftangriffs wurde das Rathaus beschädigt. Ein Teil der Einwohner evakuierte sich im März in die Sudeten. Am 29. März wurde die Stadt nach dreitägigen Kämpfen von sowjetischen Truppen der Ersten Ukrainischen Front erobert. Es sind damals 204 sowjetische Soldaten gefallen. Im ganzen Gebiet der heutigen Gemeinde sind mehr als 750 Soldaten ums Leben gekommen. Viele Häuser wurden zerstört und verwüstet.

Die Kommandantur der Roten Armee mit Maksymienko an der Spitze übernahm die Macht in der Stadt. Die Russen übernahmen auch das Landgut, wo sie in den ersten Monaten die Raubbau betrieben. Sie nutzten an Ort und Stelle die Ernte, die Maschinen, Ausrüstung und Zuchttiere aus oder führten sie nach Osten aus. Sie plünderten die Bauernhöfe sowohl der einheimischen Bevölkerung als auch der polnischen Siedler. Die Siedler kamen hauptsächlich aus den ehemaligen Ostgebieten der Republik Polen, die nach dem Kriege von der UdSSR annektiert worden waren, aber auch aus Zentralpolen.

Aufgrund des Potsdamer Abkommens von August 1945 sollten die Gebiete östlich der Oder und Lausitzer Neiße dem polnischen Staat gehören und die deutsche Bevölkerung sollte ausgesiedlet werden. Den bisherigen Bürgern des Deutschen Reiches mit polnischer Abstammung, die ihre Verbindung mit dem Polentum nachweisen konnten, wurde erlaubt, sich der nationalen Verifizierung zu unterziehen und sich um die neue Staatsangehörigkeit zu bewerben.

Der Kreis Glubczyce kam schon im Mai 1945 unter polnische Verwaltung. Die ersten polnischen Bürgermeister in Baborów waren: Musial (vom 1. Juni 1945), Kazimierz Zajac, Józef Osmy, Gotfryd Niemczyk und Edward Kozłowski.

Die deutsche Bevölkerung wurde in dem Arbeitslager bei der Ziegelei in der Glubczycka-Str. untergebracht. Im September 1945 waren dort 1136 Personen, die bei der Trümmerbeseitigung in der Stadt eingesetzt wurden. Das Lager wurde im Zuge der Evakuierung der Deutschen aus Oppelner Schlesien beseitigt. Die umfangreichste Aussiedlung fand von 1945 bis 1947 statt. Das letzte Aussiedlerlager für die deutsche Bevölkerung bestand in Oppelner Schlesien bis 1949 in Glubczyce.

Baborów gehörte in Polen weiterhin zum Kreis Glubczyce. In den Jahren 1945-1950 war er Bestandteil der schlesischen (schlesisch-dombrowaer) Wojewodschaft mit dem Sitz in Katowice. Die Wojewodschaft umfaßte ganz historisches Oberschlesien. Seit 1950 gehörte der Kreis zur Wojewodschaft Opole.

Die Hauptaufgabe in den ersten Nachkriegsjahren bestand im Wiederaufbau der zerstörten Bauten, in der Besiedlung, Sicherung der Arbeitsplätze und Versorgung der Bevölkerung. Der größte Betrieb in der Stadt blieb die Zuckerfabrik, die infolge der Kriegshandlungen und sowjetischen Demontagen großen Schaden erlitten hatte. Der Wiederaufbau dauerte ein Jahr. In den Jahren 1946-1967 trug die Fabrik den Namen „Baworów“, weil der amtliche Name der Stadt in den ersten Nachkriegsmonaten ebenso lautete. Zur Inbetriebnahme der Fabrik trugen sowohl die einheimischen Arbeiter als auch die polnischen Fachkräfte aus den Zuckerfabriken in Chodorów, Szpany und Berszowica bei. Im Herbst 1946 begann sie schon mit einer Zuckerkampagne. Sie dauerte sehr lange, brachte aber gute Produktionsergebnisse, da die Zuckerfabrik den ersten Platz im gesamtpolnischen Wettbewerb der Zuckerindustrie einnahm. Zu Anfang waren dort mehr als 500 Mitarbeiter beschäftigt. In den nächsten Jahren nahm die Zahl der Beschäftigten ab. 1955 gab es 400 Mitarbeiter und in den 70er Jahren - weniger als 300. 1995 arbeiteten in der Zuckerfabrik ständig 181 Personen und während der Zuckerkampagne - 405, davon 325 als Arbeiter. 50 Jahre lang, also seit Kriegsende wurde die Fabrik modernisiert. Die alte Ausrüstung wurde durch eine neue ersetzt. Gebaut wurde ein Elektroheizwerk, das künftig als Heizquelle für die ganze Stadt genutzt werden kann. Zur Aussaat von Zuckerrüben werden qualitativ verbesserte Samen verwendet, was eine rationelle Verwendung des Rohstoffes und des enthaltenen Zuckers sichert. Jährlich wurden ca. 100.000 t Zuckerrüben verarbeitet und die Zuckerproduktion (produziert wurde wieder Kristallzucker) nahm ständig zu. 1947 betrug sie 5666 t und in den letzten zehn Jahren 12.000 bis 15.000 t.

Mit den Zuckerrübenerzeugern in den naheliegenden Dörfern werden Ankaufverträge abgeschlossen. Die Ankaufregion wurde in der Zeit der zentralistisch gesteuerten Planwirtschaft streng

festgelegt und beachtet. Nach 1989, in der Zeit der Systemumgestaltungen, herrschte hier in dieser Hinsicht ein gewisses Chaos, das jedoch heute (1996) überwunden ist. Zucker aus Baborów wird hauptsächlich in den Wojewodschaften: Opole, Katowice und Bielsko-Biala verkauft. Für den Export produziert man nicht. Die Nachkriegsdirektoren der Zuckerfabrik heißen: Waclaw Leśniewski (1946-1955), Tadeusz Tomaszewski (1957-1975), Stefan Gorbacki (ab 1975).

Bei Unterstützung durch die Zuckerfabrik entwickelten sich sportliche und kulturelle Aktivitäten in der Stadt. Der Sportclub „Cukrownik“ hatte zwar keine großen Erfolge im qualifizierten Sport, erwarb sich aber Verdienste bei der Verbreitung der Sportkultur und verstand es, die Sympathie der Bevölkerung zu gewinnen und die mit dem Sport verbundenen Emotionen positiv auf sich zu lenken. Von den vielen Veranstaltungen ist der seit 1989 im Frühling organisierte „Bieg Baborowa“ (Baborówlauf), auch unter Teilnahme ausländischer Sportler, erwähnenswert. Musik- und Gesanggruppen waren hauptsächlich in der Nachkriegszeit aktiv. Später gerieten sie in eine Krise, die mit der Verbreitung des Fernsehens zusammenhing, aber auch mit der Konkurrenz durch große künstlerische Ereignisse. In letzter Zeit ist eine Wiederbelebung dieser Formen kultureller Arbeit im lokalen Bereich zu verzeichnen, die vom Stadt- und Gemeinde Kulturzentrum gefördert wird.

Die Zerstörungen aus der Kriegszeit, der Austausch der Bevölkerung und spätere zielgerichtete kommunistische Politik hatten zur Folge, daß das Wirtschaftsleben bis jetzt nicht in dem Umfang wiederbelebt werden konnte wie vor dem Kriege. Nicht alle kleine Industriebetriebe wurden in Gang gesetzt. Auch das Handwerk wurde kleiner.

Das Baborower Landgut wurde 1948 von Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego (Vereinigung der Zuckerindustrie) übernommen. Einige Bauerngüter haben die verifizierten Autochthonen behalten und die anderen wurden den Übersiedlern zugewiesen. Gemäß dem Erlaß über die Bodenreform wurden größere (ehemals deutsche) Güter verteilt. Das System der Zwangslieferungen und der Zwangskollektivisierung in den Jahren 1945-1956 hat zusammen mit den Adaptationsschwierigkeiten

der neuen Ansiedler für längere Zeit das Erreichen des Niveaus der Vorkriegsernte erschwert.

In den Jahren 1945-1946 hat ihre Ansprüche auf den Kreis Głubczyce und auf die Region Baborów (ähnlich wie nach dem Ersten Weltkriege) die Tschechoslowakei erhoben. Das war ein Teil der umfangreichen historischen Territorialansprüchen seitens der Tschechen in Schlesien und des damaligen Grenzstreites zwischen beiden Ländern, der schließlich zugunsten Polens entschieden wurde.

Die Polonisierung des Gebietes nach 1945 bedeutete nicht nur Verschiebung der Bevölkerung. Veränderung der geographischen und topographischen Namen, Beseitigung der Schilder und amtlichen Tafeln. Oft hatte sie auch die Form der übereifrigen Maßnahmen, die die Beseitigung aller Spuren der deutschen Kultur, z.B. die teilweise Zerstörung der Grabdenkmäler, des Geschirrs usw. zum Ziel hatten. Geändert wurde auch ein Teil der deutsch klingenden Namen.

Nach dem Zweiten Weltkrieg blieb die Zahl der Stadteinwohner stabil und betrug ca 3500 Personen. Die Bevölkerung aus den Gemeindedörfern wanderte dagegen aus. Die Geburtenrate blieb gering.

In der Zeit Volkspolens (bis 1989) entwickelte sich die Stadt sehr langsam. Die Beschleunigung der Veränderungen fand in den letzten Jahren des Transformationsprozesses statt. Ein Ausdruck dafür ist der Ausbau des Netzes von Geschäften und Dienstleistungswerkstätten, die Entstehung der neuen Wirtschaftseinrichtungen in Form von Aktiengesellschaften. Man hat die neue Abwasserkläranlage gebaut. Die künftige Entwicklung der Stadt und ihrer Umgebung soll mit dem Fortschritt in der Landwirtschaft, im Dienstleistungssektor und im Handel verbunden werden.

Übersetzt von
Aleksandra Trzcielińska-Polus

Baborów 1296-1996. Dějiny města a obce

Baborów (německy Bauerwitz, český Bavorov) oslavuje v 1996. roce 700 leté výročí získání městských práv. Město je střediskem povstalé v 1975. roce obce (polsky gminy), která je složen z 11 vesnic Babice (Babiče), Boguchwałów (Buchvalov), Czerwonków (Červenková), Dziećmarowy, Dzielów (Džilhof), Księżę Pole (Kniežypole), Raków (Rakov), Sucha Psina (Sucha Psyna), Sulków (Sulkov), Szczyty, Tlustomosty (Stlustomoč). Území obce čítá 118 km², a se nachází v jiho-východní části opolského vojevodství, na Glubczyké Výšině. Baborów je položený u řeky Psina, na silnici mezi Glubczycami a Raciborzem. Město má velmi zajímavé dějiny podmíněné svou geografickou polohou v slezsko-moravském pohraničí a vlivem přez staletí se zde křížících kultur polské, české a německé. Současně území obce stejně jako celý historický Glubczycki okres, bylo od nejranějších dob místem putování a osidlování se zde různých skupin lidí. Příznive přírodní podmínky úrodná půda a položení na obchodní stezce vedoucí Moravskou Branou a spojující Baltské Moře z bazénem Dunaje a Itálii. Nachází se tu mnoho archeologických stanovišť z různých epoch. Pravděpodobně už od 6. století toto území bylo osidlováno Slovy. V raném středověku tato oblast byla částí území zabydleného plemenem Gołęszyców (Golenisizi podle Bavorského Geografa) a pravděpodobně Gluczyców (Lupiglaa), v 9. století pravděpodobně bylo také částí Velkomoravské Říše, a od konce 10. století se stálo předmětem hraničních sporu mezi Polskem a Českem, co bylo příčinou častých změn politické příslušnosti tohoto území. V 13. století celá současná obec Baborów se ocitla v hranicích českého státu a krnovského knížectví (v některých obdobích také opavsko-krnovského a opavsko-krnovsko-glubczyckého). Z tohoto období pochází první zápisy o zdejších obcích. Na místě dnešního Baborowa se naházela vesnice Lichan (první zápis z 1223. roku), která krátce na to zanikla, pravděpodobně v důsledku tatarského útoku nebo bojů v polsko-českem pohraničí.

Osnovatelem města byl český šlechtic a rytíř, Bawor II ze Strakoníc, co vzpomínají pozdější prameny. Podlé jeho jména je také možno usoudit že jeho předkově pocházeli z Bavorska.

Zemřel on v 1291. roce co poukazuje na dřívější založení osady niž by to vyplývalo z prvních zápisů pocházejících z 1296. roku. Tehdy to už bylo město založeno podlé německého zákona, stejně jako mnoho tehdy nově založených a nebo už existujících měst ve Střední Evropě.

Většina prvních obyvatel byla etnicky slovanská. Pravděpodobně v průběhu lokace nebo později se zde objevilo také obyvatelstvo německé. Občané města se hlavně zabývali zemědělstvím a v menším rozsahu řemeslem. Také i vesnice v okolí Baborowa v 13. i 14. století přešly na německý zákon. Jejich majiteli byli rytířské rodiny (Raków, Czerwonków, Dzielów, Sucha Psina), Olomucké biskupství (Księża Pole, Tlustomosty), řád joanitů z nedalekých Grobnik (česky Hrebenický) (Babice, Boguchwałów, Dziećmarowy, Jaroniów). Ta poslední vesnice (český Jarohnev) byla založena na právu, jižním břehu Psiny, naproti Baborowa. První zápis o ní pochází z 1309. roku a až do konce 20. století byla to samostatná vesnice, která postupně se stála úzko spjatá z Baborowem. Dnes stanoví jeho integrální část, formálně byla připojena až v 1928. roce.

Sam Baborów po smrti Bawora, který zemřel bez následníku se stal majetkem Woka IV z Krawarza (Kravarn) a později jeho syna i dědice Jana. Od 1340. roku se stal darem pro nábožnou Enfemí, ksení kláštera donunikánek v Raciborzu o od té události společně z několika okolními vesnicí (Sulków, Dzielów, Czerwonków, Sucha Psina, Szczyty) které stanovily baborowský majetek který byla po několika staletí přímo spojeny s klášterem. Byly období že se naházal pod bezprostřední správou dominikánek (zákoně od 1404. roku), ale v 15. století a na začátku 16. století, právě 100 roku, byl předmětem ostrého sporu, mezi řadem a vladaři krnovského knížectví, kteří o ten majetek jevili zájem. Tento spor byl řešen papežským soudem a sjezdem slezských knížat a konečně v 1514. roku ho jeptišky vyhrály.

Baborów byl městečkem bez obranných hradeb. Středověká zástavba měla vesnický charakter, domy a kostely byly dřevěné. Farní kostel Narození Panenky Marie, pravděpodobně povstal ve stejnem období jako město, ale první zápis o kostele prohází z 1385 roku. V 1428. roce v průběhu husitského nájezdu, který postihl Baborów a okolí, byl kostel profanován.

Krátce po zakončení sporu o baborowský majetek, vyhraného ratiobřským klášterem, na tomto území se objevil reformace. Protestantké církve, i přes určité období popularity mezi částí místního kléru, nezískaly místní obyvatelstvo, které většinou pozůstalo věrne katolickému náboženství. I staleté období (1523-1622) panování bradnemburských Hohenzollernu, zastánců nového náboženství nic nezměnilo. Po bitvě u Mohacze Čechy a Slezsko v 1526 roce se dostaly pod panování rakouských Habsburku, zastánců katolické církve.

V 16. století Baborów prožíval velké hospodářské potíže. Formálně Baborów neztratil městské práva ale faktický jeho právní situace se jen málo lišila od okolních vesnic. Městem vládl starosta vyznačený klášterem ale nebyla zde vůbec městská rada. Obyvatelé žili především z zemědělství a řemeslo bylo na ústupu. Bylo mnoho nezastavěných míst po dřívě zničených budovách. Až v 1575. roce Baborów získal právo pořádání třech jarmarku do roka a každý týden trh, co trochu zlepšilo jeho ekonomiku, i přes to město se vyvíjelo velmi pomalu. Podle odhadu v 1535. roce zde žilo kolem 600 osob, do vypuknutí třiceti lete války jejich počet stoupl asi na 800 osob. Pořad zde bylo více slovanských příjmení to znamená více polských i českých než německých, ale je to jenom dukazem puvodu nikoliv národností. V 16. století 60% obyvatel Baborowa mělo slovanské přiměnění a na začátku 17. století 70%. Spolužití všech národností bylo pravděpodobně kladne proto že ve zdrojích se nenalezly zápisy o národnostních sporech. Nechyběly ale společenské napětí, za prvé spory měšťanu a okolních vesničanu z dominikány z důvodů rostoucích feudálních zatížení a za druhé usilování o osvobození se z poddanství. Největší spory měly místo v letech 1528, 1593 a 1612 toho posledního se zúčastnili kromě obyvatel Baborowa obyvatelé Sulkowa i Dzielowa. V 1613. roce Baborowští řemeslníci byli osvobozeni z povinností práce pro klášter.

V průběhu třiceti lete války císař Ferdynad II Habsburk zbavil protestanckých Hohenzollernu panování krnovskému knížectví a předal je knížeti Karolowi Liechtensteinowi. Dědici tu vládli do konce rakouské svrchovanosti nad Slezskem. Za nedlouho Baborów a okolí se dostalo do cesty pochodujících a válčících katolických a protestantských armád, bylo rabováno a muselo platit

vysoké kontribuce. Zastavovaly se zde armády pod vedením Mansfelda, Wallensteina a švédské vojska, ty poslední ustoupily ze Slezska a Glubczycká až v 1650. roce. Válečné zničení způsobily vážné demografické a ekonomické ztráty. Poklesl počet bohatých sedláků a naopak stoupl počet chudých. Kontrreformace a náboženská netolerance způsobily migraci z tohoto území mnohých protestantů a přesto stoupl počet katolíků.

Z posledního období třicetileté války pochází nejstarší známá pečeť Baborowa (1644. rok). Další pocházejí z 1765. roku a z poloviny 19. století. To že město mělo pečeť je důkazem na to, že mělo také městskou radu a jeho význam zvolna stoupal. Nejstarší, používaná také i dnes pečeť, představuje biblickou scénu návštěvy Panenky Marií u svatě Alžběty. Barvy erbu do modré šaty a bílé roucho na zlatém pozadí.

Pečeť z poloviny 19. století se liší, nakreslené jsou na ní postavy svatého Jana a svatého Pavla. Kult svatých byl populární na Slezsku a na Moravě ale celková změna erbu je vůbec nesrozumitelná. Jednak na konci 19. století byla zase používaná historická pečeť z erbem Baborowa.

V 1718. roce císař Karel IV jmenoval Baborów městém mediárnym, to znamená podřízeným přímo panovníkovi. Dominikánky udržely svůj majetek, ale ztratily možnost plného vlivu na vedení města. Nekteré prameny píší o tom jako o navrácení plných městských prav, co není úplně pravdou. Nepovedly se totiž úsilí baborovských měšťanů o povolení na utvoření cechu.

Na konci třiceti lete války většina městské zástavby nadále byla dřevěná, zděný byl farní kostel, znova postaveny v letech 1672-1691. Na začátku 18. století byla postavena druhá církevní budova kostel svatého Josefa, který patří mezi nejkrásnější dřevěné kostely na území Horního Slezska.

Z Baborowa pocházel jezuita Adam Krawarski (1585-1660) známý ze své misionářské práce v Česku, Slovensku a Bavorsku. Jeho portrét namalovaný krátce po smrti a zavěšený v pražském kostele Vnebozetí Panenky Marií koupila baborovská fara kde se dlouho naházel. Ztratil se v průběhu poslední války a nikdo neví co se s ním stalo.

Živelní pohromy které útočily na město ve středověku to kobyly (1339), katastrofální sněhové srážky v květnu (1367),

epidemie černých neštovic (1452) a později několikrát požáry, ze kterých největší měly místo v 1723 a 1782 roce, a také v 1807. roce kdy byl spálen farní kostel, který potom byl stavěn několik roků. Požáry zničily také mnoho dokladů o dějinách města.

Většina okolních vesnic koncem období panování Habsburků nadále patřila církvi (dominikánkám, joanitom, olomouckému biskupu), další patřily různým německým nebo zněmčeným šlechticům, např. Boguchwałów po řadě Strzelów (Strzela), von Morawskich, hr. von Wurbenów a Grötschelów, Raków - Thaffulów, Larischów a zase Thaffulów a von Kehlerów. Války a společenské proměny byly příčinou majetkových rozdílů a hudo-by většiny sedláků.

V 1741. roce Baborów a okolí obsadily pruské vojska, a stejně jako většina území Slezska se dostalo pod panování monarchie Hohenzollernu. Tímto způsobem ztratilo všechny politické svazky ze státem Habsburků a krnovským knížectvím, a se stalo částí stvořeného později Němci Głubczyckiego okresu (Landratsamt Leobschütz).

Nova hranice roztrhla staré místní spojení a měla nepřízniví vliv na ekonomiku této oblasti ale i přes to pruské období přineslo s sebou značný civilizační růst. Druhá polovina 18. století byla velmi příznivým obdobím pro místní řemeslo. Místní řemeslníci v letech 1752-1755 získali právo sdružení v cechy a používání vlastních pečeti. V 1787. roce na 1447 občanů města byli 153 řemeslníci, obzvlášť mnozí a známí byli místní ševci, kterých výrobky byly prodávány v různých městech Horního Slezska. Vliv kláštera na msto byl značě ohraničený ve prospěch starosty a magistrátského kolegia. Také i na vesnicích častější se stávaly zděně budovy, ale nadále většina byla dřevěná. Koncem 18. století v Baborowie se naházela cihelná. Působili zde také hasiči. V některých vesnicích v tomto období byly postaveny nove kostely (Babice, Dziećmarowy, Księżę Pole, Sucha Psina), zejména byla rozestavěna síť škol. Kromě Baborowa, kde nova škola byla postavná v 1782. roce, vlastní školy obdržely také do konce 18. století vesnice Raków, Sułków, Dzielów, Babice, Dziećmarowy, Boguchwałów, Tlustomosty a Czerwonków. Dřív školy byly už v Suchej Psinie a Księżym Polu. V pruském období Baborów obdržel také poštovní spojení a stanicí dostavníku. Probíhala tudy

cesta Wrocław - Nysa - Glubczyce - Racibórz, kterou později prodlouženo do Pszczyny.

Koncem 18. století v baborovských vesnicích žilo: Babice 515 osob, Boguchwałów 611, Czerwonków 375, Dziećmarowy 446, Dzielów 370, Jaroniów 468, Księżę Pole 537, Raków 257, Sucha Psina 600, Sulków 600 i Tlustomosty 354 osob.

Napoleonské války se nevyhnuly oblastí Baborowa, porážka Pruská z Francií ve válce 1806-1807 způsobila okupaci Slezska. Město nabylo nijak moc zničeno ale utrpělo v důsledku kontribuci a vyloupení francouzskými a spojeneckými bavorskými a witenberskými vojáky. Také z tohoto důvodu se opozdila výstavba nové městské radnice, ztraceny totiž byly přichystané za tímto účelem peníze.

Po reformách Stein a Hardenberga, provedených v Prusku v letech 1807-1811, sedláci byli zvolněni z poddanství a částečně i z povinností prací pro statkáře. V okolí Baborowa to praktický znamenalo hlavně vykoupení od povinností práce a činži, poněvadž sedláci zde už dřív získali podlehlou svobodu. Do poloviny 19. století ze ještě pozůstalo patrimonialní soudnictví. Změnami také proházelo město, likvidace cechové povinností a statutu královských a soukromých měst, znamenalo konec feudální svrchovaností nad městy. Sekularizace řadu v Prusku v 1810. roce, zbavila majetku jaoanity a dominikánky. Patřící jim vesnice a statky se stály státním majetkem. Zadlužený a hospodářský zaostalý baborovský statek Pruská vláda předávala ve správu různým majitelům, kteří se měnily v dalších letech několikrát. V letech 1820-1832 baborovský statek měl ve svých rukách landgraf Wiktor Amadeusz Heski (Hessen-Rothenburg), kníže Raciboře a Corvey (Herzog von Ratibor und Furst Corvey), který ho prodal rodině Machatów. Pojoanické vesnice kupovali postupně: Fryderyk Wilhelm Bernard von Prittwitz, Josef Polko, Karl Frúson, židovský obchodník Mendel Samuel Berliner. V letech 1844-1859 ten majetek byl podělení a koupily ho jednotlivé obce. Sucha Pina do 1865. roku patřila biskupu z Olomouce, Raków v 1830. roce koupil Rudolf Miketa.

Obecně byl zaznamenán pokles počtu statku, větší význam získávali bohatí sedláci. Zemědělství nadále bylo hlavním zdrojem obživy obyvatel. Také do poloviny 19. století se velmi dobře se

vyvíjelo řemeslo, byl dosáhnout vůbec největší počet řemeslníků - 172 v Baborowiu a z toho 62 ševců a 56 tkalců. Později konkurence ze strany průmyslu způsobila pokles řemesla. První průmyslové závody ve městě to cihelna, 3 pivovary a 2 palírny. Velmi dobře se také vyvíjel obchod zastoupený mnohými obchody a hospodami.

V první polovině 19. století Baborów se nahlázel pod velmi silnými českými vlivy. Českou učeno v místní škole, také v tomto jazyce se konaly bohoslužby, kázání v němčině bylo jenom jednou za 6 týdnů. Mnoho občanů města mluvilo také polsky. Počet Němců, způsobeny příjezdy úředníků a učitelů a postupnými asimilačními procesy, postupně stoupal. Ale až v druhé polovině tohoto století germanizace dosáhla větší dynamiky a účinnosti.

Období do Jara Národů přineslo výstavbu a stavbu nových škol. Stoupl počet žáků a učitelů. Stavěno už tehdy zděné budovy cihelné nebo stavěné způsobem pruské zdi.

Z nejhroznějších pohrom které měly místo v tomto období si zmínku zaslouží požáry (1836, 1844), epidemie cholery (1835, 1852, 1866) a tyfusu (1848). Vážným společenským problémem v některých společenských kruzích byl alkoholismus, který byl také podmíněn místním potravinářským průmyslem - palírnami.

Jaro Národů na tomto území proběhlo, stejně jako v celém glubczyckém okrese, klidně. Otázka uvolnění sedlaku byla zde už dříve vyřešena a národnostní spory se nevyskytly.

V druhé polovině 19. století do 1880 roku měl místo velmi rychlý růst počtu obyvatel ve všech obcích. Bylo to zdůvodněno vývojem medicíny, poklesem počtu úmrtí při velmi vysokém počtu narození. Později měl místo pokles počtu obyvatel v některých vesnicích způsobeny migrací lidí do města a vůbec mimo území Slezska do západních provincií Německa. Všechny tyto výjezdy byly ekonomicky podmíněné. V Baborowiu v 1845 roce žilo 2292 osoby, v 1880 - 2526 a v 1910 - 2685 osob. Jednotlivé úřední sčítání lidu pořad ukazovaly převahu katolíků. Kromě evangelíků se objevili také židé, nejvíce v Baborowiu 30 osob v 1861. roce, ale už jen 8 v 1910. roce. Zastánci nekatolických náboženství častěji odházeli z oblastí. Jazyková struktura i jestli přehledným tendenčností sčítání, potvrzuje se zvětšující germanizační úsilí a postupný zánik slovanských jazyků. Ale i přes to v 1910. roce

polsky mluvilo 517 obyvatel Baborowa, 15 dalšími jazyky než polština a němčina a německy a dalším jazykem (také polsky) mluvily 373 osoby. Polsky mluvící obyvatelstvo stanovilo většinu v Sulkowie (586 osob bez osob které znaly dvě řeči), Rakowie (468), Tlustomostach (455) a v Szczytach tehdy okres kozielski (271 osob), významné skupiny byly také v Jaroniowie i Dzielowie a v dalších vesnicích se také vyskytovaly aspoň symbolický.

Majitelem statku v Baborowie, po několikátých dřívějších změnách, se stal v 1882. roce Fryderyk Latzel z Rakowa, který dříve koupil půdu ve sve vesnici a ve svých rukách spojil oba majetky. Pro hospodářství rolníků toto období znamenalo další dělení půdy. Pěstovano hlavně: pšenici, žito, ječmen, oves, brambory, len, řepku, jetel a stále častěji cukrovou řepu. Koncém padesátých let 19. století se začalo ve velkém vyvíjet pěstování zeleniny a zahradnictví. Využívalo přitom zkušeností získané občany Baborowa ve Francii za války 1870-1871 a na vojně v Badenii. Pěstováno zelí, okurky, rajčat a karafiáty. Semana okurek dovezene z Badenii se přizpůsobily k místním podmínkám a vznikal zvláštní odrůda nazývana baborovská. Pokles řemesla zvyšoval zájem o zahradnictví. Produkty byly prodávány ne jenom v nedalekých městech ale zásobováno také oblast těžby uhlí. Do první světové války se dobře rozvíjel místní obchod.

V 1856 roce byla otevřena první železniční trať Racibórz-Głubczyce, která proházela Baborowem. Nadraží bylo v Jaroniowie. Trať Kędzierzyn-Baborów přez Koźle byla hotova v 1898. roce a do Opavy přez Pilszcz v 1909 roce. Tímto způsobem Baborów se stal významným místním železničním uzlem. Trochu pozděj byly budoány silnice Baborów-Sucha Psina (1882) a Głubczyce-Baborów-Racibórz (1889).

Větší, ale ohraničený vývoj průmyslu měl místo koncem 19. století. V 1870. roce pěstitelé cukrové řepy založili akční společnost, která dva roky později na území Jaroniowa postavila cukrovar. Tento závod i přez škody a ztráty způsobené požáry se vyvíjel. Do 1924. roku zde vyráběno bílý cukr. jenom přechodně byla také v Jaroniowie cementárna. zavřena v 1885. roce z důvodu bankrotu majitelé. V Baborowie postaveno 2 další cihelny a výrobná obilných vložek, byly to male závody, které ne zaměstnávaly mnoho dělníků a pro to a jejich úloha v tvoření města

nebyla moc veliká. V okolních vesnicích (Raków, Sucha Psina, Boguchwałów) byly postaveny a dány do provozu ve stejné, období: pivovary, sladovny, palírny, olejárna, mlékárna, v Księżym Polu byla zahájena výstavba lokální elektrárny. Na začátku 20. století baborowské vesnice díky mnohým civilizačním možnostem, telefonizaci a elektrifikaci, mohly být považované za moderní z hlediska tohoto období.

Baborów získal v 1856. roce vlastní radniční budovu. V 1873. roce na náměstí postaveno sochu Svaté Panenky Marii, na místě zbourané kaple, v 1886. roce postaveno městskou nemocnicí, a v 1907. roce byla postavená plynárna, která umožnila zavedení plynového osvětlení ulic. V letech 1897-1945. ve městě stal také pomník císaře Wilhelma.

Baborów nebyl posádkovým městem, ale občas se zde ubytvali v měšťanských domech pruští kirasjeři. V 1866. roce v průběhu prusko-rakouské války soustředěno zde část legie složené z Maďarských emigrantů, kteří měli být nasazení proti habsburské monarchii, k čemu nedošlo a legie byla rozpuštěna.

V francouzsko-pruské válce padlo pět občanů Baborowa.

Z tohoto období pochází několik známých osobností narozených ve městě nebo jeho okolí Jsou to biskup Anastazy Sedlag vel Sedlak (1787-1856) z Diećmarowów, doktor honoris causa teologii wrocławské univerzity, farář kostela Svatého Kříže v Opolu a biskup diecéze v Pelplinie; kněz Josef Wilpert (1856-1944) z Dzielowa, historik starokřesťanského umění, archeolog, univerzitní učitel; kněz Karol Ulitzka (1873-1953) z Baborowa, předák hornoslezské katolické organizace strana Centrum, poslanec do Reichstagu, vězeň nacistického tábora v Dachau; dr. Feliks Steuer (1889-1950) z Sulkowa, pohřbený v Baborowie, slavista a znalec řeči, ředitel gymnazja v Katowicach a spolupracovník Polské Akademie Znalostí v Krakowie, autor prací „Sulkowski dialekt” a „Baborowskie nářečí”.

Mezi mnohými často se měnicími faráři baborowské farnosti, nejdéle na úřadě (v letech 1909 až 1946) byl poslední německý farář, kněz Kloske.

V I světové válce padlo právě 500 občanů dnešní Baborowa.

Po 1918. roce Baborów společně s celým okresem Glubczyce byl začleněn do plebiscitního území o které spore vedly Polsko

s Německém. V plebiscitu většina hlasu na tomto území byla daná ve prospěch Německa. Národní svědomitost a volba státu ne byly úplně shodné z jazykovo-etnický strukturou. Baborów společně z okresem Glubczyce byl částí Říše, jako část zmenšené v důsledku plebiscitu polské rejencie.

V mezi válečným období lidnatost malém všech vesnic se zmenšila. Díky mechanizaci v zemědělství bylo potřeba méně pracovních sil a zesílily migrační procesy. Baborów po sloučení z Jaroniowem, zvětšil počet obyvatel do kolem 4500 osob několik dnu před vypuknutím II světové války. Jazyková a etnická struktura ukazovaly na další postupy germanizaci, i přes to že výsledky sčítání lidu byly tendenční. V letech 1925 a 1933 polština nebo polština a čeština se vyskytovaly jenom v pěti vesnicích: Dzielowie, Rakowie, Sulkowie, Szczytach a Tlustomostach. V sčítání lidu v 1939. roce nacistická vláda vůbec nezveřejnila podrobný výsledky ale jenom málo věrohodné obecní pro celou rejenci.

Podle výsledku sčítání z května 1939. roku, většina obyvatel oblastí byla zaměstnána v zemědělství, v vesnicích většinu stanovily velké hospodářství. Majitelé velikých hospodářství soustředili ve svých rukách 77% zemědělské půdy. Baborowski statek měl rozlohu 132,5 hektaru a řízeny byl komisně. Poledním pronájemcem do 1945. roku byl G. Kaisig. V smotném městečku v zemědělství bylo zaměstnaných 926 osob, 1608 v průmysle a řemesle, a 803 v obchodě a dopravě. Významnou ulhu hrálo v Baborowie zastupitelstvo Hornoslezského Sdružení Zahradníku ze sídlem v Opolu, kterého členy bylo 105 osob. V souladu s usnesení ženevské konference v záležitostí Horního Slezska sdružení mělo právo prodávat své produkty na území slezského vojvodství v Polsku. Sdružení postavilo v Baborowie velikou halu, která byla skladem. V 1928. roce poslano odtud 74 956 kg zeleniny, 157 930 kg okurek, 145 715 kg karafiátu, 22 068 kg rajských a 50 510 kg ovoci. V období velké hospodářské krize (1929-1933) počet zahradníku klesl a v 1935. roce bylo ich jeno 34. V 1940. roce ve městě byly 32 zahradnictví.

Výrazně poklesl počet řemeslníku do 86 v 1935. roce a 65 osob v 1940. Dobře postavený byl obchod, ve městě bylo dostatečné množství obchodu, hospod, baru, restaurací, uhelních

a dřevěných skladu. Až do II světové války se zde konaly 4 května a 7 prosince jarmarky koňský a dobytčí.

Největší průmyslový závod - cukrovar v důsledku poválečné inflace měl finanční potíže. V 1923. roce koupil ho Československý občan, dr. Janota. Závod vyráběl surový cukr (žlutí), na který byla konjunktura. Malém celá výroba byl vyvážena do Porýnská, kde byla zpracovávána v cukr bili.

V 1935. roce nacisté z politických důvodu zbavili Janotu vedení podniku a předali je wroclawské společnosti „Konzern Ostdeutscher Zuckerfabriken GmbH“, ke kterému patřila až do 1945. roku. Závod mohl tehdy zpracovávat 1000 tun cukrové řepy za den. V 1937. roce parní pohon byl výměn na elektrický napájeny z vlastní turbíny. Kromě cukrovaru nadále byly: 3 cihelny (2 parní jedna elektrická), výroba obilných vloček a také výroba kachli, 2 parní mlýny, 2 sladovny, závod průmyslové aparatury a výroba sodovky.

V mezi válečným období na Glubczycké zemi působil kněz biskup Josef Marcin Natan (1867-1947), který založil nemocnici v Branicach. Pocházel z Tlustomostów, s české učitelské rodiny.

Za nacistické diktatury krátce působil v Baborowie a v okolí skupina Komunistické Strany Německa (KPD), která udržoval kontakty z Opolem a Československém. Další dějiny této skupiny nejsou známy.

V 1936. roce v průběhu akce „Fort mit der polnischen Fassade“ byly změněny názvy 4 vesnic současné obce, to znamená Sucha Psina (Zauchwitz) na Derimühlen, Czerwonkowa (Tschirmkau) na Schirmke, Sulkowa (Zülkowitz) na Zinnatal, Szczytów (Tscheidt) na Maxwaldau. V 1938. roce byla z Baborowa odsunuta poslední židovská rodina.

V posledních letech před II světovou válkou vyvinulo se místní školství. Byla otevřena první v dějinách města střední škola: obchodní průmyslovka, druhá průmyslovka a v 1940. roce otevřeno koedukační městské gymnázium.

V průběhu války byly v Baborowie pracovní oddíly (Arbeitskommandos) pro britské a sovětské zajatce, a také tábor pro civilisty k nucením pracím z Polska a Sovětského Svazu, zaměstnaných v cukrovaru a menších závodech. Také v okolní zemědělských hospodářstvích pracovali cizinci.

V dosahu frontových bojů Baborów se našel od února 1945. Tehdy to nálet sovětského letectva poškodil radnici. V březnu část obyvatelstva se evakovala na území Sudetu. 29. března po třídenním boji město bylo dobyto sovětskými vojáky z 1 Ukrajinské Fronty. V těch to bojích padly 204 ruští vojáci, a na území celé dnešní obce 750 vojáku. Mnoho budov bylo zničených nebo poškozených.

Vládu ve městě přejalo velitelství Rudé Armády kterému velel Maksymienko. Rusové přebrali také vedení statku a vedli v prvních měsících lupičské hospodářství. Využívali na místě nebo vozili na východ sklizeň a zemědělské produkty, stroje, zařízení a zvířata. Loupili také zemědělské hospodářství patřící místním lidem ale také i polským přistěhovalcům. Ti přistěhovalci přijeli hlavně z bývalých východních území Polska které po válce byly připojeny k Sovětskému Svazu, a částečně také z centrálního Polska.

V souladu z postupimskou dohodou v srpnu 1945. roku území na východ od linie Odra-Nysa Łużycka se měly stát částí Polska a Němci měli být odsunuti. Žijící zde lidé doposud občane Německé Říše, kteří dovedli dokázat svůj polský původ a styky z Polskou kulturou mohli se podrobit zvláštní verifikační proceduře a požádat o nové občanství.

Polská administrativa se objevila na území okresu Glubczyce už v květnu 1945. roku. V Baborově prvními polskými starosty byli postupně: Musiał (od 1. června), Kazimierz Zajac, Józef Osmy, Gotfryd Niemczyk i Edward Kozłowski.

Německé obyvatelstvo bylo umístěno v pracovním táboře u cihelny v Glubczycké ulici. V září 1945. roku bylo tam 1136 osob, které byly zaměstnány při odstraňování sutin. Tábor byl zavřen v průběhu odsunu Němců ze Slezska, který měl největší rozsah v letech 1945-1947. Poslední na Slezsku přistěhovalecký tábor pro německé obyvatelstvo působil v Glubzycach do 1949. roku.

Baborów nadále byl částí okresu Glubczyce, a společně z ním byl v letech 1945-1950 částí slezského vojvodství ze sídlem v Katowicach a od 1950. roku se stal částí opolského vojvodství.

Základní úlohou prvních poválečných let byla snaha opravy válečných zničení, osídlení, zajištění pracovních příležitostí

a zásobování obyvatelstva. Nadále největšími průmyslovým závodem městečka byl cukrovar, který byl v průběhu války poškozen a po válce část vybavení odvezli Rusové. Oprava a uvedení závodu do chodu trvalo celý rok. V letech 1946-1967. závod se nazíval „Baworów”, poněvadž tak byl nazván v prvních poválečných měsících. Kromě místních zaměstnanců v úvadu závodu do chodu pomohli zaměstnanci polských cukrovarů v Chodorowie, Szpanach a Berszowicy. Už na podzim 1946. roku závod zahájil výrobu cukru. I přes všechny poválečné potíže cukrovar zvítězil v celostátní soutěži cukrovarů.

Na začátku zaměstnaných bylo v něm 500. osob, postupně jich počet byl snižován do 400. v 1955 roku a méně než 300. v sedmdesátých letech. V 1995. roce bylo zde zaměstnáno na trvalo 181 osob a v průběhu kampaní 405, v tom 325. dělníků. V průběhu padesátí let od zakončení války závod byl podstatně modernizován. Ročně zde zpracováváno kolem 100 tisíc tun cukrové řepy, ale pořád stoupala výroba cukru (bílého). V 1947. roce bylo to 5666 tun a v posledních několika letech výroba je na úrovni 12-15 tisíc tun.

Cukrová řepa je dovážena z okolních vesnic. V období socialistického hospodářství bylo to přísně dodržováno. V období konkurenčního hospodářství po 1989. roce v této věci zvládl malý nepořádek, současně se to mění. Cukr z Baborova je hlavně prodáván v vojvodstvích opolském, katowickém a bielském. Do zahraničí cukr se nevyváží. Řediteli cukrovaru po válce byli: Waclaw Leśniewski (1946-1955), Tadeusz Tomaszewski (1957-1975), Stefan Grobacki (od 1975. roku).

Hlavně díky pomocí cukrovaru se vyvíjel sportovní a kulturní život městečka. Působící od 1946. roku Sportovní Klub „Cukrownik” nezaznamenal větší sportovní úspěchy ale měl veliký vliv v propagování tělesné výchovy a byl také zdrojem sportovních zážitků pro místní obyvatelstvo. Na zmínku zaslouží pořadány už od 1989. roku na jaře „Biech Baborowa”, kterého se účastní také cizinci. Amatérské kulturní skupiny (místní, hudební, pěvecká) povstaly v poválečném období. Potom prožívaly krizi spojenou z všeobecností televize. V poslední době má místo zvýšený zájem o tyto formy trávení volného času které vede Městsko-Obecní Kulturní Středisko.

Válečně zničení, výměna obyvatelstva a pozdější polityka komunistické vlády způsobily, že hospodářský život se nevrátil na předváleční úroveň. Nebyly uvedeny do hodu všechny průmyslové závody, pokles zaznamenalo také řemeslo.

Baborovský statek v 1948. roce převzalo Sdružení Cukrovarnického Průmyslu, a statky sedláků převzali verifikováni místni obyvatel nebo přistěhovalci. V souladu z pozemkovou reformou některé bývalé německé statky byly rozdělené. Systém povinných dodávek a nucená kolektivizace v létech 1945-1956., společně z adaptačními problémy přistěhovalců, dlouhou dobu ztěžovaly dosáhnuti předváleční úrovní v zemědělské výroby.

V létech 1945-1946 podobně jak po první světové válce zájem o okres Glubczyce a Baborów jevila Československá Republika. Byl to jenom část historických územních nároku Čechu na Slezsku a tehdejšího hraničního sporu mezi oběma státy, který posledně byl rozhodnut ve prospěch Polska.

Po 1945. roce polonizace tohoto území ne spočívala jenom na přesunu lidí, změnách geografických a topografických nazvu, změně tabuli na úřadech a obchodech. Občas se stávalo, že někdo z horlivostí se dopouštěl ničení všech stop německé kultury jako ničení německých hrobu nebo německého nádobí a podobně. Změněna byla také část nemeckých příjmení.

Ve městě po druhé světové válce se projevila demografická stagnacé na úroní 3,5 tisíce obyvatel. Většina vesnic w obci zaznamenála pokles počtu obyvatel. spojený z malim růstem a migrací obyvatelstva.

Obecně v období Lídového Polska (do 1989. roku) město se změnilo, až v posledních letech ma místo zrychlení spojene z transformačními proměnami. Stoupl počet obchodu a služeb, povstaly nové hospodárske aktivity jako akční společností. Postaveno novou čističku odpadních vod. U budoucností vývoj města a okolí bude spojený z dalším vývojem zemědělství, služeb a obchodu.

Přeložil
Jarosław Radiměřsky





ISBN 83-7126-076-8